ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU
*STANOW SKONFEDEROWA-
NYCH*

Roku 1788.

TOM III.

w WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

Consulite Vobis, Prospicite Patriæ.

Nie złudzam Cię Narodzie, ani trąbię woyny,
Znam twą słabość: ubogiś, bezrządny, niezbroyny
Z kimże się bic? iest wprawdzie i kogo i za co,
Twych to się Przodkow krwawą podzieliwszy pracą
Drapieżni Opiekuni, byś się nie mogł żalić,
Rozboy swóy nawet Seymem kazali pochwalić.
Oni to pod pozorem wolności mniemaney,
Na Ciebie i na Króla wrzucili kaydany,
A dumne na Stolicy postawiwszy szpiegi,
Bronią za przepisane przestępować brzegi.
Oni wieczne niezgody między Bracią sieią:
Fraszkami tłumią Seymy, i z Seymow się śmieią,
By ten Kray zacny nigdyś, bez mocy bez duszy,
Dzielił ich błockiem, co się nigdy niewysuszy.
Lecz iakże się tu porwać? którzy Cię odarli,
Choć się z Turki i Szwedy odważnemi zwarli;
Jeszcze dway Lwi pazury maią nieocięte,
A trzeci cały oczy pomruża przyśnięte,

Y pogląda z poboczy, myśląc w które ſtrony,
On też na nową zdobycz ma ſwe wywrzeć ſzpony,
Któz kiedy na półmartwey mówił ciała bryle,
Co iey gnić lada moment, los każe w mogile.
Powſtań, ruſzay ſię, bierz ſię do Oręża Trupie,
Twóy to Cud tylko Swięty Krakowſki Biſkupie.
Naſi Doktorzy póki nieuyrzą nadziei,
Długo ſzafować muſzą proſzkow i olei,
Y dopiero, gdy z chorob wyprowadzą tłumu,
W tenczas rzekną, zdrów będzie, przyſzedł do ro
zumu.
Polaku! już to prawie wiek ſię kończy cały,
Jakeś pozbył ſił twoich, Jeſteſtwa i chwały,
Czymżeś był? Coś dokazał? Co czynił w tey dobie,
Gdy kości Sobieſkiego śmierć ukryła w grobie,
Czyś w pewne karby rząd twóy rozwalony włożył?
Czyś publicznie dochody urządził, pomnożył?
Czyś źrźódło wiecznych niezgod zamknoł niego.
dziwe,
Karząc zdraycę, Podchlebcę, a darząc Cnotliwe?
Czyś z pieniactwa prywatne zahamował ſtraty,
Znoſząc Sędzie przedayne, chciwe adwokaty?
Czyś bitnych Woyſk przyczynił? podźwignął wa-
rowne,
Z gruzow twierdze, a Miaſta rozkrzewił handlowne?
Byłeś niczym, a próżnym Seymy wleką gwarem,
Nudnym ſobie i obcym zoſtaześ ciężarem,

Pożal się Boże! tylu lat strawionych marnie,
Już i pamięć twych chorob, Polsko, nieogarnie;
Głowę ci odiął zawrot, brzuch zepsuły zbytki,
Serce skaziła podłość, i własne pożytki,
Język zczerniał podchlebstwem, a mężne paiżem,
Y Szablą ramie martwym uschło paraliżem;
Przecież iuż, dzięki Bogu, rozumu się chwyta,
Po długiey nieczułości tak Rzeczpospolita.
Brałaż ona recepty tęgie sto lat blisko,
Szwed iey nayprzod bolesne przykładał pośliśko,
Prusak z bąkow proszkami miedzianemi dusił,
Sas wyżarszy sam szperki, z postem ieść przymusił,
Niemiec Soli zabronił: a Łaziebnik srogi,
Jak ciął, tak ciął Moskwicin, Ruskiemi batogi,
Czas iuż radzić o zdrowiu, kiedy rozum mamy,
Chyba że go samochcąc znowu postradamy.
Lecz, Bracia, po chorobie cięższa recydywa,
Kto pomocnych posiłkow w czas nieopatrywa,
Niedaymy się wabnemi uwodzić przysmaki,
Zna chitry Łowiec iakim żerem łowić ptaki,
Sypie ziarno podchlebne i przygrywa ładnie,
Póki mu płochy skrzydlacz w sieci nieupadnie,
A co pierwiey puł skrzydeł stracił i ogona,
Gdy go ieszcze raz weźme torbeczka zielona,
Cały nakoniec zostać w tey niewoli musi,
Albo go dłoń drapieżna za gardło udusi,
Niebądźmy sobie podli, a zwodzcom podchlebni,

Kiedy będziemy mocni, będziemy potrzebni,
Bez ſiły wſzyſtkie dla nas nadzieie Sąſiednie.
Są to mary polotne, i powabne brednie.
Któż nam kiedy z nich dobrze uczynił lub życzył?
Bił czołem w iamie chłopu wilk, co go ſkaliczył.
A kiedy wolnie wyſzedł; co pierwiey barana.
Porwał mu na oborze, ziadł ſamego pana,
Seym bliſki, Króla chęci mądre i życzliwe,
Ochoczy Narod Poſły wyprawia gorliwe,
Czyńmyż dzielnie, a wſpólnie, co czynić w tey dobie,
Każdy winien Kraiowi a w nim razem ſobie,
Bo kiedy czas ten marnie pogodny uleci,
Oyczyzno! właſne twoie zabiły cię dzieci!

MOWA

Jaśnie Oświeconego Kſiążęcia Jegomości PUŁTUSKIEGO KRZYSZTOFA SZEMBEKA Biſkupa Płockiego Na Seſsyi Seymowey dnia 15. Liſtopada Roku 1788. Co do Odpowiedzi na Notę Poſła Roſsyiſkiego Miana.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

JEżeli roſtropność radzi, ażeby Narod znaiący ſłabość ſwoię, nie był porywczym do zaczepki, i ściągania nieprzyiaźni na ſiebie od obcego Mocarſtwa; to z drugiey ſtrony boiaźliwa dobrowolność Narodu, aż do zaparcia ſię ſwoiey ſamowładności, przyprowadza go do utraty wſzyſtkiego tego, co mu dawało oſadę polityczną w Rzędzie i równości, z

innemi celnemi Narodami. Jaśniey mówię: Narod utraciwſzy wolność ſwoię rządową, obcey mocy niepodległą, przeſtaie bydź Narodem udzielnym; ieſt cudzym, nie ſwoim.

Obok tego przekonania, rozważaiąc Notę JW. JPana Ambaſsadora Roſsyiſkiego, dnia 5. Curren: podaną, upraſzałbym W. K. M. P. M. Mił: i Prześwietne Stany, a bardziey pomnażam z mieyſca mego prożbę powſzechnieyſzą, ażeby w okoliczności tak delikatney i tak trwożącey, gdzie przy odmówioney dla Narodu Polſkiego ſzacowney przyiaźni Nayiaśnieyſzey Jmperatorowey Jmymci, rzucona ieſt tego wina na ſamęż Rzeczpoſpolitą ſwoim prawodaſtwem zaiętą, ażebyś Miłościwy Panie raczył wyznaczyć iak nayprędzey Poſła od Siebie i Stanow Skonfederowanych do Dworu Peterzburſkiego, któryby wiadomy dobrze ſpokoynego umyſłu Oby-

watelow, z godnością dla Tronu W. K. Mości i z pamięcią na niepodległość tey Rzeczypospolitey, usprawiedliwił nasz Narod w oczach Wielkiey i sprawiedliwey tey Monarchini.

Co do odpowiedzi na Notę JW. Posła Pełnomocnego, sądziłbym, że ta bydź powinna dana z równą przyzwoitością, iak wyszła Odpowiedź na Deklaracyą Pruską podaną 12. 8bra, z przełożeniem, że Rzeczpospolita czuła iest z żalem, na tak groźne odmówienie Jey przyiaźni N. Jmperatorowey Jeymci, tym zaś więcey, że nieuznaie do tego żadney w sobie winy z tych, które między Narodami zwykły osłabiać dobre zachowanie i harmonią. Zapewnia się Narod Polski w sercu wspaniałym Nayiaśnieyszey Jmperatorowey Jeymci, iż samowładztwo, i wolny naywyższy rząd Rzeczypospolitey (przez który w równości, za niepodległą u wszystkich Potencyi

ieſt uznaną) nietylko niemogą bydź przeſzkodą do ziednania dla Narodu naſzego naypożądańſzey i trwałey przychylności Nayiaśnieyſzey Jmperatorowey Jeymci, ale owſzem Jey przyiaźne wielorakie oświadczenia i umowy, dały zawſze poznawać i wnoſić Rzeczypoſpolitey, że chciała ią widzieć ſzczęśliwą, i zabeſpieczoną od wſzelkiey przemocy.

Jaką zaś podobać ſię będzie W. K. Mci P. Mił: i Prześ: Stanom Skonfederowanym dadź Odpowiedź JW. Ambaſsadorowi, rozumiałbym iednak bydź potrzebą kommunikować innym Sąſiedzkim Dworom z nami ſprzymierzonym, tak tę Notę, iako i Odpowiedź na nie; końcem, wezwania Jch pośrzednictwa, ażeby wdali przyiacielſkie ſwoie reprezentacye do Nayiaśnieyszey Jmperatorowey; iako Rzeczpospolita poprawuiąc wewnętrznie u ſiebie rządową Adminiſtracyą, czyli to na mocy prawa

Natury wſzyſtkim ſamowładnym Narodom równie ſłużącego, ani ma w tych poprawach żadnego celu obrażenia tey Monarchini, lub ſzkodzenia w czym Narodowi, ktoremu chwalebnie panuie.

Gwarancye tey Wielkiey Monarchini w Roku 1768. i 1775. za żądaniem Narodu ziednane, były i ſą zawſze u niego w poważeniu, gdyż te nienaruſzaią wolności Rzeczypoſpolitey do poprawienia ſkładu ſwego rządowego, owſzem ią zaſłaniaią od przemocy. Na ten czas dopiero wypadałby casus Fæderis ściągaiący obowiązek ſtrony Gwarantuiącey, gdyby niepodległość i Wolność Rzeczypoſpolitey, dla którey ta Gwarancya ieſt udzielona, wewnętrznie, lub zewnętrznie, gwałt iaki ponosiły; i o coby ſię Rzeczpoſpolita przed Nayiaśnieyſzą Gwarantką uſkarżaiąc, pomocy Jey ſzukała.

Jako zaś dawniey miałem honor dopraſzać ſię z mieysca mego

Waſzey Królewſki y Mości Pana Móiego i Prześw: Rzeczypoſpolitey Stanow o wyſłan e Posłow do Zagranicznych Dworow; końcem przypilnowania w ogólności intereſsów Oyczyzny, tak z powodu Noty, o którey ſię mówiło, tym więcey dla bezpieczeńſtwa Rzeczypoſpolitey, z publicznym głosem o to upraszam.

MOWA

Iaśnie W. CZACKIEGO Podczaſzego Koronnego: Posła Wwdz wa Czernichowſkiego, na Seſſyi Seymowey dnia 15. Liſtopada Roku 1788. Miana.

Nayjaśnieyſzy Panie a Panie Móy Mił: Prześw: Rzpltey Skonfederowane Stany.

Gdybyśmy od pierwſzych Zgromadzeń społeczeńſkich śledząc, cią-

giem aż do nnieyſzych ſzukać i upatrywać mieli; co za nayświętſze u nich poczytywane było, zapewne wolność i udzielność sprężyną zburzenia, lub też spokoyności ſtawała ſię Te iednak dla Nas przez Notę JW. Stackeiberga Poſła Wielkiego i Nadzwyczaynego wzgardzone nie tylko zoſtało, lecz za nic poczytane; zgoła co ſzczęście z ogólney woli Narodu zapewnić Jemu może, to jednym rzutem pióra, wſkazuje nieczynność ſamowładney, mocy, gdy wyraża w swey Nocie, iż *permiſſivè* patrząc ſię na Naſze Obrady, dalſzym tamę daie, ktòreby były przeciwne formie Rządu 1775. Roku ułożoney.

Ktokolwiek nie tylko Prawa, lecz i nazwiſka, zna różnicę Pana od Gwaranta, czynności od beśpieczeńſtwa, ten zaiſte śmiało powie, iż Nota wſpomniona nie tylko Rzplitey, lecz i Nayiaśń: Jmperatorowey Roſſyiſkiey z uchybieniem napiſaną zoſtała. Nie ieſtżeż to krzywdzić Nayjaśnieyſzą Imperatorową Jmość? by mówić na Nią, ażeby pod oponą Soiuſzu Sprzymierzeńca w poſłuſznika zamienić chciała, odeymuiąc Jemu Wolność i Udziel-

ność? lecz jak uſtawne narzekania naſze do uſzow Jey nie dochodziły, tak śmiało mówię, iż ninieyſza Odezwa ieſt mimo iey wiadomości; czego mamy oczywiſty dowod, że dni kilka temu, gdy był Projekt Seymu Nieuſtaiącego przy zachowaniu Departamentu, proteſtacyi nie było: naſtępnie w odmienioney rzeczy poſtaci, utworzona ſkarga zoſtała.

Co zaś do krzywdy Rzpltey, możeż bydź nad tę większa? gdy gwałt Praw Narodowych oczywiście ſię okazuje; Gwarancya, gdy ieſt zabeśpieczenie Umow samowładnych nie może odbierać gwarantowanemu udzielność, Kray Krajowi równym będąc, możeżże Prawidła przepiſywać? Gwarant ieſt tu Sprzymierzeniec, przymierze było jak między równemi, a jeżli ta Gwarancya nieznanym dotąd spoſobem ma znaczyć wyżſzość, toć w samey sobie ona upada. Lecz nie w tym to rozumieniu uważać ſię należy Gwarancyą, gdy nie ieſt teſłowo pierwſze w Traktacie między Roſſyą a Polſką, lecz między innemi Narody używane było. Zaſtanowiwſzy ſię nad nią: Uyrzem, że Gwarancya to o Granice

między Państwy, to o Trony dla niejakich Domow czyniła się tak, jak niegdyś dla Domu Austryackiego, Tron Neapolitański przez morskie Potencye gwarantowanym był, nigdy iednak Gwarant wyższości sobie nie przypisywał.

Francya Gwarantka Traktatu Westfalskiego, i Sprawczyna Ligi Renańskiey, które to naywięcey tykaią się Rządu Rzeszy Niemieckiey; taż Francya broni ią od impetycyi wszelkich, lecz nie przepisuie wolę teyże Rzeszy Niemieckiey, dla tego: iż Gwarant nie co innego iest, jak pomocnik, gdyby obcy chciał łamać rzecz raz zaręczoną, a jak ręczący tylko wtenczas czynić powinien, gdy iest wezwany, tak i Gwarant ma powinność czynienia, gdy iest proszony.

Gwarancyą 1775. nie w innym zapewne zamiarze uważam, iak tylko, że Nayjaś: Imperatorowa Rossyiska widząc odpadłe Prowincye od Nas, nie tylko zobowiązała Sprzymierzeńcow swoich, by resztę Kraju Granic zagwarantowali, lecz mniemaiąc, że podtenczas Rzplita doświadczywszy skutkow bez Rządow, naylepszy Rząd

ułożyła, ten zagwarantowała od obcey Potencyi, lecz Nam odmian sprawianych nie broniła, i sprawić się mogących prawa niema bronić, bo nie Gwarantką. lecz Paniąby się uczyniła, na co i wspołdzielące się Potencyeby Jey nię pozwoliły.

Sądzić przeto nie można by odstąpienie Przyjaźni Nayjaśn: Imperatorowey Rossyiskiey kondycyą Jey jarzma było.

W prawdzie zwiedziony tą Przyjaźnią Sobieski Soiuszem Grzymułtowskim, Kraje za i przed Dnieprskie mimo Rzplitey ustępuie, który Traktatem 1768. potwierdzonym został. Ten Sobieski, ktoren w Przyłbicy za Wybawiciela Oyczyzny zany, w Koronie żyć dla niey nie umiał. Tąż mamieni Przyjaźnią, łatwo wierni My, lecz nie dla Nas woiowaliśmy Inflanty, a w ostatnim zaborze Kraju, płodzie Konwencyi Petersburskiey dway drudzy Sąsiedzi szukali w Archiwach usprawiedliwienia swojey nieprawości: Moskwa otwarta w swych czynnościach, bierze od Nas Kraje, mimo zagwarantowane 1768. Granice, i Deklaracyą 1764, iż za przyznany od

Nas tytuł Całey Rossyi, Imperatorowy Jmci na nadwerężenie Krajow Naszych nigdy nie pozwoli. Jey zaś Manifest poświadcza, iż bierze Kraje w nadgrodę expensowney ku Nam Przyiaźni, którą to nadgrodę niestannie sobie odbiera, to Poddanych Naszych wybieraiąc, i swe pustynie Naszemi osadzaiąc ludźmi.

Porwany niegdyś Biron Xże Kurlandzkie, wzięci Senatorowie i Poseł na Seymie 1768. w ustach Syna Jeńca blisko siedmioletniego, Obraz nader smutny Naszey niedoli łatwo mogłby być okazanym, lecz na cóż mam blizny Rzplitey by też drobnym wspominaniem odnawiać? Wracam się do noty.

Nie iest moją myślą, ażeby Odpowiedzi wprzody nie dawać, ażby wyszły Woyska Moskiewskie, jak niektórych Zdania o uszy moje się obiiały. Należy się oddać odpowiedź z zgodnością niepodległego Narodu, i poważeniem tey Wielkiey Monarchini, co i ci o niey z uszanowaniem wspominaią, których łaskawość, lub nieprzyiaźń nawet dosiądz nie może.

Lecz jeźli takiey Nam dać nie wol-

no Odpowiedzi. KROLU! nie chcąc kazić pamięć twych Poprzedników, pomniąc, iż Polszcze wielu hołdowało, Polska nikomu; Pomniąc, iż Tron Bolesława Chrobrego, Zygmunta, Władysława IV. i Batorego posiadasz, szukay przeto na ostrzu twego Pałasza udzielności Rzplitey, a Nam przy Tobie słodko ginąć będzie.



GŁOS

Jaśnie Oświeconego Xcia Jmci KAZIMIERZA SAPIEHY Generała Artyl: Marszałka Konfederacyi W. X. Litt: na Sessyi Seymowey, dnia 3go 9bra 1788. in Turno miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY

STоiemy nad przepaścią. — Zawołał do Narodu w tych tu murach ow cnotliwy i kochany w Narodzie Minister, ow pięcioletni więzień za Wiarę i Wolność JW. Rzewuski Hetman Polny Koronny zawołał, przed podpisem Proiektu zwiększenia mocy Rady N. — Słowa iego pod ów czas szły na wiatr ale przepowiedzenia prawdę, dwu-

naſtoletni czaſu przeciąg ſtwierdził częſtym Obywateli przez tę ſtraſzliwą Magiſtraturę uciſkiem.

Teraz zaś gdy przy zwiękſzeniu liczby Woyſka i oddaniu go w Rząd Departamentowi zwiękſzać ſię ma nieſkończenie moc Rady N. śmiało tu zawołać mogę: Stoiemy nad grobem Wolności.

Tak to nieznacznie w Ziemi wolney zakłada ſię ſzczep Wielowładztwa, które gdy ſię raptem wznieſie i wzmocni, iuż ta co go ſzczepiła, nadwątlić nawet nie zdoła ręka. —

Rada N. w 1775. R. uſtanowiona, miała tylko zaſtępować mieyſce rady Senatu, i barziey prożnym ciężarem Skarbu, niż ſtraſznym widokiem dla rządu, pierwſzy rzut ią oka wyſtawiał. —

Przecięż w 1776. choć poſtanowiona na to, aby w zwykłey formie wſzyſtkie trzymać Magiſtratury, raptem i nieſpodzianie zmieniła ſwoią poſtać — Wzięła formę Konfederacyi — Zrobiła Seym Konfede-

racki, i na tymże Seymie zoſtała Panią naywyżſzą, moc tłumaczenia Prawa, moc nad Woyſkiem, moc wyznaczenia Sądow Seymowych, i moc ſtraſzną napominania, a nawet ſuſpendowania Miniſtrow wyiednawſzy ſobie. —

Szły ciągiem Bezprawia, widzieliśmy śmiałe przeſtępowanie granic władzy dozwoloney, a i tak nadto wielkiey. —

Lecz dotąd nigdyśmy nie ſłyſzeli, ażeby była władzą rządową — I Przebog! Czyż ſpodziewać można było, by na tym (Kray ratować maiącym Seymie) tak okropny i opaczny Obywatelſtwo razić miał odgłos. —

Weźmy ſamę Nomenklaturę Rady — Czyż radzić rządić ma bydź iedno? Weźmy Aryngę 1775. nic nie obaczemy tylko iakem powiedział cel zaſtąpienia *Senatus Conſilii.* Weźmy 1776. Konſtytucyą, w niey te znaydziemy wyrazy: „ *A żeby odtąd przy Boku Naſzym Królewſkim*

Rada N. była, któraby z Nami exekucyi Praw pilnowała. „ Czyż pilnować cudzych czynności lub ie sobie przywłaszczać ma bydź iedno? — Weźmy obowiązki Departamentu Cudzoziemskiego, ten nie ma inney władzy, iak zawierania Traktatow Handlowych. — Zkądżeż ta konieczność związku Rządu Woyskowego z władzą rządową Rady, którey niemasz? Zkąd z Departamentem Cudzoziemskim, który żadney mocy traktowania finalnego nie posiada?

Wszystko to się zdaie na pierwsze weyrzenie kwestyą mniey potrzebną, ale ia powiadam zagłębiaiąc uwagę i z doświadczenia się ucząc, że te wnioski są aż nader strasżliwie Nas oświecaiące — Już ci co Radę silnie wesprzeć mogą, mienią ią bydź władzą rządową, a Departament intessow Cudzoziemskich czynnym, wkrótce ten Departament może weyść w konwencye z Zagranicznemi, a Rada maiąc choć cień wła-

dzy nad Woyſkiem, w zupełność ią tłumaczeniem przemieni, i mocy rządowey użyciem (którą ſobie przywłaſzcza) potrafi rząd cały Kraiowy przeiſtoczyć.

Kommiſſya zaś przeciwnie woyſkowa oddzielna, nic tak ſzkodliwego przedſięwziąć nie może, bo ma nad ſobą Radę, która ią napomnieć, zaſuſpendować i na Sądy Seymowe pozwać ma Prawo; i dla tego muſi ſię lękać, bo widzi przed ſobą i karę, i grzeſznym krokom tamę.

Lecz Rada, iakem dawniey powiedział, ſama tylko mogąc na ſiebie Sąd wyznaczyć i zwoływać Seymy, niczego ſię nie obawiać, i na nic ſię nie oglądać może; owſzem ordynaryinym oprzeć ſię może Seymom, gdy przy władzy nad licznym Woyſkiem zechce ſię ſkonfederować widzianym w Roku 1776. przykładem.

Cały więc mówiących przeciw Kommiſſyi Woyſkowey argument na tym ſię kończy: że łatwiey za-

wierzyć 36ciu Osobom niżeli ośmiu a ia z powyższych moich dowodow, odpowiadam: że lepiey zawierzyć mnieyszey liczbie, pod Sądem, karą i dwiema Zwierzchnościami to iest Rady i Seymu zostaiącym, niżeli naywiększey co niczego się lękać nie maią przyczyny, a samą nawet prawodawczą wolą przeważyć mogą.

To iest rzecz widoczna i dla tego, gdy niemasz sposobu wpoienia boiaźni Kommissyi Woyskowey w serca Obywatelskie, usiłuią wielu straszliwą w innym sposobie okazać iey postać.

Ztąd tedy iak na ostatniey Sessyi przyniklе wyśledził, i wymownie opisał Wielki Mąż w Oyczyznie JO. Xże Jmć Lubelski, powstało te iakoweś widmo władzy Hetmańskiey, które od nieiakiego czasu boiaźnią przeraża umysły.

Ktoż tu pytam się chce wskrzeszać dawną władzą Hetmańską? Nie JWW. Hetmani, bo ci gotowi i z ży-

cia Oyczyznie czynić ofiarę, czynią ią chętnie i z Prerogatyw Urzędu, byle wolność którey byli Strożami, zabeśpieczoną widzieli; Czego naywidoczzniey ſzym dowodem był Głos dopiero ſłyſzany Godnego Miniſtra JW. Hetmana Poln: Litt: który nie tylko z przymiotow duſzy i ſerca ieſt kochanym w Narodzie, ale i dla tego, że wprzod ofiarą zdrowia i maiątku zaſłużywſzy ſię na funkcyach Publicznych w Stanie Rycerſkim, dał przykład iakiemi to ſtopniami przychodzić potrzeba do Miniſtrowſkiey godności, chcąc ią mieć ſobie należną. Nie ci co utrzymuią Kommiſſyą mówią za Hetmanami, bo iak dowiodłem w przeſzłym moim Głoſie Prawem i okolicznościami, ta Kommiſſya na zniſzczenie władzy Hetmańſkiey utworzoną zoſtała. I ia nayſzczegulniey nie mowię za przywroceniem dawney władzy Hetmańſkiey z tego względu, że Buław oddanie Naſtępcom dziſieyſzych Hetmanow nie za re-

komendacyami Woiewodztw, ale za ſekretnym wybiorem idąc Rady, przeſtaiąc bydź woli Narodu, ślepych loſow ſtaie ſię dziełem; słowem wſzyſtko w tym nawet dowodzi Seymie, że ani duch partyi mowiących za Kommiſſyą, ani ambicya nie wiedzie Hetmanow.

I ten Cedr Starożytny Libanu w trzecim dzieſiątku lat upadku ſwoiego, nie z takim iak tu mowiono odezwał ſię łoſkotem; owſzem gdy z wnieconey burzy groźne nań miotano pioruny, łzy tylko ſzczerą tkliwością wyciśnione z oczu pełnego wieku i ſławy Miniſtra, który pociſki w nadgrodę gorliwości dla Oyczyzny odnioſł, rozrzewniwſzy wſzyſtkie ſerca czułe pewnie i do naytwardſzych przedrzeć ſię muſiały.

Nayiaśnieyſzy Panie! nie pragniem my tego dźwigać drzewa, choć pod iego cieniem wolność ſpoczywała Oyczyzny, ale chcemy z iego cząſtek i na iego rozwalinach

gmach wyftawić, którenby fię ftał Woyfkowego rządu fprężyn fkładem, twierdzą Narodu, a W. K. Mci fławy, wiekopomną Swiątynią.

Ale co innego ieft utrzymywać władzę Hetmańfką, co innego bronić tych, który gdy wfyftko ftracili, zafłużonego honoru ftracić nie mogą.

Nikt mi nie pokaże, by któren z Hetmanow zdradził Króla lub Oyczyznę w Woynie czyli pokoiu. — Gromili Nieprzyiacioł, ale im nie ulegali. Odbierali Kraie, zawierali Traktaty, ale partyknlarnych i cichych z obcemi Dworami nie robili Konwencyi. Słowem: nieśli do grobu tę fława, na którą całym zafługiwali fię życiem.

Zła była forma rządu dawnego — A nowo poftanowionegoż lepfza?... Gracował Pafzkowfki Prowincye Wielko Polfkie w kilkadziefiąt koni — W którymże Kraiu Rozboynik fię nie znaydzie? A po odięciuż władzy Hetmanom, mało

Nam Zagraniczne Woyſka ſzkody poczyniły?... Nie paſtwionoż ſię nad Naſzemi Ziomkami?... Nie frymarczyliż zagraniczni Polſką Szlachtą?... Nie wybieranoż poddanych w czaſie nawet Pokoiu? Nie byłoż Rzezi Haydamackiey? .. I kto ią życie ważąc zaſpokoił?... do pamięci ſię wſzyſtkich odwołuię.

Była fałſzywa Moneta w Kraiu — A dawnoż to Kommiſſyi Skarbowey Uniwerſały, o nowo fałſzywey okazuiącey ſię Nas oſtrzegły?

Sądził Młynarz w czaſie zamieſzania naywſtydliwſzym ſpoſobem Sprawy Obywatelſkie... lecz to było w czaſie zamięſzek Kraiowych. A w czaſież Pokoiu, i pod okiem Rady, Jeden przez nią ſamą dawniey notowany, gdy Proceſs na Sądach zaſiadać mu wzbraniał, rozdwoiwſzy oſobliwſzym przykładem Juryzdykcye, uſtanowiwſzy nowe Reieſtra i Akta, gdy ſię lękał wiſzącey nad nim w Trybunale kary, nie

znalazłże za sobą silnego od mocnych poparcia?

Słowem. M. Panie! we wszystkich formach Rządu ieszcześmy węgielnego nie znaleźli kamienia, i nie znaydziem go, ieżeli tak sił Woyskowych nie pomnożym, by woli Naszey w zarządzaniu sobą obcy nie krępowâli; i ieżeli tak nie obwaruiem władzy nad Woyskiem rządowey, iżby ta przeciw Nieprzyiacielowi prawdziwemu była Nam użyteczną, a względem Nas samych nie straszną; czemu w brew przeciwi się oddanie mocy nad Woyskiem Radzie N. pod iakimkolwiek pozorem. Bo ta maiąc moc tłumaczenia podług swoiego żądania, i te Prawa które iey dzisiay damy za prawidło tłumaczyć będzie, a nie lękaiąc się Sądu w bezkarność zaufa. — Nayważnieysza, naystrasznieysza powaga ruszenie Woyska, gdy przy Radzie zostanie, iużeśmy zginęli, iuż co dzień przynaymniey zguby Naszey lękać się mamy przyczynę;

bo choć Seymom tylko moc wypowiadania woyny zostawiona, te Prawo iuż się stanie czczym tylko pozorem, albowiem pod pretextem obrony, Rada gdy przeciw iakiey poydzie potencyi za drugą, istotnie zaczepną Woynę odporney imieniem okryć może, same nawet tłumacząc okoliczności. A tak krwi Rodakow nieoszczędna albo ią na daremnie, albo ieszcze na zgubę Oyczyzny przelewać będzie.

Jeżeli znowu zechce pobłażać któremu z Sąsiadow, nie zwoła Seymu extra ordynaryinego, czyli nowo gotowym zwanego — Cierpieć będzie gwałty tak iak dotąd cierpiała od małey garstki Zagranicznego Zołnierza, wielkie robiącego szkody i Chłopow wybieraiącego — Co że nieopacznie wnoszę, chciey W. K. Mć pamięcią zasięgnąć Skargi od Obywateli Woiewodtwa Kiiowskiego na przyszłym Seymie względem wybierania Chłopow zaniesione,

które Oycowſką Jego oſiągnęły litość.

Przy Kommiſſyi zaś udzielney zoſtawuiąc Woyſkim władanie, a przy Radzie moc zwoływania Seymu w gwałtownych okolicznościach tego lękać ſię nie mamy, bo gdyby, Kommiſſya przeſtąpiła ſwe granice, toby Rada i Seym i Sąd na nią zwołać nie omieſzkała.

Jeżeli zaś lękać ſię mamy by ſię zbroyną ta Kommiſſya wyrokom Prawnym nie broniła ręką, to tym ſpoſobem trzeba ſię bać, by każdy Kommendant Pułku lub iakieykolwiek części Woyſka nie powſtawał na Zwierzchniey władzy Ordynanſe — Ale Narod Wolny do Rokoſzu nieſkłonny, deſpotycznym to ieſt zoſtawione Rządom, lękaymy ſię więc bydź w Ich liczbie.

Nayiaśnieyſzy Panie! Prawa piſzą ſię na przyſzłość... Ktoż wie ieżeli który z Naſtępcow W. K. Mci co przeciwnego Kraiowi nie zamyśli? A wtedy maiąc Woyſko,

na coż się nie targnie? bo Rada zawsze przy Boku zostaiąca łatwo i podległą się stanie. —

Nie chcę ia w Kommissyi wystawiać Tronu na przeciw Tronu, ale w niey pragnę znaydować sposob trzymania moc Rady w równowadze, tak aby ani Królowi ani Narodowi straszną stać się nie mogła.

Jeżeli ieszcze nie przyszedł czas szczęśliwy dla Polakow, by całkiem to czynili czego chcę, niech przynaymniey okażą, że chcą dobrze i cnotliwie. —

Uchwaliliśmy iednogłośnie sto tysięcy Woyska; lecz trzeba iuż ostatnią zrzucić zasłonę — Uchwała czczym tylko zostanie pismem, ieśli Rząd Woyska nie będzie tak obwarowany, by był widoczną Wolności tarczą, bo nikt nie przyłoży się do Podatkow widząc że swoy maiątek ma dawać przeciw sobie.

Nayiaśnieyszy Królu! istotne i naymilsze dla każdego władaiącego Berłem, iest nad Sercami Panowa-

nie — naywyższe i naytrwalsze do-
bro Królow iest chwała, bo Ich Imio-
na w wiekopomney uwiecznia Po-
tomności, W tych dwóch celach ro-
zumiem, że hołd wierności i przy-
wiązania nayprzyzwoitszy Mage-
statowi, oddaię, gdy utrzymuię Magi-
straturę którey ustawa ziedna W- K,
Mci taką sławę, iaka zawystawienie
Swiątyni sprawiedliwości w Trybu-
nałach ni eśmiertelnym Stefana Ba-
torego uczyniła —

Prześwietne Skonfederowane
Rzeczypospolitey Stany! Co tylko
w skład Praw Narodowych wchodzi,
nie może bydź i w naymnieyszey
cząstce lekce ważonym — Słowo
Departamentu lub Kommissyi zdaie
się niczym, ale słowo stanie się rze-
czą, gdy sie zastanowim, że Imie De-
partamentu oznaczać część iakieyść
Magistratury musi, nie może bydź
więc tylko częścią Rady i mieć z
nią związek, który ona przez moc

tłumaczenia Prawa daleko rozciągnie. —

Przechodzenie Osob z Rady do Departamentu, z Departamentu do Rady, interes tych dwoch Magistratur na pozor oddzielnych czyni wspolnym, iedność Ich siedliska, zrządzi iedność Ich celow.

Dodawanie pomocy Woyskowey przez Departament z referencyą w wielu przypadkach bo Rady mogącey tłumaczyć wszystko podług swojey woli, zagraża beśpieczeństwu Maiątkow Obywatelskich — Władza nad Woyskiem; zagraża Kraiowi i Wolności upadkiem —

Słowem: wszędzie tylko pozor widziemy oddzielności, a w istocie wszystko iedno nayszkodliwsze, bo dwa Departementa z iedną Nomenklaturą i z iednych tylko przemieniaiących się złożone Osob — Niechże mi kto pokaże czyli stały mieć mogą oddział lub dostrzegać grzechow, które koleyno pełnić potrafią. Choć zatym wielbię praco-

witość wynalazkow, nie chcę Ich błyſzczącego chwytać ſię promyka; i rozumiem że ieſt beśpieczniey wrócić ſię do dawney udzielney Kommiſſyi 1764. uſtanowioney, abyśmy potym żalem dni Naſze truiąc, ſami ſobie nie wymawiali iak niegdyś Ateńczykowie: *Rempublicam antiquam perdidimus, novam non fecimus*, i dla tego piſzę ſię *negativè* to ieſt za Kommiſſyą Woyſkową.

MOWA

Jaśnie Wielmoznego CZACKIEGO Podczaſzego Koronnego, Poſła Czerniechowſkiego Dnia 3. Mieſiąca Liſtopada 1788. miana.

PO rozlicznych na wzaiem Mowach, po szczególnych przekonywaniach, iuż nadchodzi moment, w którym uwiecznić ma Rzplita

Władzę Woyſkową, mówię uwiecznić; gdyż ktokolwiek będzie, co władać Woyſkiem zacznie, zapewne dla potrzeby Kraiowey dobrowolnie ley nie złoży; a Rzeczypospolitey głos iękiem tylko znanym zostanie.

Gdy nie zaręczyły nam Nieba, by te Dwadzieścia kilka lat słodko Nami władaiące Berło wiecznym było; zoſtawiły Nas w sprawiedliwey troſkliwości by naſtępne mocy Woyſkowey przeciwko Swobodom i Wolnościom Naszym użyć nie chciało, a ten smutny obraz przyszłości, radzi odiąć Władzę Departamentowi Woyſkowemu. Skoro to zaś naſtąpi, powtórna przeraża Nas boiaźń, by równy Nam każdemu z szczególnych władać i rożkazywać nie chciał.

Dobrani w tym czaſie zacni Mężowie Hetmani Oboyga Narodów znaiąc wielkość swoią w równości Obywatelſkiey, iey zapewne zguby ſzukać nie zechcą: lecz iak nie ieſt w ich sile Następcom w spadku swą zoſtawić Cnotę, tak zaręczyć nie mogą, by który z

przyſzłych Hetmanów, nie zoſtawił Oyczyznę w Anarchii, która po nayciemiężliwszych mordach, Tron żelazny ſtawi haniebnemu despotyzmowi.

Te przyszłości widoki, iakżeż przerażać nie maią każdego Polaka? który w Naſtępcach Swoich ma żyć nieuſtannie w Wolności pragnąc, równie w przyszłości, tak Berła, iako Buławy obawiać się ma przyczynę.

Skoro Władza Woyſkowa oddalona będzie od Departamentu Woyſkowego, pierwsza ustaie troſkliwość; gdy zaś uſtawnie zaſiadać będą Hetmani w Kommiſſyi, powtórna nigdy nie uſtaie.

Żądne inne Rzplite zachowania ſwych Swobód często odmieniaią Prezyduiących, My podobnież, gdy co kwartał w koley mieć będziem w Kommiſſyi Woyſkowey innego Hetmana, baćże się Iego możem? Gdyby w poźnieyſzych wiekach taki trafić się mógł, to zacząwszy knować przeciwko Rzplitey Naſtępcę ſwych nieprzyzwoitych zamiarów Kolegę, lubby nie znalazł,

lub Kommissarzòw mniey sobie powolnych doświadczył, nadto mnieypotrzebuiących siebie widział, coby było, gdybyśmy po iednym tylko Woyskowym z każdey naznaczyli Prowincyi do zasiadania w Kommissyi Woyskowey. Ze rusze nie Woyska, czy dla wewnętrzney, czy zewnętrzney ważney przyczyny czynić się może, mniemam, iżby tylko iedney zostawić Magistraturze nie dość byłoby beśpieczno, i może wielu niesfornościom dałoby okazyą, która duszą rządu każdego bydź się mi zdaie.

Gdy zaś przez JW. Starodubowskiego w podanym Proiekcie, w punkcie trzynastym, przyszło mi czytać, w ktòrym oddzielną Kommissyą Litewską znayduię, postrzegam dzieło nieśmiertelne wiecznych związków Polski z Litwą zbliżaiące się ku swemu nadwątleniu. Dwie oddzielne Władze Woyskowe sobie nie podległe, nie sążże tą iskrą, która pożar woyny domowey wzniecić potrafi? I tę słodką w Unii zamianę Nieprzyiaciela w Brata osłabiaiąc, wystawić

Prowincye ku woynie domowey.

Przezacne Xięſtwo Litewſkie! w czymżeśmy przeciwko Tobie zgrzeſzyli, iż ſłodki węzeł z Wami nadwerężać chcecie? czyż ręce i ſerca Naſze nawzaiem tak ſkażone widzicie, by ku Waſzey i wſpólney ſłużyć nie mogły obronie? a doświadczony ten miły związek po cóż wzruſzać chcecie? Sciśnmy ten węzeł, który ſiły Naſze łączy, zawſze iednak w nim znaiąc tę tylko wadę, ktora przy złączeniu Ruſi z Koroną ſię nie znayduie, że odmienność Rusina od Polaka ſtarta, a Litwina różnica po części zoſtała: Czciymy go iednak, wſzak nie mieczem, lecz miłością złączyliśmy ſię, nie przerywaymy więc czyniąc podwóyną Kommiſſyą.

Punkt trzydziesto-drugi tego Proiektu, mniemam, iż potrzebuie zaſtanowienia, w którym wyczytuię, że w czaſie woyny zupełna Władza zoſtaie Hetmanów; wyſtawia mię zatym pamięć Juliuſza Ceſarza, który Władzą Woyſka będąc nieograniczonym Panem zoſtał Rzplitey; a ieśli przykłady daw-

nych Dzieiów za wzory bydź powinny, niech i ten będzie przestrogą, by część Kommissyi Woyskowey szła z Kommenderuiącym Hetmanem do Obozu; wszak to iuż się trafiało, iż Wodzom Naszym Deputowani wspólni, gromili nieprzyiacioły.

Te są szczególnieysze odmiany, którebym żądał w Proiekcie JW. Starodubowskiego; a gdy Kommissya Woyskowa ustanowioną zostanie, natenczas, gdy częściami czytanym będzie, do przyięcia mnieyszych mym zdaniem defektów przemilczeć nie zdołam; tudzież upomnieć się o nieskazitelność Maiątków Naszych.

Przyiąć iednak raczey Kommissyą więceybym radził, niż Departamet; gdyż w ninieyszym czasie iest wraz strzegącym i strzeżonym, rozkazuiącym i pełniącym rozkazy, skarżonym i usprawiedliwiaiącym się; skoro iest częścią Rady, gdyby nawet i poprawionym został, nigdy go znać nie mogę dobrym dla Kraiu Naszego, imię iego albowiem gdy znaczy część

naywyższey Magiſtratury, w ktò-
rey wſzelkie koncentrowane ſą
władze, ſtrasznym bydź nie prze-
ſtanie dla Wolności Naſzey, nie
ieſt zatym o nomenklaturę imie-
nia mówić, mówiąc o Departamen-
cie, lecz o rzecz iſtotną.

Niech me wyrazy nikogo nie
obrażaią, nigdy bowiem w Sercu
moim duch przeciwności nie wła-
dał, ani uſta me uczuciu i prześ-
wiadczeniu nie ſprzeciwiały ſię,
równie ſtarałem ſię oddalać od u-
myſłu burżliwego, iako też w pod-
chlebſtwie czołgać ſię, kłótni al-
bowiem Publiczney w ſkutku ob-
łow czy zewnętrzny, czy wewnę-
trzny widziałem, a w podleganiu
mimo przeświadczenie, ten umyſł
niewolniczy, który ieſt piętnem
ſpodlałey duſzy.

Wyraziłem przeto, co czułem,
maiąc to za hołd Publiczności, któ-
ry winienem, a tey Publiczności,
którey My wſzyſcy Seymuiący,
Sprawcami, a nie Władcami znać
ſię powinniśmy.

WASZEY KROLEWSKIEY
MOSCI i Prześwietnych Stanow

Skonfederowanych rzeczą ieſt, przyiąć, czy odrzucić me mniemania; moią, może mylne, lecz pewnie dobrze chętne, oświadczyć zdania.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego STROYNOWSKIEGO Podkomorzego Buſkiego, Kawalera Orderu S. Stanisława, Posła Wołyńſkiego, Podaiącego Projekt do Noty Odpowiedniey, na Notę JW. Posła Extraordynaryinego Rossyiſkiego, na Sessyi Seymowey Roku 1788. Dnia 14 Liſtopada Miane.

Gdzie Prawo ma wyraźne swoie przepisy, tam za iego porządkiem mòwić ieſt zawsze przyzwoitością. Opis Konſt: R. 1768 oznaczaiący Prawidła Seymowania; każdy Projekt w deliberacyi będący po drugim Dniu chce mieć załatwiony.

Już Dzień dziewiąty miia, jak ieſt podana Nota od JW. Hrabi de Stackelberg Posła Nadzwyczayn: i Pełnomo-

cnego Nayjaś: Jmperatorowy Rossyiskiey, zostaie w deliberacyi, a Odpowiedź na Nią dotąd nie nastąpiła. Nie podchlebiam sobie, aby ułożona odemnie w Projekcie Odpowiedź na tę, mogła się zupełnie podobać Nayjaśnieyszym Seymuiącym Stanom, wyznaię nawet, że żadna praktyka nie postawiała Mię w takowey sposobności; lecz gdy iest moim szczęściem być choć naymnieyszym Członkiem Stanow Seymuiących, czuię być moią powinnością, przykładać się do tego wszystkiego, cokolwiek nie iest odłączonego od obowiązkow Posła.

Tym powodem zaięty, napisałem Projekt do Odpowiedzi na podaną Notę. Nim mi ią przyidzie przeczytać, powinien m myśl moią otworzyć, tak względem tey Noty, jako też co się tycze do Odpowiedzi na Nią.

Opuszczaiąc to, co w tey Nocie iest powiedziano o Prawie Roku 1776 dwie w niey szczegulne znayduię Propozycye. *1wsza* że odmiana Konstytucyi R 1775 ma łamać Traktat Polski z Nayjaśn: Jmperatorową Rossyiską zawarty. *2ga:* że odmiana ta Konstytutucyi, jakoby złamanie Traktatu, ma

ciągnąć za sobą ſkutki odſtąpienia przyjaźni Nayiaśn: Imperatorowey Jeymci dla Nayjaśn: KROLA Jmci i Rzplitey.

Niechcę tu wchodzić w dalekie wywody, że Traktaty Gwarancyi Praw dla Narodu jakiego, noſzą wcale odmienną naturę od innych Traktatow. Handlowe, zaczepne lub odporne, czyli ſtanowiące Granice Traktaty, łączą wzajemną pewność, i pożytek Krajow obowiązuiących ſię. Traktaty zaś Gwarancyi Praw dla którego Narodu, bywać tylko zwykły ſkutkiem mocy, albo Przyiaźni Sąſiada, jeżeli ten bywa proſzony do Gwarantowania wewnętrznego Rządu i Konſtytucyi.

A gdy Narod wolny i niepodległy odmienia na swoje Dobro urządzenie wewnętrzne, nie przymuſzony od nikogo, w tenczas Gwarant z Przyjaciela brałby na ſiebie inną poſtać, gdyby przeſzkadzał takowemu Dobru.

Ale miiam rozumienie powſzechne o generalney Gwarancyi, a przyſtępuję do objaśnienia tey, którą mamy od Nayiaśń: Jmperatorowy Roſſyiſkiey, i w jakim Ona z samey Praktyki była rozumieniu, tak u tey Monarchini, ja-

ko też z ſtrony Polſki.

Traktatem Warſzawſkim R. 1773. dnia Siódmego Września naſtąpionym, Artykułem ſiódmym był oſtrzeżony Akt oſobny, do gwarantowania Praw Rzplitey.

W myśli tego Traktatu został spo- rządzony w Roku 1775. dnia 15. Liſtopada Akt Traktatowy Gwarancyi Nayjaśn: Imperatorowey Jeymci, Artykuł II. a punkt 3. Aktu rzeczonego, ma wyraźne takowe ſłowa: *Poſtanawiamy za Prawo wieczne, iż Rząd Rzplitey zoſtanie zawſze wolny, niedependuiący i ſkładaiący ſię z Trzech Stanow, mianowicie z Króla, z Senatu, i z Stanu Rycerſkiego.*

Artykuł III. tegoż Aktu gwarantuiąc Prawa Kardynalne Rzplitey, iey wolność i Niepodległość, gwarantował razem wſzyſtkie Konſtytucye na Seymie tamteyſzym Konfederackim naſtąpione.

Że ani Rzplita przez takową Gwarancyą nie chciała sobie ścieśniać władzy odmienienia Konſtytucyi do wewnętrznego urządzenia ściągaiącey ſię, ani Nayjaśn: Imperatorowa jako Przyiaźna Aliantka nie myślała uciſkać tą Gwarancyą Polaków, Artykuł

II. w słowach odemnie wspomnionych, Rząd wolny i niepodległy upewniaiący, zostaie jasnym przekonaniem. Zgodzićżeby się inaczey mogły słowa o wolności i niepodległości Rządu Rzeplitey, z taką przeciwnością, aby Jey nie wolno było Praw odmieniać lub poprawiać?

Jest więc rzeczą pewną. że nastąpiła Gwarancya co do Kardynalnych Praw Rządu wolnego Rzplitey, bez uięcia dla niey tego Samowładztwa, żeby Jey nie miało bydź wolno poprawiać lub stanowić Prawa, końcem beśpiecznieyszego utrzymywania tegoż Rządu. Następne dowody, tym iaśniey ieszcze potrafią przekonać o tey Prawdzie.

Po Seymie Roku 1775. widząc Rzplita w iednych okolicznościach potrzebę odmienienia Konstytucyi Roku 1775. w innych wcale uchylenia; w czynieniu takim dopełniała tych świętych i naycelnieyszych z formy Rządu sobie właściwych, a przez Nayiaśn: Imperatorowa Jeymć gwarantowanych Praw: Samowładztwa, Wolności i Niepodległości. Nie kładę za dowod, że na Seymie Roku 1776. stanęło Pra-

wo pod tytułem: *Objaśnienie Rady Nieustaiącey*; aby mi kto nie zarzucił, że się znayduią w nim wyrazy, iż w tey Ustawie złamanie Konstytucyi R. 1775 za zezwoleniem Trzech Dworow nastąpiło, lubo żaden Minister nie iest tam podpisany. Lecz na tymże Seymie sposob obierania Sędziów Seymowych, odcięcie wszystkich Pensyi dla różnych Osob pod różnemi tytułami, z niezwyczayną rozrzutnością Dochodow Publicznych postanowionych, iuż bez podobnego assumptu zezwolenia Dworow Prawo rzeczone R. 1775. zostało uchylone.

Sławny ten Seym Roku 1775 i tym ieszcze nieszczęściem dla Polski, że przez wyznaczane liczne Kommissye, zakłócił Kray cały. podobnie więc i w tym Punkcie, to szkodliwe swoie Prawodawstwo, na tymże Seymie Roku 1776. miał uchylone, a Sprawy takowe do Trybunałow odesłane zostały.

Uczuł Narod na Seymie Wolnym Roku 1778. odprawionym, że odebranie szafunku Królewszczyzn z Rąk Nayiaśn: Pana, było odięciem sposobu Dobremu Królowi nadgradzania cnotliwych i zasłużonych Mężów, Po-

prawiona zoſtała na tym Seymie Konſtytucya Roku 1775. wſzyſtkie Staroſtwa i Królewſzczyzny pod Prawo Emphiteutyczne poddaiąca, a dwadzieścia pięć Staroſtw Szafunkowi ſzczodrobliwey Ręki J. K. Mci przywrócono.

Prawo wexlowe, które tylu ruin Fortun Szlacheckich było przyczyną, na Seymie 1775. Roku uſtanowione, obalił Seym Wolny w Roku 1780. odprawiony?

Kiedy takie z odmianą albo uchyleniem Konſtytucyi Roku 1775. ſtanowiono Prawa, byłyż z ſtrony Dworu Petersburſkiego Urzędowne do tego przeſzkody:

Przykłady te, kokożby przekonać nie zdołały, że Strony Obydwie Traktat Gwarancyi zawieraiące, nie do innego końca tę Gwarancyą rozciągać chciały, jak tylko do Praw Kardynalnych Rządu Republikantckiego. Do odmiany zaś Konſtycucyi R. 1775. widocznie ieſt, że Nayjaś: Imperatorowa dotąd Gwarancyi swojey nie rozciągała, a Rzplita Udzielna w swoim Samowładztwie niepodległości; podobnie tey Gwarancyi co do Konſtytu-

cyi nie uznawała.

Ktokolwiek Szlachetne Polaka posiada serce, nie może ani z istoty Traktatu, ani z przykładów odemnie tu wspomnionych Seymowych, ani nawet z własnego uczucia tłumaczyć tak Gwarancyi, iżby ta więzy na Nas wkładać miała. Nie iest Polak zdolny do takiey podległości, aby cudzey woli był Niewolnikiem.

Postępowanie Nayjaśn: Imperatorowey w niesprzeciwianiu się dotąd odmianom Konstytucyi R. 1775. pokazuje Nam, że Gwarancya Iey, ściąga się tylko do Praw Kardynalnych wolności i niepodległości Narodu Polskiego.

To tylko, co może bydź Wielkomyślnym, Dziełem iest Tey Monarchini. Łagodząc Ona Rząd wielu Prawami nad własnemi Poddanemi, w Roku 1785. przez publikowany w Całey Rossyi Uniwersał, okazała światu, że w wolności Człowieka szacuie ten nayszlachetnieyszy Natury przymiot. Liczne Swobody nadaiąc tym swoim Prawem Szlachcie Rossyiskiey, nawet im Ziazdow do podobieństwa Naszych

Seymików dozwoliła, i naycelnieyſze Prawo beśpieczeńſtwa Obywatela *Neminem captivabimus niſi Jure victum* uſtanowiła.

Jeżeli ta Monarchini względem właſnych Poddanych tyle używa wſpaniałości, nie można rozumieć, aby względem Rzplitey, Narodu Sobie Przyjaźnego i Sprzymierzonego, mogła kiedy z odróżnioną poſtępować Sprawiedliwością. Nie naruſzy nam zapewne tey Wolności i Niepodległości, którą Traktatem zagwarantowała, aby miała chcieć wiązać też Wolność do odmiany Konſtytucyi 1775tego Roku.

Druga myśl Noty JW. Poſła Roſſyiſkiego, jak już powiedziałem ma w ſobie oświadczenie Nieprzyiaźni, sądzę przeto potrzebą w odpowiedniey Nocie żądać od tegoż JW. Poſła Roſſyiſkiego zapewnienia, o nienaruſzeniu tey Przyjaźni, dla Króla Jmci i Rzplitey.

Stosownie do otworzonych dopiero myśli moich, ułożyłem Odpowiednią Notę JW. Poſłowi Roſſyiſkiemu, którą przed oddaniem do Laſki dla zapytania ſię o zdanie Izby, Sam czytam: =

NOTA JW. Graffa de Stackelberg Posła Nadzwyczaynego i Pełnomocnego do Stanow Rzplitey Seymuiących podana.

Poseł Wielki Nadzwyczayny Pełnomocny Nayjaśnieyszey Imperatorowey całey Rossyi, chciał zostawać dotąd w zupełnym milczeniu, i żadnego nie uczynił przełożenia względem uchwał Prześwietnych Zgromadzonych Stanow, które lubo naruszyły Konstytucyą Roku 1776. umówioną z Trzema Dworami, jednak nie nadwerężyły directè Aktu Gwarancyi 1775. Roku. Rozkazy Nayjaśnieyszey Imperatorowey tak doskonałą zawsze nosiły cechę Sentymentow Nayjaśnieyszey Imperatorowy przyiaźni dla Narodu Polskjego, że niżey podpisany życzyłby był sobie nie bydź nigdy do przykrey przywiedziony potrzeby protestowania przeciw przestąpieniu Formy Rządu poświęconey Uroczystym Aktem Gwarancyi Traktatu 1775. roku. Lecz myśl zawarta w różnych Projektach maiących za cel Seym Nieustaiący, a przez to przewrócenie całkowite Rządu, przepisuje niżey podpi-

sanemu potrzebę deklarowania, że Nayjaśn: Imperatorowa odstępuiąc z żalem przyiaźni, ktòrą Jego Kròlewskiey Mości i Nayjaśnieyszey Rzplitey poświęciła, nie będzie mogla patrzyć na naymnieyszą odmianę Konstytucyi Roku 1775. tylko jak na zgwałcenie Traktatu.

w Warszawie d. 5 Listopada 1788.

STACKELBERG.

PROJEKT do Odpowiedzi na Notę JW. Posłowi Rossyiskiemu.

Niżey podpisani z wyraźnego rozkazu KROLA Jmci, i Stanow Rzplitey Skonfederowanych Seymuiących, maią honor JW. Graffowi de Stackelberg Posłowi Nadzwyczaynemu i Pełnomocnemu Nayjaśn: Imperatorowey Rossyiskiey, na Notę Jego dnia 5tego Listop: Roku teraźnieyszego podaną, a na Sessyi Seymowey Dnia 6. Listopada czytaną, udzielić odpowiedź następuiącą,

Osobnym Aktem Traktatu w Warszawie dnia 15. Marca Roku 1775 w Arty-

kule IIgim a Punkcie 3cim Słowa nastę-puiące Postanawiamy za Prawo wieczne, iż Rząd Rzeczypospolitey zostanie zawsze wolny, niedependuiący, i składaiącey się z trzech Stanow, mianowicie z Króla z Senatu, i Stanu Rycerskiego; *oznaczaią zupełną Niepodległość Rzplitey w Trzech Stanach Zgromadzoney. Gwarantuiąc Nayjaśn: Imperatorowa Rossyiska Artykułem IIIcim pomienione Prawa Kardynalne, wolnego i niedependuiącego Rządu Rzplitey, niemniey i Konstytucye na Seymie R. 1775. nastąpione, Gwarantowała one stosownie do rzeczonego Traktatu Niepodległości i Wolności Trzech Stanow.*

Poprawy Konstytucyi R. 1775 ile razy do lepszego urządzenia wewnętrznego, albo ubespieczenia Kardynalnego Gwarantowanego Prawa Wolności, i Niepodległości, dążą; staią się w tenczas skutkiem tych pożytkow i korzyści, których Rzplita z Przyiaźni, i przychylnego Sprzymierzenia się z Nayjaśnieyszą Imperatorową Jmcią życzyć sobie, i doświadczać beśpieczniey może. W tym zapewne celu, odmiany pomienioney Konstytucyi R. 1775tego, na Seymach w Latach 1776. 1778mym 1780tym czynione, nie mia-

ły żadney od Dworu Petersburſkigo przeſzkody.

A gdy Traktat R. 1775 w Artykule IIgim w Punkcie wyżey wyrażonym, Gwarantował Artykułem IIIcim Prawo Kardynalne Rzeczypoſpolitey, Rząd Jey Wolny, i Niepodległy; Stany Skonfederowane upewniaią Nayjaśnieyſzą Imperatorowę Jmość Roſſyiſką; Iż w poprawianiu Konſtytucyi Roku 1775 ku Urządzeniu wewnętrznemu, nie oddalą ſię od nayściśleyſzey baczności, aby, co ſię tycze Praw Kardynalnych, nie naruſzaiąc rzeczonego Traktatu, zyſkali ſobie to Nayjaśn: Imperatowey Jmci zaufanie, że iak naymocniey poważaią Iey wſpaniałą troſkliwość, o dochowanie tegoż Traktatu.

Podchlebiaią ſobie wcześnie Stany Skonfederowane, że Jch tłomaczenia dla Nayjaśn: Imperatorowey Jmci, z tą Iey zwykłą ſprawiedliwością przyięte zoſtaną, iż trwożący Nas widok zerwania Przyiaźni, raczy oſłodzić zapewnieniem teyże ſtałości, od Jego Królewſkiey Mcii Rzeczypoſpolitey pożądaney.

Odpowiedz na Notę *JP. Posła* Rossyiskiego, *względem Gwarancyi, od Stanow Rzeplitey w tych podana iest słowach:*

Niżey podpisani, zwyraźnego rozkazu Króla Jmci i Stanow Rzplitey Skonsederowanych ninieyszego Seymu, maią honor udzielić JW. *Sztackelbergowi* Posłowi Wielkiemu, Nadzwyczaynemu, i Pełnomocnemu Nayiaś: Jmperatorowey *Całey Rossyi*, następuiącą odpowiedź na *Notę* dnia 3. List: Roku bieżącego podaną.

Rzeczpospolita, w teyże *Nocie*, której czytaniej przed *Stanami Skonfederowanemi* na dniu 6. Listopada nastąpiło, uwatruie trojaki zamiar, to iest: *1mo:* Zarzut naruszoney niby Konstytucyi 1776. Roku *2do*: Suppozycyą o Projektach przywrócenia całkowitego Rządu *3tio:* Deklaracyą w sposob naglący, nieodmienia w niczym Konstytucyi 1775. Roku Każdy z tych trzech zamiarów, osobną Stanow Rzeczypospolitey Zgromadzonych ściągnął baczność, i szczegulną odpowiedź.

Co do pierwszego. Jeżeli zarzut naruszoney Konstytucyi 1776. Roku związku z Aktém Gwarancyi 1775. Roku, mieć niemogącey, ma za Cel uchwałę Rzpltey przywracaiącą *Kommissyą Woyskową;* Seymuiące Stany, jak każda Władza Prawodawcza w Samowładztwie swoim nie

podległa, ſtanowiąc nowe, przywracając lub odmieniaiąc dawne Prawa ſwoje, nie ieſt w przypadku naruſzenia Praw wewnętrznych, który wyraz nie na Seym wyżſzy nad Prawo, ale na poddanych, a nie poſłuſznych Prawu, podać jedynie może.

Co do drugiego, Troſkliwość o myśl zawieraiącą przewrócenie całkowitego Rządu, gdy ſupponuie Projekta w Stanach Rzpltey, tym zaspokojona bydź powinna, że przez wyraz Projektu na Seymie, to tylko ſię rozumie, co czytanym i do deliberacyi wziętym ieſt na Seſyach Seymowych; nader zaś wiadomo, i oczewiſto, iż żaden dotąd Projekt w ten ſpoſób nieprzyſzedł do wiadomości Stanów Rzpltey. Jeżeli ta troſkliwość ściąga ſię do ogulnych o *Seymie Nieuſtaiącym* w Narodzie mniemań, kiedy iſtotnie Rząd Rzpltey wolny i niedependuiący, ſkłada ſię z trzech Stanow w przedłużeniu lub trwaniu Seymu, trudno upatrywać przewrócenia całkowitego Rządu, lecz czaſu tylko Seymowania odmianę.

Co do trzeciego: Jeżeli odmiana jakiego Prawa 1775 Roku, zdawać ſię będzie zgromadzonym Rzpltey Stanom ku ulepſzeniu wewnętrznego Rządu, tedy przekonanie Rzpltey o wielkomyślności i przyjaźni Nayjaśń: Imperatorowey Jmci gruntuje w Stanach Seymuiących nie ochybne przeświadczenie, iżby chętnie ukontentowanie ſwoje raczyła łączyć, z naylep-

ſzym Rzpltey byciem. Negocyacye z Nayjaśń: Imperatorową Jeymcią i ze wſzyſtkiemi Saſiedzkiemi Dworami w tym względzie upatruje za nayprzyzwoitſzy ſrzodek. Wyrazy mniey oczekiwane, umieſzczone w *Nocie*; wzbudziły czułość Narodu; a dzień odſtąpienia przyjaźni tak i wielkiey Monarchini w chęciach ſwoich oddalaiąc, Rzplita poczytałaby] go za dzień powſzechnego żalu.

w Warſzawie dnia 17. *Liſtopada* 1788.

STANISŁAW *Nałęcz Małachowſki Referendarz Kor: Marſzałek Seymowy i Konfederacyi Prowincyi Kor:*

KAZIMIERZ *Xże Sapieha Generał Artyl: i Marſzałek Konfede racyi W. X. Lit.:*

Nota zaś Podana JP. Poſłowi *Roſsyiſkiemu*, względem Ewakuacyi Woyſka *Roſsyiſkiego* z Kraiu Rzpltey naſzey, w tych ieſt napiſana ſłowach:

Niżey podpisani, z woli Króla Jmci P. N. Mił: i Nayiaśnieyſzey Rzpltey Skonfederowaney, maią honor ninieyſzą *Notę* podać JW Hrabi *Sztackelbergowi* Wielkiemu i Pełnomocnemu Dworu *Peterzburſkiego* Poſłowi, z przyłączoną prożbą do Nayiaś: Jmperatorowey *Całey Roſsyi*, aby ſta Monarchini, tylo razy oka-

zywane dowody interessowania swego do Narodu *Polskiego*, i eraz te przez rozkaz wyciągnienia Woysk *Rossyiskich* z Granic Rzplitey potwierdzić raczyła.

Zgromadzone Stany mocną maią nadzieię, że Nayiaśnieysza Jmperatorowa Jmć z przyrodzoną duszy swey dobrocią wniść zechce w słuszność ich przyczyn, i sama przekona się, że utrzymywanie w Kraiu naszym tak licznego Woyska, choćby w doskonałey trzymanego karności, niemoże się nigdy obeyść, bez wielkich dla Obywatelow uciążliwości. Oprócz tego, Konsystencya Wóysk *Rossyiskich* w *Polszcze*, pozorną może sprawić pobudkę *Porcie Ottomańskiey*, nietylko do wprowadzenia Woysk *Tureckich* w Kray *Polski*, ale też i do założenia w nimże Teatru Woyny; zdarzenie, któreby niezawodną Rzplitey przyniosło ruinę.

Wielkomyślność zaś Nayiaśnieyszey Jmperatorowey Jmci i sentymenta Jey ludzkości powszechnie całey *Europie* znane, wątpić niedozwalaią, że korzystaiąc z tey podaney okazyi, raczy przeświadczyć Rzplitą, że ci, którzy w Jey sprawiedliwości ufność pokładaią, nigdy zawieść się niemogą, a przez takowy sposob, wspaniała Ta Monarchini, może bydź zapewnioną o nie wątpliwym nabyciu Prawa do wdzięczności całego Narodu *Polskiego*, którego uwielbiaiące *Senty-*

menta iuż Jey ſą od dawna znane.

w Warſzawie d. 17. Liſtopada 1788.

STANISŁAW *Nałęcz Małachowſki Referendarz Kor: Marſzałek Seymowy i Konfederacyi Prowincyi Koronnych.*

KAZIMIERZ *Kſiąże Sapieha Generał Art: i Marſzałek Konfederacyi W. X. L.*

GŁOS

Jaśnie Oświeconego Kśiążęcia Jmci EUSTACHIEGO SANGUSZKA Posła Lubelskiego, na Sessyi Seymowey dnia 3. Listopada Roku 1788. Miany.

MIŁOŚCIWY PANIE, PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

BAczność na głosy wiekiem i doświadczeniem Starszych Braci w milczeniu mię dotąd trzymała; w milczeniu poświęconym nieustronney uwadze, i własney moiey nauce.

Komu powierzyć Stu-tysięczną nad Woyskiem potęgę między Seymem a Seymem, czy Radzie Nieustaiącey? czy dawney Kommissyi Woyskowey; iak była Roku 1764 określona? nad tym seymuiących różnią się zdania. Kiedy iest rzeczą pewną, że w każdym

czasie Woyſko dependować powinno od Rzeczypoſpolitey, to ieſt: od trzech Zgromadzonych Iey Stanow, iawny wypada wniosek; iż albo Seym trwały porządnie uſtanowić należy, albo rząd Woyſka takiey poruczyć Zwierzchności, którąby Seymy Ordynaryine i Extraordynaryine examinować, ſtrofować, poprawiać, i karać mogły.

Podległeyſzą zawſze Seymom będzie oddzielna Kommiſſya Woyſkowa, niż Rada Nieuſtaiąca. Rada bowiem mogac Seymy Wolne zamieniać w Konfederackie, mogąc nie zwoływać Seymow Extraordynaryinych, maiąc zawſze Prawo tłumaczenia Uſtaw Rzeczypoſpolitey równą ieſt w małości ſwoiey władzy ogromney Prawodawczey. Walczy uſtawnie z Seymami, i kiedyżkolwiek pokona Seymy. Na Seymikach i Seymach Wolność Polſki zawiſła. Gdzie ſię Iedynowładztwo wpro-

wadza, tam się niszczą Narodowe Ziazdy. Ci, którym miła niewola, widząc, że Seymiki trudno Stanowi Rycerſkiemu wydrzeć, wolą Seymy wniwecz obracać. Y ten ieſt los Seymów od uſtanowienia Rady. Za nikczemnością Seymow, ſpełzną, a może i ohydzą ſię Seymiki. Późno wtedy wołać o Wolność, i opłakiwać ſtraconą będziemy, którą zawſze łatwiey utrzymać, iak odzyſkać.

Nad Radę Nieuſtaiącą nie maią Seymy chciwſzego Opiekuna, niebeśpiecznieyſzego Przeciwnika, nieprzyiaźnieyſzego naſtępcy.

Przebóg! nayprzeciwnieyſzey Seymom Magiſtraturze myśli Seym dziſieyſzy powierzyć Stutyſięczną Narodu potęgę.

Młody ieſtem, i chciałbym pierwey ciągle orężem, niż radą ſłużyć Oyczyznie, ale i ten zapał ſtygnąć będzie w ſercu moim, i w Szlachetnych Rówiennikach moich, ieżeli prac Woyſkowych, ſłuż-

by, i ofiary życia kaydany, nie Wieniec, celem i skutkiem będą. Któż odpowie Oyczyznie za niechęć Narodowey Młodzieży, ieżeli nie Ci, którzy Woysko sromotney chcą mieć narzędziem niewoli?

ZDANIE

Jaśnie Wielmożnego JOZEFA HRABI z POSŁAWIC ANKWICZA Kasztelana Sandeckiego Nasessyi dnia 11. Listopada 1788. Roku. Przy rozpoczynaiącym się urządzeniu Kommissyi Woyskowey.

NAYIASNIEYSZY KRÓLU PANIE M. M. PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY.

PRAWO mieć chciało, aby Narod po upłynionym dwuch letnim czasie stanął przed Tronem KROLA swego, dla weyrzenia z Nim wspólnie w Kraiowe potrze-

by. Los wyrokami Opatrzności kierowany tak ſporządził, iż Zgromadzenie Stanów w naypilnieyſzą dla Oyczyzny przypadło porę; roſtropność zaś i czuwaiąca dobrego KROLA troſkliwość poſtrzegłſzy ſpoſobną do ratunku powſzechnego chwilę, z naywiękſzą ogłośiła ią Narodowi radością,

Jaki ieſt ſtan, głoſem o niebeśpieczeńſtwie oſtrzegaiącym nagle obudzonego, taki podobno dziś z Naſzym porównać można. Wpada bowiem pod ów czas pierwſza takowemu odwagi zaraz rezolucya, trafia ręka do broni, choć ieſzcze nie całkiem prowadzona reflexyą, lecz chybny tylko raz zadaie, ieśli nie czeka, aby wprzód oko, pierwſzy ſtróż ciała, ſwą zrobił powinność.

Takim ieſt ſtróżem politycznego ciała oſtróżna uwaga, zawſze wprawdzie zawadzaiąca każdemu i ſzlachetnemu nawet zapałowi; lecz że iey towarzyſtwo z początku dzieła potrzebne, zna każdy, byle ſobie chciał wſpomnieć, iak dręczącym była mu i ościem, gdy

po dokończonym dopiero przedsięwzięciu stanęła przed nim.

Chcieliśmy zabeśpieczyć całość Kraiu Rzeczypospolitey, chcieliśmy zostać znaczącym Narodem, odezwała się nakoniec w Sercach naszych wrodzona chęć wydobycia się z podległości; więc iednym wszyscy zaięci ogniem, liczne uchwaliliśmy Woysko. Polak iestem, w pośrzod mych mówię Wspól-ziomków, niech mi się i reszty z równą otwartością domówić godzi = Oto, zląkł się nazaiutrz Architekt wyniosłości dzieła własnego, poszedł szukać podpor, aby go ten gmach własnym nie zgniótł ciężarem; szczęśliwy, ieśli na dosyć mocne i donośne trafił.

Niechże teraz w ustawieniu tey znalezioney podpory, pewnie dobrey, skoro z wolą Narodu zgodney, iak naylepiey będzie zachowany rozmiar; Mówię wyraźniey: niech Materya Woyskowa tym idzie porządkiem, aby nayprzòd

każdy oneyże Artykuł uważnie został roztrząśniony; aby powtore tak szedł ieden po drugim, iżby następny nie obalał poprzedzaiącego,

Łatwo pierwszemu dogodzić życzeniu, biorąc w Prawie 1768. postępowania Regułę, króre porządek Seymowania przepisuiąc, tak względem Proiektów mówi: *Iż ieżeli Proiekt który będzie zawierał w sobie kilka Propozycyi, czyli Kategoryi czyście ułożonych, któreby potrzebowały iakiey Mollifikacyi lub odmiany w opisaniu, natenczas na każdą z tych Kategoryi czyście ułożoną, i żadney oboiętności nie podpadaiącą, ma bydź Turnus dawany, gdy o niego kto prosić będzie z Seymuiących.*

Lecz tu mieysce przestrzedz, iż do drugiego nie trafiemy zamiaru, to iest: nie unikniemy, aby ieden Punkt nie nadwerężył drugiego, ieżli nie usłuchamy tego Prawa, wyraźnie wskazuiącego nam dalszą drogę. Pozwala 68go. Konstytucya, iakom dopiero wspomniał, na Katagorye rozebrać Proiekt, i na każdą Turnum żądać, lecz decydo-

waną *etiam pluralitate* nie ma za Ustawę Seymową, moc iuż Prawa maiącą, dopóki cały nie udecyduie się we wszystkich Punktach Proiekt. Słowa cytuię tey Konstytucyi. *Po skończonym Turnum i ogłoszeniu przez Marszałków większości głosów, ciż Marszałkowie decydowany Proiekt podpiszą z Deputatami.* Więc na Propozycye rozebrać wolno Proiekt, ale go przez podpis Prawem uznać aż wtenczas należy, gdy iuż Proiekt decydowany.

Co gdyby szło (uchoway Boże) inaczey, gdyby naprzykład każdą załatwioną Kategoryą brano za Ustawę, iuż drugi Punkt znoszący iakim przypadkiem pierwszy, braćby musiał *obiaśnienia* tytuł, a spor ustawiczny alboby dzieła spoźniał skutek, albo coraz niezrozumiańszym zrobiłby Prawo.

Trudno iest żądać po J. O. J. W. tak Marszałkach, iako i Deputowanych do Konstytucyi, takowego w Kategoryabh układu, którenby iuż wieszczym duchem ciągnął

niesprzeczną onychże naſtępność.

Czynią ci godni Mężowie z ſiebie dla uſługi Publiczney wſzyſtko, wdzięczność Narodu będzie ich nadgrodą, dziś im ſię pierwſzy oney zadątek należy w ułatwianiu Im pracy, i okazaniu nieograniczonego w Ich charakterze zaufania.

Kategoryi każdey decyzya pod ſtrażą zaprzyſiężoney tak zacnych Mężow wiary ieſt arcy beśpieczna; ieśliby tedy tak los ſporządził, iżby w liczbie udecydowanych Kategoryi znalazła ſię takowa, coby drugą nadwerężała, Ciż ſami ſzanowni Mężowie o kontradykcyi oſtrzedz, ſposob pogodzenia oney podać i Proiekt czyſtym zrobić, mieliby za powinność; bo do niey powod i w obowiązkach, i w dobrym znayduią ſwym Obywatelſtwie.

Idźmy, powtarzam, oſtróżnym krokiem, tworząc dzieło Kraiowego (w rozciągłym rozumieniu wyraz biorąc) beśpieczeńſtwą, na Kategorye rozebrawſzy Proiekt, nie wprzód go prawem nazwiymy, dopóki wſzyſtkie iadna po drugiey

udecydowane nie będą. Nie umiem zgadywać, nie tłumaczę konsekwencyi; lecz mi towarzyszy troskliwość przyzwoita, więc pragnę i radzę, mieć doskonale iasną Ustawę; a przeto Konstytucyą 68go. wsparty, waruię sobie z mieysca mego, aby był zachowany w postępowaniu ninieyszym porządek tą Konstytucyą przepisany.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana KUBLICKIEGO Posła Inflantskiego Dnia 11. Listopada 1788. Roku. Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY.

Ten iest Nayiaśnieysze i Wielowładne Stany każdego nadzwyczaynego uczucia przymiot, że

przez wſzyſtkie przechodząc ſzlachetnych paſſyi właſności, zaſtanawia ſię wprzód w zadziwieniu nad tkliwości godnym widokiem; nakoniec rozwiązuie uſta wdzięczności, łzami, wzruſzeniem, radością w ſamym nawet milczeniu aż nad to wymowne. Takowey mocy i w tey Praw Swiątyni, i w Domu JW. Małachowſkiego Marſzałka Seymowego Koron: iako w Domu Cnot Obywatelſkich przybytku, dały ſię widzieć na twarzach wzruſzenia. Tknięty zoſtałem Swiętą Patryotyzmu zazdrością i kiedy ich w ofierze naśladować nie mogę, zamowiłem ſobie głos wdzięczności, na okazanie i ſzacunku darom, i znakomitości tak wſpaniałego Narodu. Dopełniam z nayżywſzym uczuciem przyięty obowiązek; a! gdy ſię ſłabym znaydę chęci moich tłumaczem, wdzięczność moia dla tak wſpaniałego Narodu z tego okaże ſię rodzaiu, co naywymównieyſze krępuie uſta.

Nad dawnemi wieków dzieiami, baczną zastanawiaiąc się uwagą, znayduię w przekonaniu moim, Cnot heroicznych tamteyszego czasu przykłady słabym tylko waszych Przezacne Obywatelstwo offiar cieniem. Bo owe subskrypcye Rzymian, owe Rzymianek swoich kleynotów dary, owe innych Rzeczypospolitych składki, owe płci żeńskiey z ozdob się wyzucia, były czynione w samym punkcie rospaczy; Offiary zaś naszych Patryotow i Patryotek w odległym ieszcze niebespieczeństwa widoku oświadczone, tym są zacnieysze, im bardziey dostrzegamy, że one miłość Oyczyzny i wspaniałość Narodu na ołtarzu Patryotyzmu składa. Wolny tylko Narod hoynym bydź dla wsparcia swobod swoich umie. Tylekroć czynione offiary, Anglii, Hollandyi, i innych mocarstw są przykładami wolnych tylko Narodów. Przyległe szlachetnych i wolnych niegdyś Węgrow Kraje, drugą iuż czyniąc z

ſiebie, w czaſie woien offiarę nie pragną inney maiątku i życia nadgrody nad powrót ſwobod ſwoich; a kiedy onych odzyſkać zupełnie nie mogą, cokolwiek przynaymniey wytarguią przywileiow wolności, iedyniey od dzieł nad zwyczaynych podniety. Y ktoż ſię więc ſtać może gwałcicielem wolności? Sam tylko Nieprzyiaciel Cnoty i dzieł Bohatyrſkich wzgardziciel. O co zą przenikaiący dla ſerc czułych widok, owe zacne Heroiny Polſkie, iedne z pieniędzy, drugie z kleynotow, inne z innych darow czyniące offiary. Owi zacni Mężowie nieodrodni ſławy i miłości Oyczyzny potomkowie; iedni taiąc ſwe imie, drudzy unikaiąc chluby w Xięgę Patryotów wpiſuiąc ſię: Ci broń, ci umundurowanie Regimentow deklaruiąc, inni przyznaiący ſię do niemożności, i z tey nawet czyniący wydział, a za ich przykładem godne urodzeniem i cnotą iedno młode Pacholę, Jmć Pan Bielińſki Piſarzewicz

Kor. z ſzczupley ſwoiey dziecinney Penſyiki Siedym Czerw. Złotych Oyczyznie, dwa ſobie zoſtawuiąc, wſzyſtkie inne wyprzedził Ofiary. JW. Marſzałek Koronny Seymowy Koledze ſwoiemu JO. Xciu Jemci Sapieże Generałowi Artyleryi Litewſkiey dorównywaiąc, na ogłoſzenie uſtawy Narodu i Miłości Oyczyzny 12. poświęcił harmat.

Nayiaśnieyſzy Panie! o! co za miły widok dla Ciebie; o! co za chluba Twoia takim rządzić Narodem; a co ieſzcze bardziy rozrzewni ſerce Twoie; o! to ci wſzyſcy czyniący offiary ſtoiąc przy doſtoieńſtwie Tronu, ſławy Twoiey beśpieczeńſtwa Kraiu, ſwobod ſwoich upewnienia pragną.

Nie pierwſzy przykład w Oyczyźnie tak znakomitych dla Oyczyzny przyſług; Hiſtorye Polſkie, nakoniec wieloliczne Koſtytucye zaświadczaią, z tych iedną tylko roku 1631. Staniſławowi Łubieńſkie-

mu Biskupowi Płockiemu służącą dla przykładu innym wspominam. Taki to iest Nayiaśnieyszy Panie wspaniały Narod, i tak zadziedziczona dla dobra Oyczyzny swoiey Generozyia, o którey nas owe Jana Zamoyskiego ieszcze bardziey przeświadczaią rzeczone do przytomnych słowa: „ Jeżeli w iakim niebeśpieczeństwie Rzplita potrze„ bować będzie pomocy, niechay „ opiekunowię moiego syna wy„ liczą dla niey sto tysięcy &c; „ gdyż miłość Oyczyzny nie koń„ czy się z życiem. Dopokąd tchu „ w Obywatelu, do póty Oyczy„ źnie zaradzać powinien. „ O co za roskosz Miłościwy Panie! dawne i teraźnieysze wspominać dzieła, które nietylko wspaniałości daią dowody, ale oraz męztwa Polskiego, iak ten Narod strasznym był tym, co się na iego prawa, granice i swobody targnąć ważyli.

O! co za chluba dla ciebie Mci Panie Grabowski Mecenasie Asses-

ſoryi Litt. widzieć ſię na czele offiar Oyczyźnie ſwoiey hoynie od innych Obywateli naśladowanym. Przykład twóy nie ieſt bezſkutecznym. Nie mogę nigdy przyſtoynieyſzey i właściwſzey uczynić Oyczyźnie moiey ofiary iak daiąc iey to co winienem. Zycie i maiątek iey iedynym ieſt długiem, z części tego dwoyga chętną uczynię offiarę Zycie nioſąc w ofierze, 1000. zaś Złł. Pol. złożę w Kancellaryi Woiewództwa mego. Niech ſię nikt niedziwi, ani mię o przyſądę wini, od Oyczyzny wziąłem ten maiątek prawem Kaduka; komuż, ieżeli nie ſławie Króla i Oyczyźnie one należeć ſię maią?

Po okazaney acz ſłabo wdzięczności moiey tak znakomitym Oyczyzny Obywatelom, pozwol Nayiaśnieyſzy Panie uczynić przed Tronem Twoim wyznanie, że zapęd móy śmiały nie był nieczyim podniecany duchem, i że ten o beśpieczeńſtwo Oyczyzny troſkliwy nie

krnąbrności, lecz gorliwości właściwey Polakowi był dowodem. Niech się kto przyzna do mnie, natychmiast wynidę z Swiątyni, gdy swoim bydź nie mogę. Obywatel wolny, od nikogo niedependuiący, z losem tylko moim walczący cnocie, Obywatelstwu, Oyczyźnie, winienem exystencyą moię.

Kończę iuż głos móy, do was Przezacne i Wielowładne Stany obracaiąc się: oto okazya wszystkim władnąca nie czeka bynaymniey na opieszałych; wyciągniycie zatym ręce do Króla swoiego, wskazuiąc, że te, i serca nasze są za Oyczyznę gotowe, a przyśpieszaiąc ratunek Oyczyźnie, przystępuymy do opisania Kommissyi, iako iedyney praw i wolności twierdzy.

GŁOS

Iaśnie W. WEYSSENHOFFA, Posła Inflantskiego, Dnia 11. Listopada Roku 1788.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Pierwszym celem obrad naszych było, powiększenia Woyska do takiey liczby, jaka koniecznie potrzebną bydź zdawała się, dla postawienia Rzplitey w stanie obrony, od zewnętrzney napaści i gwałtu zdarzyć się mogącego. Gorliwe Polaka serce, wierne swey Oyczyznie, troskliwe o Jey całość i powagę, a nadewszystko, niedawnemi ieszcze zakrwawione klęskami, nie mogło się nie przychylić do takowego Projektu. Jednomyślne wszystkich Prześwietnych Stanow Skonfederowanych Głosy, stwierdziły to powszechne Narodu żądanie, zamieniaiąc Projekt w Ustawę.

Nastąpiło potym, co z porządku

rzeczy nastąpić koniecznie powinno było. Zabespieczywszy na dal całość Rzplitey zewnętrzną przez zwiększone Woysko; Trzeba było szukać srzodków zaręczaiących całość Rzeczypospolitey wewnętrzną od tegoż Woyska: i to iest właśnie, co zabrało uwagę Prześwietnych Skonfederowanych Stanów od niemałego iuż czasu.

Cierpliwy dotąd i własnemu rozumieniu mało ufaiący, słuchałem pilnie i uważnie wszystkie w tey Izbie tylu zacnych i światłych Mężow głoszone zdania. Szukałem w nich Prawdy, a z nią oczywistego przekonania mego. Te maiąc za iedyne dedeterminacyi moiey prawidło, pozwolisz W. K. M. P. Móy Mił: żebym bez żadnego nacokolwiek bądź, prócz dobra Oyczyzny, względu, szczerze i otwarcie myśl moię, stosownie do rzeczy przełożył.

Stanęło iuż Prawo za wolą Prześ: Skonfederowanych Stanow, oddaiące Rząd Woyska Kommissyi. Jestem ieden z liczby tych, co tego byli zdania, żeby Rządu nad Woyskiem Departamentowi, to iest: Radzie Nieustaiącey nie powierzać. To przychylenie

się moje do Kommissyi, nie iest skutkiem uprzedzenia przeciw Departamentowi. Wyłożenie przyczyn, ktòre mi do tego powodem były, będzie mòwić za mną.

Nayjaś: Panie! dać komu Sto tysięcy Woyska, nie iest rzeczą obojętną; bo te, jak w czasie pożytecznie, tak też i bardzo szkodliwie zażyte bydź może, kiedy prywatney woli, gwałtowi i przemocy służyć zechce.

Przezorna zatym i sprawiedliwa troskliwość Obywatela Polaka, powinna była zastanowić się i na silną wziąść sobie uwagę. Komu siły fizyczne Narodu z Prawa się należą? to bowiem nie żadna arbitralność, ale sama Rządu istota, konieczny rzeczy porządek stanowić powinien. Z tąd jasno widzieć można, czy Rada Nieustaiąca ma Prawo przywłaszczenia sobie Rządu nad Woyskiem; czy odebrane siły Woyskowe Radzie Nieustaiącey, psuią iedność Władzy naywyższey; słabią Kray rozrywaiąc siły onego. Tak poznawszy, cobyśmy ibyli powinni, a czego dla tysiącznych dotąd przeszkod i nieszczęśliwych okoliczności, zrobić niebyliśmy zdolni: przychylić się nam

należy, do tego co ieſt bliżſzym porządku; co ſię mniey do arbitralności ſkłania? co nie tak przeſtronną gwałtowi i przemocy drogę otwiera; co nakoniec łączy władzę dotąd rozerwaną, i Zwierzchność Naywyżſzą iednę, a tym samym porządnieyſzą, czynnieyſzą i pożytecznieyſzą zrobić może.

Naywyżſza Narodu Polſkiego Władza, Seymuiącey Rzplitey powierzona, robi ią naywyżſzą Zwierzchnością, z którą bydź zawſze powinna władza prawodawcza: tę bowiem gdy kto ma, ma tym samym Zwierzchność naywyżſzą. Dał Narod Stanom Seymuiącym Władzę Naywyżſzą; Uznał iedynie Ich zwierzchnictwo nad sobą: wziął na ſię powinność poſłuſzeńſtwa onym; lecz włożył nazem na tęż Zwierzchność powinność, zaradzenia ſkutecznego wſzyſtkim publicznym potrzebom swoim. Tym iedynie końcem, Prawodawca piſze, a przynaymniey piſać powinien wſzyſtkie uſtawy: Lecz żeby te czcze i próżne nie były, trzeba mocy, coby pełnienie onych zaręczała. I dla tego iſtotny Społeczności Cywilney porządek, mieć chce koniecznie, żeby Władza wykonywa-

iąca oddzielną niebyła od Władzy Prawodawczey; a zatym, żeby fizyczna Narodu siła, była w ręku naynaywyższey Zwierzchności. W takim to względzie Władza naywyższa powinna bydź iedna i nierozerwana; Inaczey, rząd w Anarchią przemieniony zostanie. a Społeczność, zamiast dostąpienia zamierzonego celu swego (który szczegulnym i iedynym był powodem iey związku Cywilnego) w ciągłym zamieszaniu, z ustawiczney między oddzielnemi sobie władzami Woyny, cierpieć, i szkodować przymuszoną będzie.

Teraz niech mi kto powie, że Rada Nieustaiąca iest na czele Rządu; że przy niey iest Zwierzchnictwo naywyższe, między Seymem a Seymem. Pytam się, kto w Jey ręku złożył władzę naywyższą? kto pozwolił prawodawstwa? (nie mówię o tłumaczeniu Praw, bo ten abussus Prawem upoważniony, iest cechą naywiększego bezprawia) Kto iey przyznał moc wykonywaiącą? Praw bowiem, co ią trwożyły, nie exekwować, ale pilnować Exekucyi każą. Z tąd cóż innego

wnieść można, jeżli nie to: że siły Woyskowe ani z Prawa należą, ani są potrzebne Radzie Nieustaiącey. Nie należą, bo nie iest Zwierzchnością nayważszą; niepotrzebne, bo nie ma władzy wykonywaiącey. Jakież tu być może rozdwojenie Władzy? Jakie osłabienie Sił Narodu za odebraniem Rządu nad Woyskiem Radzie Nieustaiącey, gdzie ani należność, ani potrzeba tego koniecznie wyciąga, żeby fizyczną Narodu Siłą zarządzała?

Gdyby, co każdego oświeconego i o Dobro-Oyczyzny gorliwego Syna naywiększym być powinno życzeniem, Seym dobrze urządzony mógł być nieustaiący czy gotowy (późnieyszey to bowiem uwadze zostawuię) w tedy Zwierzchność naywyższa zawsze działaiąca, stanowiąc Prawa, i Exekucyi onych sama pilnuiąc, Skarbem i Woyskiem zawsze rządząc, powszechnym Narodu potrzebom skuteczznie zaradzaćby mogła.

Uczuł Narod konieczną potrzebę, zawsze czuwaiącego nad sobą Rządu: Martwa Zwierzchność naywyższa przez lat dwie, nauczyła go dosyć że naypierwszą szkod wszystkich, i nie-

porządku Jey nieczynność ieſt przyczyną. Chciał temu zaradzić, ſtworzył Radę Nieuſtaiącą. Lecz nieſzczęściem w gorſzą przepaść nierządu i zamieſzania pogrążonym został. Nay-większym tego dowodem ieſt, ſam ſkład Rady Nieuſtaiącey. Jey niezgodność i przeciwieństwo ze kſztałtem Rządu Rzplitey ieſt oczywiſte. Rzeczpoſpolita Prawa ſtanowi; Ona ie tłumaczy. I tak obok Konſtytucyi Seymowych nowe iuż ſię formuje *Volumen Legum Conſilii Permanentis*, z Jey Rezolucyi i tłumaczenia uroſłe. Rzeczypoſpolitey jako prawodawczy, władza wykonywaiąca ſprawiedliwie należy: Rada Nieuſtaiąca Exekucyą Praw ſobie przywłaſzcza. Daymy iey władzę nad Woyſkiem, ta poſłuży do zagarnienia Skarbu; a w tedy iuż będzie drugą, zupełnie oddzielną Zwierzchnością naywyżſzą, równą Seymuiącym Stanom; ba większą ieſzcze, bo władza Rady trwa dwa lata, Seymu ſześć niedziel tylko.

W tym to mieyſcu ſłuſznie powiedzieć można, że iedność władzy ieſt zepſuta, że ſiły rozerwano; rząd oſta-

biono. Radzie zatym Nieuſtaiącey, nic przydać nie można, chyba ua gorſze; w niczym władzy iey przyczynić, chyba na większe rządu zamieſzanie. Bo ta z iſtoty swojey ieſt nierządem i arbitralnością, które innego prawidła nie ma, prócz właſnego mniemania.

KROLU, Panie Miłościwy! gorliwe zawſze i na wſzyſtko gotowe dla dobra i całości Oyczyzny moiey, niosę serce do tey Praw Swiątyni: lecz umyſł spokoyny, i od zapalenia daleki, chcę mieć przewodnikiem do prawdy.

Nie mogę zamilczeć tego, co w ſtoſunkach zachodzących między Radą Nieuſtaiącą, a naywżſzą Narodu Polſkiego Zwierzchnością, widzieć przez oczywiſtość, przymuſzony ieſtem. Nic więcey ſobie z dłużſzego trwania Rady Nieuſtaiącey obiecywać nie można, jak albo przemienienie kſztałtu Rządu naſzego Republikantſkiego, w arbitralnie iedynowładny: albo utracenie nadziei, żeby Polſka kiedyżkolwiek do dobrego rządu przyiść mogła. Pierwſze, łatwo ſtać ſię może, kiedy Rada Nieuſtaiąca zawſze jakiś nowy udział władzy naywyżſzey sobie przy-

właſzczaiąc, ze Skarbem i Woyſkiem całą nakoniec w ręku swoim uyrzy; Drugie z iey bytem ieſt nierozdzielne. Jużem wyżey powiedział, że dwie władze rządzące, Narod w nierządzie trzymaią. Smutny aż nadto Stan Obywatela wolnego (jeźli temu zapobiedz nie zechce) bo mu zawſze złe grozi, albo nierząd, albo niewolą.

Na zaradzenie temu, ieden ieſt tylko ſrzodek konieczny, nieodmienniły i żadney modyfikacyi niepodległy. Trzeba, żeby Zwierzchność naywyżſza w Narodzie była iedna; żeby przywłaſzczać iey sobie, nikt pozoru nie miał; Zeby zawsze była trwaiącą, czuyną i w każdey Narodu potrzebie do Rady gotową. Trzeba mówię Seymu zawſze trwaiącego, któryby tak był urządzonym, żeby iſtotnemu społeczności Cywilney porządkowi we wſzyſtkim odpowiadał.

Co gdy mieć będziemy, żadne powierzenie komukolwiek bądź wydziałowey jakiey części władzy, ſtraſznym Nam bydź nie może; bo pod ciągłym Zwierzchności naywyżſzey zoſtawać będzie dozorem.

Mowa w tym mieyſcu o Seymie nie-

ustaiącym, nie iest materyą uboczną; nie iest obcą Konstytucyi względem Kommissyi; iest konieczną, skoro decydować mamy o iey podległości. Trzeba bowiem pierwey wiedzieć komu ma podlegać, a potym nakazać podległość.

Z nayżywszym radości uczuciem, widzę powszechne skłonienie woli Prześwietnych Skonfederowanych Stanow do tak zbawienney Oyczyznie naszey i koniecznie potrzebney ustawy. Podane iuż w tey Materyi Proiekta słodką mnie czynią nadzieię szczęśliwszych w przyszłości ukochaney Polski czasów. I na tym fundamencie, oświadczam się z mieysca mego, że w opisaniu Kommissyi Woyskowey od Prześwietnych Stanow Skonfederowanych utworzoney, chcę widzieć iey podległość stosowną do Stanow Rzeczypospolitey Seymuiącey, zawsze czynney, co w Projekcie do Laski podaię.

KROLU, Panie Móy Miłościwy! Swiętość obowiązkow urzędu mego, a znana o dobro Oyczyzny troskliwość Pańska, były nayfilnieyszym u mnie powodem do wynurzenia myśli

moich. Nadto, łaskawa dobroć W. K. Mości, dała mi tę śmiałość, przy którey, ani poięciu, ani sercu memu gwałtu robić nie chciałem.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO Chorążego i Posła Ziemi Chełmskiey domagaiąc się o Przysięgę Woyska na Posłuszeństwo Stanom Skonfederowanym; Miana D. 16. Października, Roku 1788. w Izbie Senatorskiey.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzeczyp. Stany!

JEżeli Dzieło związku dzisieyszego, iest celem dana duszy kraio-

wi, iak zamiar, wraz z wyborem grona Stany Skonfederowane Rzeczypospolitey składaiącego, skutkiem okazać to, okrytemu nieszczęśliwościami obiecuią Narodowi; tedy czynności takowe, tak mocno zakładane bydź powinny, iak ów naypięknieyszy w Architekturze Gmach, który w naymieyszey cząstce niemaiąc dobrze zabespieczonego gruntu, prędzey, lub później, obala naypracowitsze, wytworney na oko rąk ludzkich, sztuki.

Łatwiey iest mówię: Budowlę zakładaiąc troskliwością dobroci gruntu w początkach zatrudnieć się, a niżeli po zbudowaniu, szkodliwe onego gmachu. rysy nowemi fundamentami podpierać.

Jak fizyczne ciało Człowieka bez duszy, tak moc władnąca, bez mocy exekwuiącey, iestestwa swego utrzymać nie może.

Równie tę garstkę Woyska co mamy, niemniey i tę co iedno-myślna Narodu gorliwość w ofierze

Rzeczy-poſpolitey przynieſie, potrzeba, ażeby Pan ſługę przyimuiąc, o pewności uſługi dla ſiebie naypierwiey ſię zabeśpieczył. Y kiedy po przedniczo fatalne Konfederacye, obca ſtanowiła przemoc, chcąc nawet w ów czas dla Kraiu bydź źle czynną, od przyſięgi dla ſiebie na poſłuſzeńſtwo zaczynały Woyſka. Zda mi ſię że to ieſt doſyć powiedziane, na przekonanie artykułu czynności, że ta bydź nie może, tylko z winnym Woyſka, dla iedyno-władney Zwierzchności ſwoiey poſłuſzeńſtwem.

Chcąc wpoioną Narodu chęć mienia Woyſka podwoić, należy ſię naſamprzód, cień nawet boiaźni od niego oddalić; i tak to dopiero Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany, uyrzycie ten prawdziwy zapał Narodu zwiękſzenia mocy kraiowey: znieſie Rolnik krwawy pot czoła ſwego, na offiarę dla kraiu, bo zabeſpieczony ſłodyczą ſpokoyności, mocniey zacznie pracować, aże-

by mu płodna w dary ziemia, obfitſze, i wydoſtarczaiące przynoſiła zyſki .... Da z ſiebie chętnie przykład Duchowieńſtwo, w ſzczodrym przyłożeniu ſię do Rzeczypoſpolitey potrzeb, i maiąc z iey łaſki dobrodzieyſtwa, . ochotą wywięzywać ſię wzaiemnym udziałem w dziſieyſzych zechce okolicznościach, byleby Religią, Kray, i Maiątek im nadany, zupełnie zabeſpieczonym widziało ... Czegoż ſię dopiero nieſpodziewać, po maiętnych Rzeczypoſpolitey mieſzkańcach, co w upadku kraiu, zgubę właſną dość iaśnie przewidywać muſzą, znaiąc to doſtatecznie, że zbytnie w abſolutnym Rządzie bogactwa, więkſzym ſą nad pomiarkowane ubóſtwo ciężarem. Opłacać ſię na koniec ambicya i zbytek, z ochotą będzie, bo wie, iż iey naybeſpiecznieyſze ſiedliſko w Republikantſkich mieści ſię rządach.

Ale porządnym poſtępuiąc torem, od przyſięgi Woyſka zaczynać

nam należy. Tego powaga Wafzey Królewfkiey Mci Pana M. Miłościwego, bezpieczęnftwo Skonfederowanych Rzeczypofpolitey Stanów, oftróżnosc zacnych ze wfzech miar Oboyga Narodów Konfederacyi Marfzałków koniecznie wyciąga. Którym ia na pochwałę nic więcey nie powiem: iak tylko, że Narod na nich, pełnym ufności pogląda okiem, a Skonfederowane Rzeczypofpolitey Stany, na pierwfzym do tego związku wftępie, krok fwóy przed nim doftatecznie iuż ufprawiedliwiły.

Znana tych Mężów przezorność, doziera równie przy Mocy władnącey, w początkach zaraz konieczność użycia wfzełkiey oftróżności, aby moc exekwuiąca w odmianie poftaci Rzeczypofpolitey, Pana znała; wyroki większością głofów zapadłe ufkuteczniała; i Stany Skonfederowane Rzeczypofpolitey o zafzłych okolicznosciach w Kraiu, wiernie, i w cześnie uwiadomia-

ła. Ten punkt zdaie ſię bydź tak związany, z ninieyſzą iſtotą rzeczy, iż go przeſtąpić niepodobna, bez popełnienia śmiertelnego nieprzeyrzałości grzechu.

Daleki od myśli takowey, wiem że godni Marſzałkowie do tego ciąg dalſzy poſtępowania naſzego dziś zaczną, że wyznaczą Deputacyi w każdey Prowincyi po dwòch Poſłów, aby Ci Woyſka na poſłuſzenſtwo wyſłuchali przyſięgi.

Naypierwſzy Cel maiąc przykładney Narodu iednomyślności, ſkłoniłbym ſię chętnie do przyſięgi w reſzcie Departamentowi nakazania, gdybym nowey boiaźni źrzódła Stanom Skonfederowanym nie odkrył.

Z teyże ſamey Rady nieuſtaiącey mamy Departament intereſſów Cudzoziemſkich, co i Departament Woyſkowy, a obcey Potencyi Deklaracyą uwiadomione zoſtaią dopiero Skonfederowane Rzplitey Stany, o Projekcie Alliansu, już od niejakiego czaſu w Polſcze kommunikowanego i roztrząsanego.

Może bydź która naywyżſza wła-

dza na Swiecie, w którymkolwiek nareſzcie bądź kraju, ażeby przed nią w tak ważney materyi chowano ſekret?

Niechce rozſzerzać, jakie z tąd dla Kraju wypływaią nieprzyzwoitości, ale przemilczeć z obowiązku urzędowania mego równie nie mogę, że Deputacya mieyſc Departamentu intereſsów Cudzoziemſkich także zaſtępuiąca wyznaczoną z Posłów bydź powinna.

A że tak zdarzony przypadek, potrzebę Deputacyi do wysłuchania przysięgi Woyſka, nayoczewiściey Stanom Rzplitey Skonfederowanym dowodzi, kończę głoś móy, światłym, cnotliwym, i gorliwym Posłóm, oddaiąc materą tę pod roztrząśnienie, iako naymocniey dopominaiąc się, ażeby, jeżeli wniesienie moje, jedno-myślne nieprzeydzie, *Turnus* w tey materyi, czyli ma bydź Deputacya wyznaczona do wysłuchania przysięgi Woyſka, nie tylko tu konsyſtuiącego, ale i w całey Polſzcze rozłożonego, nie mniey od Kommendantów Fortec Kamieńca i Częſtochowy, koniecznie odebrana zoſtała.

TEGOŻ POSŁA

w Materyi Przyſięgi Woyſka in Turno Dnia 17 Października 1788. Roku Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

OBawiałem ſię zawſze, tey to ſtraſzney, bo zawſze rządy Rzeczypoſpolitey mieſzaiącey Magiſtratury, Rady nieuſtaiącey. — Kładę tym ſilnieyſzą przyczynę lękania ſię, im mocniey taż Rada, bądź Jey cząſtka Departament Woyſkowy przy władzy swojey, tak upornie chociaż *uſurpative* dziſiay ſtawa, nie zważaiąc nawet na abſolutnego Pana w Skonfederowanych Rzplitey Stanach.

Widzę tu nayprzyzwoitſze mieyſce dla Departamentu uſprawiedliwiania popełnionych zdrożności, ale nie ſtawania przy ſwoim jeſteſtwie.

Nie mniemam potzebą rozſzerzać

ſię nad dowodami, bo tę tylo gorliwych Posłow głosy, z któremi Ja zdanie moje łączyć miałem sobie za ſzczęście, dość jaśnie iuż wyłuſzczyły; kończę na tym, niemasz Departamentu, Prawo go umorzyło.

Ale daymy to, żeby ieſzcze mógł exyſtować, ja mu jaśniey powiem - oto bym na godzinę w dziſieyſzych okolicznościach, rządu mu nad Woyſkiem nie powierzył, ſkoro ſię obił o uſzy moje głos równie wierny jak gorliwy JW. Sieradzkiego, Deputowanego, do examinowania czynności Departamentowych, donoszący Stanom Rzeczypoſpolitey Skonfederowanym, o wydanym Ordynanſie do JW. Potockiego w ow czas Wojewody Ruſkiego, Kommenderuiącego Partyą Ukraińſką, dnia 22. *Octobra* 1787. Roku w te ſłowa: — „ *Pośley WMPan przyzwoitey Rangi Officyera do Pana Romanſowa, upraſzaiąc go, aby raczył zaſłonić, ile będzie mògł, granice Polſki. Sam zaś WMPan pilnuy, aby gdzie od Turkow uſzkodzone nie były.*

Wyświećmy tę pozorną granic obrony przyczynę Rzućmy okiem na ſkutki późnieyſze przeciwne obro-

nie, a nie uyrzemy nic więcey, tylko chęć wciągnienia Polſki w tak niebeśpieczną dla niey woynę, którey że nie mamy dotąd, winniśmy jedynie dobroci przyiaźnego Sąſiada, jak ieſt nam Turka.

Co dowodząc powiem nayprzòd: że nas nikt nie attakował. Wyznam, żeśmy wſzyſtkie kroki, do obrazy turka uczynili, a przecież pomimo te oczywiſte zaczepki, granice od niego po dziś dzień mamy całe; kiedy tym czasem maiątki Obywatelów od żądanego w pomoc przez Departament Woyſkowy żołnierza zagranicznego, tak okrutnie uciśnione zoſtały.

Oto żołnierz Polſki piłnował granicy, a ściągnięte obce Woyſko co tyle jego, w kraiu ſtoiąc, i chlebem Polſkim żyiąc, wyſtawiało na rzeź, tym ſmutnieyſzą tę garſtkę Woyſka naſzego, im mniey użytku, ſtrata w takowym przypadku żołnierza Polſkiego, a tyle niebeśpieczenſtwa przez wmieszanie w tę woynę Rzplitey, groziło iey bez uſtanku.

Nadſzedł moment ſzczęśliwy Seymu teraznieyſzego Skonfederowanych

Rzeczypoſpolitey Stanow. Mamyż temu Departamentowi powierzać władzy nad Woyſkiem, ktory tak jawnie popełnił *Crimen Status*? Wdaiąc ſię w rzecz nie ſwoią, użyawnia płaſzczyka pomocy przez obcego żołnierza?

Co Ja przełożywſzy, piſać ſię inaczey nie mogę, tylko *negative.* —

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana GRABOWSKIEGO, Staroſty i Poſła Powiatu Wołkowyſkiego, Na Dniu 17. Października Roku 1788. w Izbie Senatorſkiey Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany!

Już drugi Tydzień Seymu upływa, cały Narod z nayżvwſzą cieka-

woścless maiąc oczy obrócone na Czynności naſze, z niecierpliwością oczekuie ich ſkutkow, które wyſtawiaiąc ſobie iak naypomyślniey, łudził ſię dotąd Nadzieią podchlebną, iż pierwſze naſze działania, będą zakładem ſzczęśliwości i ratunku Oyczyzny, którego iedyna ieſt teraz pora, a raz upłyniona nigdy ſię iuż pewnie nie ukaże. — Cała powſzechność z zadumieniem pogląda na nieczułość naſzą, poiąć nie może, iakim ſpoſobem Narod, który ſię bydź mieni wolnym i o wolność troſkliwym, oboiętnym okiem patrzyć i żimną Krwią przedſiębrać może to, co dziś iſtotną ſzczęśliwość ſtanowi, a nadal ſwobody, beſpieczeńſtwo i upoważnienie iego utwierdza. Mienią, że Narod ieſt zagrzany Miłością Oyczyzny, lecz gdy czyny, nie słowa rzeczy ſtanowią; te wcale inſzą poſtać okazuią. Tak bowiem, iak naywiękſzy Ogien Fizyczny przez czas, gdy Materyału palącego ſię ubywa, gaśnie, tak też czas i

żwłoka naygorętsze umysły oziębia. Ta bowiem iest natura serca Ludzkiego, iż zwłoka rzeczy rodzi reflexyi; przekładanie różnych konsekwencyi; różnych nadal Widoków: te rodzą trwożliwość, która tłumi chęć mowienia wolno i czynienia śmiało, bez czego, nigdy dobrze bydź nie może w Rzeczypospolitey! Nie day Boże, byśmy przyszli do tey Oziębłości, którey iuż Narod doznał! iż bez wzdrygania patrzaliśmy się na rodział Kraiu, a zaprzątnowszy się prywatnym zyskiem, zdarciem własney Oyczyzny, wyzuciem Tronu z nayprzyncypalnieyszych Prerogatyw, które zawsze Narodowi powinne bydź swięte, złupieniem własnych Braci; zapomnieliśmy o stracie naypiękniyeszych Prowincyi i milionowych intrat cały Kray bogacących. Wszystko to skutki były nieczynności, nieczułości, niedbałości i oziemblości dla dobra Oyczyzny. Przebog!

tylu nieszczęściami nauczeni i ostrzeżeni gdy nam działać wolno, a działać według własnego przekonania, nie za hardym ukazem Cudzoziemcow, czyńmy a czyńmy iak nayrychley.

Ustanowienia Woyska pierwszym dziełem naszym bydź powinno, na którego potrzebę powszechna iuż iest zgoda, nad tym się ieszcze różnią umyśły iak wielka Jego ma bydź liczba. Jedni przez gorliwość doprowadzą ie do Sta tysięcy, drudzy niemniey gorliwi, ale przez ostróżność, obawiaiąc się, aby nadto wielkie wyciągnienia Podatkow niestało się uciążliwością dla Narodu, Woyska liczbę tylko do Sześciudziesiąt tysięcy przeznaczaią. Lecz nim nowe Woysko ustanowiemy, trzeba aby ta Garstka, którą dziś mamy, gdy Powaga i iestestwo Departamentu Woyskowego ustało, który dziś iuż nie rządzi, ale usprawiedliwiać się z swych czynow Stanom Rzeczypospolitey po-

winien; trzeba zatym, żeby Woyſko wiedziało komu ma bydź poſłuſznym i znało kogo mieć ma za Pana.

Przeto in Ordine przeczytaney Propozycyi mam honor proſić o Turnum, o któren proſić, gdy mi Prawo dozwala, a te ſamo Prawo i Przyſięga wykonana JWW. Marſzałkow obowiązuię dać Turnum na prożbę każdego Poſła; ſpodziewam ſię zatym i przekonany ieſtem, iż Prożba moia nie będzie mi odmowiona.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego KUBLICKIEGO Posła Inflantskiego Dnia 15. Listopada 1788. Roku. Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! NAYIAŚNIESZE SKONFEDEROWANE WIELOWŁADNE STANY.

Serce usta Oyczyźnie swoiey wierne, śmiałe na ogłoszenie prawdy przed Tronem, gdyby dla jakiey kolwiek przyczyny Głos miłości Oyczyzny tłumiły w sobie, Nayiaśnieysze Wielowładne Stany! wszystko byłoby zapałem, gorliwość burżliwością opieranie się przy słuszności uporem, odzywanie się zą wolnością miłością własną, i chęcią różnienia się od drugich, a szlachetna mowienia swoboda podniętą obcey woli i tłumaczem rządzącey mną i usty moiemi podległości. Nie wstyd mię wyznać przed tym wspaniałym gronem, że poważanie, które nam

dla Patryotycznych JO. Xcia Jmci Czartoryſkiego Poſła Lubelſkiego myśli z względu na okoliczności krepowało nie raz uſta moie, ale dziś ie rozwięzuie więcey nad wſzyſtko przekładana Oyczyzna. Niech mię prześladuie zemſta, niech mię odſtąpi przyiaźń, niech mię ściga przemoc, znaydę przytulenie pod ſkromnym mieſzkaniem Cnoty, nie pokonaney za Oyczyznę prześladowanych obrony.

Wielu było przedemną, co lekko tylko tykali zaſłony; Ja ſię ośmielam zedrzeć maſkę obłudy, i pokazać rzeczy w ſwoiey właściwey iſtocie; a takie uczyniwſzy w umyśle waſzym przygotowania, przyſtępuię do rzeczywiſtey prawdy, która te wam odkryie naſtępności.

Kiedy Dwór Petersburſki obrał ſobie woynę, w początkach dla doświadczonego przed oſtatnim pokoiem zwycięztwa, i dla ligi tak mocney, łatwe ſobie obiecuiąc nieprzyiacioł pokonanie, wcale zdawał ſię niepamiętać na loſy Polſkizy, Oyczyzny naſzey; nie po-

trzebował iey przyiaźni, a obrotom swoim ufaiąc bezsilną Rzeczpospolitą wystawić chciał na zgubę, gdy pod pretextem strzeżenia granic Polskich, z garstki żołnierzy naszych uczynił sobie *ante murale*, i pierwszą z nich sobie straż uformował — Wierna nam zawsze Porta poglądała na to okiem boleści, przebaczała zwiedzioney ostrożności i mniemaney obronie granic. Opatrzność naywyższa ważąc losami Mocarstw szalę przewagi z rąk wytrąciła dumie, i chcąc podnieść z gruzow ukochaną Oyczyznę naszą, Dziedzictwo Przodkow naszych krwią szanowną za wiarę i Oyczyznę przelaną poświęcone; a zatrzymuiąc rzeczy w zawieszeniu, natchnęła dla nas przyiaźnią Dwor Berliński, który nas o swoiey upewniaiąc konsyderacyi, ostrzegł o uproiektowanym Aliansie przez Moskwę z Radnemi knowanym, Wdzięczen Dwòr Petersburski powolności Rady, a bacząc potrzebę związku z nami, gdy go otwarcie po Odpowiedzi naszey Dworowi Berlińskiemu daney czy-

nić nie może, życzył sobie rządu nad Woyskiem dogodnego intencyom swoim. Tym dla niego byłaby Rada, iako dzieło przemocy, i narzut zagranicznych influencyi. — Widząc tedy obalony iey Posąg, udaie się do groźby: zastrasza Narod zerwaniem przyiaźni, przywykły do wynioslego tonu, mówi do Narodu niezrozumianym rozkazow ięzykiem, i chcąc szczątek utrzymać gasnącey przemocy, obojętnością wyrazow nadgradza iuż niesłychaney w Narodzie podległości. — Tą rzeczy koleią toczące się obrady, spełzły na sporach, Proiektach, coraz wznawianych, i rozsiewaney między Prowincyami niezgodzie. — Nie chcemy się porozumieć z sobą w głosach, choć się rozumiemy w duchu. Oppozycye Posłow stały się podeyrzane, każdy sobie większą przypisuiąc miłość Oyczyzny, w ten czas kłócił się w różności zdania, kiedy iedność umysłow iedynym iest Oyczyzny ratunkiem, a biorąc głos przekonania za duch Partyi samym sobie niewierni, Oyczyznie szkod-

liwe zadaiemy cioły. Przyszliśmy nakoniec do rozwiązania nad Woyskiem rządu. Tu w tym mieyscu niech mi się godzi mówić swobodnie. Departament w postaci uporu podnosi głowę, a swoiey exystencyi nie pewny chce się z powinowacić z Kommissyą tak, aby iey był głową. — Milczałem, choć mi się zdawało być krzywo, że Hetmani cierpieli w opisach powinności iakby występku karę, bo nie chciałem być podeyrzanym, że mną interess rządzi. Swobodny i szanowny Głos Hetmanow tym był na placu wymowy, czym iest męztwo na placu bitwy; pokonywał nieprzyiaciół swoich, a wydarłszy broń z ich rąk, zwrócił ią wielowładnym Stanom.

Ale tu się odezwać muszę, gdy widzę, że Proiekt *Involutivè* narzucony iest zamieszania przyczyną: Podstęp to iest na Obywatelow podawać go przez ręce szanowanego i kochanego Posła. Widzę w Punkcie pierwszym synopsim krótkie wszystkich punktow z całego proiektu wybrane. Widzę tak po-

mieszane w nim układy, że w poźnieyszych Artykułach popiszemy Kontradyktorya i zawiłości, w supposzycyi, że ie Rada tłumaczyć będzie. Ale żeby zarzut ten niezdawał się być czczym wynalazkiem, lub gorliwości chlubą, przystępuię do rozwiązania zawiłości iego. W Kategoryi wczorayszey (ieśli pamięcią zasiągnę, bo udzielnego nie mamy proiektu) iest podobno taki wyraz. Hetman podpisuiący Ordynans, sam go exekwować nie może; a poniżey, że Hetman maiący kommendę, gdy mu Alternata zasiadania na Kommissyi przypadnie, Woyskiem władać nie powinien, Cóż zatym idzie? Hetman podpisuiący Ordynans, exekwować Ordynansu nie może, przypadaiąca Alternata drugiemu Hetmanowi broń wydziera; trzeci będzie kommenderowany na czynienie Kampamentu iedney Dywizyi Woyska; czwarty drugiey, i dostanie się rząd Woyska przyiazney interessom Kommendzie, lub po ściągnieniu Woyska, granice otworem, wolność pastwą

ambicyi ſtać ſię może. — Bodayby tego żywo ziemia pożarła, kto Oyczyznę ſwoię ambicyi poświęcić myśli, i ja bodaybym zginął, ieśli krzywo Oyczyznie mey radzę.

Proſzę zatym JW. JO. Marſzałkow, aby tam, gdzie idzie o ich ſławę wraz z Oyczyzny ſławą i beśpieczeńſtwem złączoną, tak byli oſtróżni, żeby ſię nie dali wciſnąć podſtępowi, a odtąd żadnych nowych Proiektow nie przyimuiąc, tylko *in continuatione* drukowanego poſtępuiąc Proiektu, od każdego Zacnego Poſła uwagi i poprawy przyimowali, i do dalſzego ciągu prac ſwoich zabrać ſię chcieli. *In ordine* czego proſzę o czytanie Proiektu.

MOWA

J. W. Benedykta HULEWICZA Pisarza Ziemskiego Włodzimirskiego, Towarzysza Kawaleryi Narodowey, Posła Wwdztwa Wołynskiego Miana d. 11. Listopada R. 1788. na Sessyi Seymowey.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Mił: Nayjaśnieysze Skonfederowane Rzylitey Stany!

Sławną niegdyś męstwem i odwagą, a teraz ciąglych nieszczęść doświadczeniem Polska; gdy z każdey strony ogromna burza okropnym Jey groziła upadkiem, w jedney chwili z swoich powstaie ciemności. Ten to przedwieczny, a razem naylepszy Twòrca, ktòren Wszechmocną dłonią Narodów waży losy, które skinieniem kamienne serca w nayczulsze odmienia ieszestwa, odsunowszy grubą zasłonę wolnego Narodu ćmiącą zrzenicę, za promykiem światła, ukazał wiernym swoim prawey tor drogi, a zagrzawszy ozię-

bione ſerce duchem łaſki, włożył w ich uſta ſłowo swoje tworcze, ktorego trzykrotny odgłos w iedney chwili ledwie w zarodzie będącą naſzą ſzczęśliwość, natchnął, zaſzczepił i ożywił. Jakoż Nayjaśnieyſzy Panie, choroba części niębyła poſpolitą zarazą Kraju, pozostałych w domu Braci nię najemni, lecz wierni tłumacze Posłowie, chwytaią ſzczęśliwą porę, wielbią Opatrzność, iż dniom W. K. Mości przeznaczyła powstanie Polſki, abyś P. N. przez wſzelkie nieſzczęść wraz z Narodem przeſzedłſzy ſtopnie, poznał; iż ſami Królowie wolnego Narodu namieſtniczą BOGA na ziemi okazuią Władzę, który będąc człowieka Twórcą, zoſtawiwſzy mu wolną rządzenia ſobą wolą, tor życia jego prawami oboſtrzył, niechcąc inney daniny, prócz ofiary wolnego serca, nad którym panowanie ſobie zoſtawił.

Maſz W. K. Mość to wſzyſtko, cokolwiek Król naylepſzy od Narodu żądać, a Narod wolny oddać onemu może; to ieſt: ofiarę krwi i maiątku za doſtojeńſtwo swoie, a choć ci Narod niewolniczym niebije kolanem, choć podchlebnym ſwe uſzy nie pie-

ści Tonem, oddaie ci iednak to z serca w dniu iednym, czego naysurowszy ukaz w długim lat przeciągu wycisnąćby nie zdołał. Idzie za głosem powołania ochotny Polak; uymuje własney potrzebie Płeć żeńska, Szlachetnym uniesiona zapałem z ozdób swoich czyni ofiarę, dziecinnym nawet oczom drżącey Oyczyzny okazuie się postać, a na dniu onegdayszym obfita w ręce JW. Marszałka Seymowego, złożona z broni sukna, pieniędzy ofiara, dopełnia głos od Oyczyzny wołaiący: *Concidite Aratra vestra in gladios & ligones in Lanceas, Infirmus dicat: Fortis ego sum.*

Nayiaśnieyszy KROLU! kto serc czułych jak W. K. Mość iest Panem, nic dla siebie odmòwnego nieznaydzie, z nami KROLU! w potrzebie, albo świetną twą głowę ozdobisz Laurem, lub ieżeli twardość losu czarny dla nas ukuje Wyrok, jak teraz radośnym, z jękliwym w ow czas rzekniesz łkaniem: Panowałem nad mężnym ludem, lepszego wartym przeznaczenia, ziemia krwią ich zbroczona niech rodzi Nieprzyiaciołom ciernie i głogi, a mnie do sprawiedliwey pobudza zemsty.

Lecz, Nayjaśniayſzy Panie, ochota ta naſza, nie ieſt wieſzczbą doli, naſzey BOG na łonie prawego Kościoła i wolności wychowanych Polakow nie karał, aby niedźwignął, aby upaść niedozwolił. Wyratowani jednak iednomyślnością ſtojemy na ſzczęśliwości ſtopniu, maiąc ieſzcze w około ſiebie niedobrze zasypaną przepaść; niech nam pomyślność podchlebnym blaſkiem nie ćmi zrzenicy: zawſze drażniąc nieſzczęście, pobłądzić można, które ukołyſane podchlebnie uſpić niż niewczeſnym rozruchaniem w czuyności trzymać, zawſze beſpieczniey. Utworzywſzy liczbę Sta Tyſięcy Woyſka, podobało ſię Rzplitey utworzyć Magiſtraturę nie nową, ale w rzędzie naſzym kilkonaſtoletnim doświadczoną przeciągiem, która przypominaiąc nam pierwiaſtkowe W. K. Mości chwalebne i ſzczęśliwe Panowanie, przypomina nam oraz Jego gorliwość, z którą jako Poseł na Seymie Convocationis tworzyłeś w tey Swiątyni odnowioną świeżo pod nazwiſkiem Kommiſſyi Woyſkowey Władzę.

Lecz Nayjaśnieyſzy Panie, władza ta, niebędzie rządzić garſtką ową po

Kraju rozsypanym ludzi, Konsyſtencyą Stotyſięcznego Woyſka, nie ſame Królewſzczyzny, i Duchowne dźwigać będą Dobra; poświęcone na obronę Domow, i granic naſzych Oſoby, owe Stotyſięczne bronią błyſkaiące ręce, sposób zarobienia Chleba maiąc odięty, od nas Broni, Ubioru i Pożywienia wymagać będą Wſie naſze będą ich Domami. Wyprawiona znoiem Rolnika niwa, żywić Ich będzie; rozsądna, podzielna, i pzezorna Władza Rzeczpoſpolitę z bojaźni Możnorządztwa uwolni, ciężar płaconego oſłodzi podatku, a karnością oboſtrzaiąc naturalną żołnierza byſtrość i zapęd, niedopuści ſarknąć Obywatelowi, lub z owym plamiącym Woyſko na Seymie ozwać ſię Axioma: *Uſquequo ſervi noſtri dominabuntur nobis*

Widząc Ja, Nayiaśnieyſzy Panie, na czele przeſzłey Kommiſſyi zaſiadaiących Mężów: Mężnego Branickiego od młodości do W. K. K. Mci przywiązanego, Rzewuſkiego chwały i nędzy Oycowſkiey Współdziedzica, ſławnego wolności oſobiſtey dla wolności Oyczyzny ofiarą, odważnego Ogińſkie-

go, którego żądzy, iż pomyślność nie odpowiedziała Oyczyzny. Łzy Szlachetne Jego ſkrapiaiąc Lice w tym wyronione Zgromadzeniu, aż nadto nas przeniknionych, oczu tym żalu Jego przeświadczyły: Zacnego Tyſzkiewicza, dzielnego Seymu Wolnego Marſzałka, i ſtopniami Zaſług, wysokie w Oyczyznie otrzymanego Miniſterium uſam, iż ſtaranie ich dążyć będzie, aby w powadze swoiey uſzczupleni ochotnie wſzelkie względem ſiebie przyimowali Rzplitey rozrządzenia; lecz Władzy Prawodawczey mieć baczność należy, aby te Miniſterium tak znaczne, maiąc Uſtawami ſkrępowane ręce, nie było bezczynne.

Wygotowany przez JW. Starodubowſkiego Projekt, każdego z Seymuiących zaſtanawia umyſł: Ja zaś nietylko radzę, ale z mieyſca mego dopraſzać ſię będę uroczyście, aby w tey Kommiſſyi, czterech co rok zaſiadaiąc Hetmanów, każdy z nich koleyno przez trzy mieſiące prezyduiąc, jako płatni do uſług Rzplitey byli użyci. Czyliż to bowiem ochocie zacnych Mężów niezapierałoby drogi, i o nie-

ſłuſzne branie żołdu, ile przy powię-
kſzonych podatkach, barzo krwawe-
go, niefukałoby własne Hetmana
przeświadczenie, gdyby w ciągu dwu-
letnich dwóch ſzczegulnie zaſiadaiąc
Hetmanów, dwóm drugim bezczynnie
obłogować dopuſzczali? czyliż takie
utworzone Prawo oczywiście niekrzy-
wdziłoby Skarbu Rzplitey? Nadto co
nam do uchylenia Departamentu Woy-
ſkowego naygruntownieyſzym było
powodem, to nam w ninieyſzych dla
Kommiſſyi przepiſach oſtróżności być
powinno przyczyną. Departament
Woyſkowy przez ſwoje Individua za-
ſiadaiąc w radzie ſam Hetmanił i ſłu-
chał, dawał wyroki i wykonywał, i te
ieſzcze z pod ſwego nieoſchłe pióra do
drugiey przenioſłſzy ſię Sali, ſam exe-
kwował. Nieuchybiemy tey zdrożno-
ści, ieżeli wyraźny nieoboſtrzy wa-
runek, aby żaden Hetman prezyduią-
cy w Kommiſſyi Woyſkowey podpi-
ſawszy ordynans, ſam onego na czele
Woyſka niedopełniał uſtaw, bo tak z
jednego wyratowawſzy ſię Wiru, w
inny nierównie głębſzy wpadlibyśmy
zakręt. Każdy cień przewagi w rów-

ności, powinien być dla nas ſtraſzą-cym potworem, a gdy nam rozumu światło choć daleką i nienabitą do ſamowładztwa okazuie ścieſzkę: zamknąć te i zatrzeć, przezacnych Prawodawcow powinością. Przezorne Rzymian Rządy, dawſzy moc bez granic rządzenia w czaſie Woyny Konſulowi; wśrzód naytężſzego Woyny zapału kończących swoje Urzędowanie przywoływały Wodzów Powſtaiąca teraz z nieſzczęść Polſka niech pamięta :iż ſzkodliwą Departamentu ſkruſzywſzy ſiłę; nie na ruinach Iego budować, razem rozkazuiącey i wykonywaiącey Władzy.

W podziele na koniec jak naymocnieyſzym władzy, pożyteczną i nieodbitą upatruję potrzebę, aby z każdey Dywizyi ieden Sztabs Officer przez Generała Kommenderuiącego wybrany *cum voce repreſentativa* w Collegium zaſiadał Woyſkowym Każdy takowy Sztabs Officer nie tylko, iż ſłużby wiadomy, będzie pomocą w materyach pure ſłużby tyczących ſię, ale nadto: o ſtanie i pozycyi ſwojey wiadomy Dywizyi, potrzeby tey przełoży o sytuacyi mieyſca, spoſobności Kwa-

tyrowaniu, furażowania, zawiadomi, a zdanie Jego wyłuszczone sprawi, iż Ordynanse nigdy bezskutecznie wydawane nie będą. Takich zaś Jnwiduow nigdy Kommissya dla siebie wybierać niemoże, boby mogła zgrzeszyć affektacyą. Te tym czasem Stanom Prześwietnym uczyniwszy przełożenia, nim mieć będę zręczność do innych przymówienia się Punktów, zastanawia mię Uwaga, za coby Osoby Woyskowe Urzędów Cywilnych posiadać nie mogli? W nayprzezornieyszych Rządu Republikantskiego Ustawach ta ręka, ktora gromiła Nieprzyjacioł uzbrojona, w czasie pokoju Rządu, sprawiedliwości, handlu, pisała Ustawy? Możnaż bespiecznie Zołnierza przez krew Przodków kleynot Szlachectwa i wolności zyskuiącego, od naypierwszych oddalić Prerogatyw? Nakoniec wyzuymy tę część Narodu z ich zaszczytu, każdy wolność kochaiący broń porzuci, skupi się samych potrzebą żywnośri przyciśnionych liczba; ktorzy władzę rządzącą swoim mieniąc Bogiem, uznaią Rzplitę, czczym nazwiskiem; Nas Seymuiących sluchać nie będą, a stawszy

w swoim obcemi Kraju, staną się owemi w Galii z dziczałemi Pułkami. które Cezara swoim maiąc Tworcą. pod zbroyne nogi rzuciwszy wolność Swiętokradzko, przeszli Rubikonu Potok.

Nayjaśnieyszy Panie! Ty czujesz doskonale smak i chwałę wolności, bo bo w niey urodzony, pozyskałeś Prawo Tronu i Rządow. Opatrzność, która Cię nam naznaczyła Panem, większemi nad pospolitość obdarzyła przymiotami. Wysoka dusza Twoja, sama podaie sposoby, ktòremi od następney po Tobie Oyczyzna uchronić się może jednowładności, rządź sercami Tobie powolnemi do ugruntowania trwałości szczęścia naszego nayrychley i nayskuteczniey. Czas drogi, Chwila do powstania krótka, a długość życia, kto wie, jaką przedwieczna zapisała ręka. *Non nos pœnitet te fecisse Regem, sed tædet esse mortalem.*

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana GRABOWSKIEGO, Starosty i Posła Powiatu Wołkowyskiego, Na Dniu 13 Listopada 1788. Roku w Izbie Senatorskiey Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany!

Stawałem dnia wczorayszego przy prerogatywach kardynalnych, Unii i Prawach tylu Konstytucyami świątobliwie Narodowi Littewskiemu zabespieczonych, nie dla tego żem Obywatel Xięstwa Litewskiego, nie dla tego, żem winien temu Xięstwu prywatną

wdzięczność, bo drugi raz z iednego Powiatu iednomyślnie obrany ieſtem Poſłem, ale ſtawałem dla tego, żem Poſeł, i że z powodu tego Urzędu czuię ſię bydź winnym bronić całość Praw; bo gdybym iednę tylko Oſobę widział bydź pokrzywdzoną, zaſtaniałbym ią ile moiey możności; cóż dopioro, kiedy idzie o Prawa całey Prowincyi! — Prześwietne Prowincye Koronne, gdyby ſię mógł kiedy wydarzyć taki przypadek, żeby iedna z Prowincyow Koronnych, zmówiwſzy ſię z Prowincyą Litewſką, chciały co uczynić na uſzczerbek trzeciey prowincyi; zaręczam, iż ſtanołbym iaknaymocniey, i nie oſzczędzaiąc Głoſu, Pierſi, perſwazyi, i prożby, nie dozwoliłbym nigdy na takowy zamyſł.

Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany, ſtawałem wczoray przy Alternacie o którą Prowincye Koronne za-

wſze były tak troſkliwe, a gdyby w tey mierze kiedy Prowincya Litewſka chciała ie ſkrzywdzić, co tey Prowincyi zawſze, ſłuſzności tylko żądaiącey, nigdy nie może bydź zamiarem, nie mogłaby nigdy tego dokazać, będąc więcey, iak wedwóynaſob przewyżſzoną co do liczby Posłow, a nierównie więcey co do liczby Senatorow, — Stawałem za prerogatywą alternaty Xięſtwa Litewſkiego, gdyż ta maiac ią ſobie ſolennie, co do Seymów, zabeſpieczoną ledwie ſię iey w lat Trzydzieści i to za ſzczęśliwego Panowania Stanisława Augusta doczekać mogła. — W tym mieyſcu pozwól Krolu, abym przy złożeniu Tobie, wyrazow wierności, którą tchną ſercą wſzyſtkich wſpółziomkow moich, ſtoſuiąc ſię oraz do Artykułu 20. Inſtrukcyi, oświadczył W. K. Mści Nayżywſzą wdzięczność, iż raczyłeś ſam do tego przykładać ſię, aby Seym podług

Prawa, 1784. Roku w Grodnie odprawił ſię, dopraſzaiąc ſię oraz aby za lat dwie ta Alternata zachowaną była. Czego ſkutkiem dobroći W. K. Mści cała Prowincya ſpodziewa ſię. Mówiłem za Alter natą, która z Prawa i prerogatyw Narodowi Litewſkiemu ieſt winna. Nayiaśnieyſzy Królu, Prześwietne Rzeczypoſpolitey Skonſederowane Stany, chcieycie ſię na moment zaſtanowiać iak wielkie cierpi Prowincya Litewſka ſzkody, gdyż corocznie Miliony z tey Prowincyi do Prowincyi Koronney bez żadney nadziei zwrótu przechodzą. — Gdybyśmy Miłościwy Królu mieli ſłodycz, choć w małey części czaſu tego; którym przemieſzkiwaſz w Koronie, w Obrębach Prowincyi naſzey Ciebie oglądania, mielibyśmy wſzytkie ſtraty naſze za nadgrodzone. Prześ: Rzeczypoſpolitey Skonſederowane Stany. — Wſzyſcy Miniſtrowie przy Królu zawſze mie-

ſzkaią w Koronie, Aſſeſſorya acz oddzielna zawſze ſię w Warſzawie ſądzi, każdy obywatel maiący potrzebę do którego z Dykaſteryow o ſto mil iechać muſi, a ſiedząc kilka niedziel z Warſzawie, całą roczną Intratę tamże traci, i tym ſpoſobem Litwa ubożąć ſię, zbogaca Warſzawę, zbogacą Prowincye Koronne.

Znam ia dobrze i wyznaię weſpół z Kolegami moiemi, że Narod Litewſki węzłem Uniy z Koroną złączony iedno tylko Ciało ſkłada, Jednego mamy Króla i Xiążęcia Litewſkiego; Jednę formuiemy Rzeczpoſpolitą, ale gdy Xięſtwo Litewſkie, nie ieſt podbitą Prowincią, tylko dla wzaiemnego wzmocnienia ſię; dla Praw, wolności, Całośći, i Przywileiow wzaiemnie ſobie zabeſpieczenia dobrowolnie z Koroną złączone, iednę powinno mieć moc prawodawczą, iednę nawet moc exekwuiącą, ale zawſze przy zwykłey iak dla Sey-

mow Prawem przepiſaney Alternacie. — Prowincya Litewſka przekonaną będąc, iż dla Dobra powſzechnego z wielu miar potrzebą ieſt, aby Kommiſſya Woyſkowa iedną dla Oboyga Narodów była, chętnie od udzielney iuż odſtąpiła, ale podchlebia ſobie, iż Prześwietne Prowincye Koronne, Alternaty przez ſłuſzność tey odmawiać nie zechcą. — Może mnie kto zarzucić: iak wielki byłby zachod dla Kommiſſyi Woyſkowey w przewożeniu ſię z Kancellaryą do Litwy, lecz niech mi wolno będzie na to odpowiedzieć, iż ieden zachod wraz z Seymem, który w trzecim bienium na mocy Prawa koniecznie, w Litwie bydź powinien. — Troſkliwość przy Prawie, troſkliwość o Prerogatywy nigdy naganną bydź nie może, nie zechcą nam tedy mieć za złe Prześwietne Prowincye Koronne, iż dnia wczorayſzego przy obronie Przywileiow Przodkow naſzych

wzaiemnie nam zabeśpieczonych usilnie obstawaliśmy. — Dnia wczorayszego Prowincye Koronne iednomyślnie zezwoliły na Alternatę mieysca Kommissyi dla Narodu Litewskiego, to iest. żeby Kommisza Woyskowa, w czasie Alternaty Seymu do Litwy i do miasta podług wyboru Prowincyi przeniesioną była. — Doprászałem się dnia wczorayszego Alternaty liczby Osób, teraz zaś chętnie odstępuię żądania mego, spodziewaiąc się, iż i Koledzy moi na to zezwolić zechcą. — Niech to będzie dowodem powolności naszey dla Prowincyi Koronnych, i któremi się wspólnie kochać, i szanować wzaiemnym nam bydź powinno obowiązkiem. — Mamy nadzieię, iż ta powolność nasza ziedna nam u was Prześwietne Prowincye Koronne wdzięczność i wzaiemność, iż kiedy w dalszym czasie kiedy na mocy Justrukcyi sprawiedliwe mieć będziemy żąda-

nia i prożby, zechcecie do słuszności się przychilić. Nayiaśnieyszy Panie Móy Miłościwy — Raczyłeś wczoray w Głosie swoim wspomnieć to; co iest zaszczytem Prowincyi Litewskiey, którego nam pewnie Prowincye Koronne zazdroszczą; iż Litwa pierwszych dni Twoich swiadkiem była a pochodząc z Krwi Jagielońskiey Krwi tak szanowney i z wielu w Narodzie Litewskim ukochaney bliższe masz z Tą Prowincyą związki. Dzięki Tobie składamy Miłościwy Panie. iż raczyłeś stawać przy obronie Tey Prowincyi, która nigdy nieprzestanie spór wieść z Prowincyami Koronnemi w dowodach wierności i życzliwośći dla Tronu — JO. Mści Xiąże Marszałku W. X. Litewskiego przywiązanie do Prerogatyw Narodu Litewskiego wrodzone iest w Krwi twoiey, a wybor któryśmy z Ciebie uczynili nie dla twego Jmienia, tylko szczególnie dla twych za-

ſlug, abyś nam przewodniczył, uſprawiedliwiaiąc; zapiſuieſz w Sercach naſzych nie ſkonczoną nigdy wdzięczność. Maſz Prawo Mości Xiąże mówić zawſzę Jmieniem Całey Prowincyi, bo cię zdolność całey Prowincyi Litewſkiey i Urząd twóy do tego przynagla. A z Obowiązków których chętnie na prozbę Prowincyi, podiołeś ſię i z Praw któreśmy Tobie nadali, nikt cię z nich wyzuć nie może; nikt ci ich uwłacząć nie zdoła.

Nayiaśnieyſzy Królu, Prześwietne Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany, o tym tylko myślić, radzić i do tego iedynie zmierzać powinniśmy, aby czas na niczym do tych czas zeſzły, ile możności oſzczędzać, aby cel dla któregośmy ſię tu ziechali, dla którego węzłem Konfederacyi związaliśmy ſię, nayprędzey do ſkutku przyprowadzić. Prześwietne Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany, nie byłożbyto wieczną dla

Narodu Hańbą, gdyby, co nie day Boże, napiſawſzy Stotyſięcy Woyſka na papierze, z powſzechnym odgłoſem i przy nayżywſzych znakach radośći Nayiaśnieyſzego Pana, czczym tylko było wyrazem, i dla tego tylko zoſtało zapiſano w Konſtytucyi, abyśmy naſzego wſtydu wieczne zoſtawili ślady.

Nayiaśnieyſzy Panie! idzie tu o Całość Narodu, Ty w nim pierwſzy, naywięcey i naypierwiey Ciebie pomyślność Narodu dotyka. Mów, wołay głoſem Oyca do Dzieci — Spieſzcie ſkracaycie czynności waſze poſtanawiaycie, okryślaycie rząd Woyſka. Uchwalaycie iak nayprędzey podatki, aby nam promyk nadziei ſzczęśliwie przyświecaiący nie zniknoł, abyśmy wſzyſcy byli ſzczęśliwemi. Sąſiedzkie wſzyſtkie Narody i dalſze nawet zadziwione nad Bohatyrſkim naſzym przedſięwzięciem ſzanować, wielbić nas, i nawet związki z nami zawierać iuż

zamyślaią, iuż mówią, czyli też wmawiać usiłuią, że Ogien Woyny przy Scianach naszych rozzarżony uszmierzać się zaczyna, kto wie iaki nas los czeka, ieżeli wieść pokoiu ziści się. — Prześwietne Rzeczypospolitey Stany zaniechaymy to wszystko co tylko pod tytułem prywaty podciągnionym bydź może. Czyńmy, iuż Offiary nawet z własnych prerogatyw, czyniąc Offiar z maiątku i życia, aby tylko powszechność, Narod ocalić i wzmocnić. W tym zamierze i Prowincya Litewska gotowa iest odstąpić od wczorayszego żądania swego, waruiąc sobie Alternatę mieysca, dnia wczorayszego dozwoloną i zaprzeczać się nie mogącą, a zatym spodziewaiąc się w tey mierze powszechney zgody, upraszam o przystąpienie do Kontynuacyi Materyi wczoray rozpoczętey.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego Iegomości Pana LESZCZYNSKIEGO Starosty Grabowskiego Posła Inowrocławskiego na Sessyi Seymowey in Turno dnia 22. Listopada Roku 1788. miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY

WOlnym iestem Polakiem od nikogo niedependuiący, nikomu nie obowiązanym, żadna nadgroda ofiarą moiey chęci niewłada, dla czego Panem mego przeświadczenia, a niewykonywaczem cudzey woli zostaię.

Królowi moiemu winienem wierność, Oyczyznie wszystko, Prawu posłuszeństwo; Prawda iest u mnie istotą nayświętszą, interes naybrzydszą obrad zawadą, mowić co

do Dobra Publicznego należy, ta w krwi moiey żyie powinność, co do interessu cudzego i uprzedzenia, a kres dobra Publicznego krzywdzącego, niech ten to ma za słuszność, kto z obowiązkiem swoię łączy powinność.

Prześwietne Rzpltey Stany. Moment ratowania się szczęśliwą spoiony porą, to tylko ma losem swoim, gdy pospiesznie dążyć do skutku będziemy, wyznaiemy tę prawdę temi samemi usty, któremi wynalazek świeżego sporu nad iednym słowem obracamy. Upierać się tam, gdzie mi Prawo każe, iest powinnym każdego obowiązkiem; tam zaś, gdzie mię uprzedza inne, w tedy dopiero mówić mam mieysce, gdy uchylone zostanie.

Obieranie Kommissarzy Woyskowych zaraz po złączeniu Izby, niewiem iakim sposobem tu mieć mogło swóy wniosek, ieżeli ustanowiemy, ażeby byli obierani naypierwey, a

Rady Nieuſtaiącey nieuchylemy, więc Kommiſſarze Woyſkowi będą naypierwey obierani i Konſyliarze naypierwey. Tę kweſtyą trzeba koniecznie tak pogodzić, ieżeli Rady nie będzie, będą Komiſſarze Woyſkowi zaraz po złączeniu ſię Izb obierani; ieżeli zaś Rada Nieuſtaiąca utrzyma ſię, ta iuż maiąc Prawo po ſobie, powinna obieraniem Konſyliarzy poprzedzać Kommiſſyą Woyſkową. Tak mi ſię z mego właſnego przeświadczenia zdawa, żeby niepoprzedzać Prawa pierwſzego w iego granicach aż zupełnie uchylonym zoſtanie, ieżeli być będzie mogło.

Czyli Rada Nieuſtaiąca ieſt zła i niepożyteczna dla Kraiu, mówić niemogę, gdy Delegowani do Examinu nic Nam o iey czynnościach niedonieśli. Z dawnych lat i doświadczeń Seymy przeſzłe tę moc miały, co i my mamy; ieżeli zakwitowały Radę Nieuſtaiącą, przeſtańmy wygrzebywać przyczyn iey ganienia, bo nie Radę, ale Seymy

ganić będziemy; a Seym każdy nie nato, żeby poprzedni ganił, tylko żeby co dla Dobra publicznego iest potrzebą, ustanowił; niekończemy Seymow następnych w tym iednym, lecz ie prawie zaczynamy. Czyńmy tak, żeby Nasze czynienia utwierdzano, ale nieobalono, tym sposobem zrobiemy się naylepiey Seymuiącemi

Niechcę długim mowieniem drogiego zabierać czasu, ani uprzedzać każdego chęci, wolność Nasza w tedy iest nayszacownieysza, kiedy Duch iey cudzym nienagięty interessem, ani przemocą nie nadwątlony. Powinniśmy się iak Bracia rodzeni zgadzać, bo o Naszę chodzi Oyczyznę, powinniśmy się łączyć iednomyślnością, bo na tym Dobra Publicznego stoi fundament, ieżeli prywata pod pozorem Patryotyzmu obłędnym będzie istotą wielkich rzeczy, a chwilę tak drogą ratowania się spozni i opuści, trafiemy na przepaść

niezgłębioną, w którą ſię zanurzać bez dna muſiemy.

Prześwietne Rzpltey Stany. Sercem i umyſłem złączeni będziemy mogli wſzyſtko, nie przypiſuymy ſobie w iedney części. że możemy ſami dokazać czego chcemy, łączmy ſię razem z Królem Naſzym, a tym ſpoſobem, tak czynić będziemy, iak Naſza każe powinność, ieżeli niemamy śladu złych czynności, tylko ie dopiero w mawiać chcemy, aby planty intereſſowanych okoliczności tym ſnadniey uzupełniały ſię, póydziemy za niepewnością ſzczęścia, a obierzemy ſobie upadek i zgubę. W celu moim odwołuię ſię do naywyżſzey iſtności, ta świadkiem mego tchnienia; że nie inne tylko to, żeby nicht krzywdy nie miał w powinney iemu właſności, a każdy był ſzczęśliwym, był beſpiecznym. Znam to doſkonale, iż do Naſzego nieſzczęścia nic więkſzego, nic gorſzego przydać nie można, iak zrobić Narod rozdwoiony; nietylko w tedy

każdy zgubiony w ſzczegolności, ale i ten, kto ſię kładzie być mocnieyſzym, da Prawo w roſpaczy zanurzonym, żeby ſwey zguby w iego Duſzy i krwi dochodził. Niech Nas żadna pewność nie ślepi inna, bo ta ieſt naypierwſzą, żeby Król z Narodem, a Narod z Królem nie rozdartym łączył ſię ogniwem.

Miłościwy Królu! za cel mam Dobro publiczne i powagę Tronu Twoiego, winienem dla Dobra publicznego poświęcać wſzyſtko tak iak Syn tey Oyczyzny, dla doſtoieńſtwa Waſzey Królewſkiey Mości i prerogatyw, wierność nierozdzielną z moią Duſzą, tak iak poddany. Nieumiem inaczey nigdy zakończyć iak, że W. K. Mości, ani Oyczyznie moiey z uſt nigdy ofiary niezrobię tam, gdzie mi ſtanąć będzie należało. Uſta zamknę, ale ſerce gotowe i rękę oddam na obronę mego Kraiu i Króla iego; zdawa mi ſię niech każdy tak myśli, będziemy mieli nayprędzey Woyſko, Rząd,

beſpieczeńſtwo, i wſzyſcy iedną zaięci miłością bez zazdrości, nazwiemy ſię i dobremi Obywatelami, i wiernemi dobra Publicznego Patriotami. Nieobawiaiąc więc Prawa pierwey zapadłego i gotowego, gdzie iuż mamy obieranie Konſyliarzow pozłączeniu Izb, a zatym niechcąc Prawa nad Prawem nieobalonym ſtanowić, daię moie Wotum Negative.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego WAWRZECKIEGO Podkomorzego Kowieńskiego Kawalera Orderu Swiętego Stanisława Posła Brasławskiego Na Sessyi Seymowey Roku 1788. dnia 22. Listopada in Turno Miany,

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany!

PAtrzyłem dotąd w milczeniu z podziwienim i smutkiem na czas siedmiotygodniowy Seymowania marnie stracony. Słuchałem tylu doskonałych i ważnych w różnych materyach nawzaiem odbytych Głosow. A żalem i wstydem przejęty, niewidząc ich skutku, ani żadney istotney dla Dobra Kraiu dokończoney czynności, mniemałem

tym przynaymniey Publiczności (ſamym tylko mow ſłuchaniem znudzoney) przyſługiwać ſię, że dotąd nie mowiłem żadney. Lecz teraz, kiedy pretenduie ſię, aby Elekcya Kommiſſarzow Woyſkowych po złączeniu Izb zaraz naſtępowała, własną prowadzony Konwikcyą, nie wzbudzone, ale ſwoie powiedzieć zdanie determinowałem ſię.

Odbieraiąc czas Elekcyi Rady Nieuſtaiącey na Elekcyą Kommiſſyi Woyſkowey, zda ſię należy powiedzieć, że iuż Rady nie ma, albo ieżli ieſt, na ley Elekcyą dać czas inny. Prawa przeciwne i walczące z ſobą nie przyſtoią przezornemu Prawodaſtwu. Coż ztąd wyniknie, kiedy nie zniesiona ieſzcze Rada nieuſtaiąca z nową Kommiſſyą Woyſkową cisnąc ſię będzie razem w iednym czaſie do Elekcyi. Widocznym ieſt tedy, że ten Period Proiektu, ieżeli nie obala Rady nieuſtaiącey wyraźnie, to ią

nieznacznie pod kopuie; umyślny zaś czy niedobrowolny w tey mierze podstęp, kazi zacność teraznieyszych Seymuiących Stanow.

Nayiaśnieyszy Panie! Prześwietne Stany! Stoiemy przy pierwszym Punkcie Proiektu 30. innych Punktow ieszcze maiącego opisania Kommissyi Woyskowey: Tym iednym tylko zaięci iakbyśmy już i podatki ustanowione, i Woysko stoiące mieli, zapominaiąc na obranie dalszych Dykasteryow, o iednę tylko Kommissą Woyskową troszczemy się. Kommissarzow Woyskowych obierzemy w ten czas, kiedy Konsyliarzow Rady, Kommissarzow Skarbowych i Assessorow obierać będziemy. Do 15. *Xbra* mamy wielkie czynności, a pilnieysze, niż obieranie Kommissarzow Woyskowych, ieżeli odkład Seymowania naszego w ten czas nastąpi, nie maiąc czasu do innych Dykasteryow obierać Konsyliarzow, Kommissarzow i Assessorow,

nie będziemy mieli czaſu obierać i Kommiſſarzow Woyſkowych; a zatym ieżeli zoſtaną dawne Dykaſterya w Ręku Oſob ie adminiſtruiących dotychczas, coż dziwnego, że zoſtanie Woyſko przez ten krotki czaſu przeciąg w Ręku Oſob, którym Rząd doczeſny Woyſka powierzyliśmy. Czyż ten przeſzły Departament odłączony od Rady, przeſtanie dependować od Stanow? od których właśnie na Rząd Woyſka doczeſny inſtalowany zoſtał? Hetmani maiąc moc w nim zaſiadać i prezydować przez ten czas krótki, dopilnuią, aby niewykroczył. Rowną ia boiaźni widzę przyczynę zoſtawiać Kommiſſyą Woyſkową bez dozoru i Zwierzchności.

Seym Nieuſtaiący prawodawczy niepodobny ieſt w Polſzcze, bo byłby ſam ieden wolny, a zabrałby Narodowi Wolność, ſpokoyność i beſpieczeńſtwo.

Seym Nieuſtaiący Exekwuiący

w moich oczach niczym innym nie ieſt, tylko Radą. Nieuſtaiącą między Seymami. Obaczmy iaki zyſk Kray miałby z odmiany Rady teraźnieyſzey mnieyſzey, podległey, iuż uformowaney, examinowaney, ganioney, karaney uchylaniem nieſłuſznych Iey Rezolucyi, i obieraney z Oſob zaſzczyconych Seymową oſtrością; na Radę wielką nieobraną a zatym czaſem naygorzey bo przypadkowie złożoną, pełną świeżo zeſzłey prawodawczey powagi, niejuſtyfikującą ſię, niedependuiącą od nikogo, a zatym gotową i mocną gwałty ſwoie uiścić exekucyą prawa. Patrzmy daley a znaydziemy podobno tę różnicę między Radą nieuſtaiącą, iaka dotąd była, a między Radą Nieuſtaiącą żądaną Ex Seymową. Tamta z Oſob 36, Konſyliarzow mocy prawodawczey niemaiących złożona, podzielona na Departamenta w nich ſzczegulne, a in pleno ogolne pełniących obo-

wiązki, służy Kraiowi do porządku a naybardziey w Interessach cudzoziemskich, Policyi, miast, i Skarbowey, Reprezentacyą między Seymami rządu utrzymywać, Proiękta do Praw pożyteczne miastom, Skarbowi i Obywatelom formować iest obowiązana, a Obywatel w Interessie każdym w Kraiu i za granicą zdarzonym otwarcie do niey się udaie, odbiera iey usługi i w czym można pomoc, których w dawnych Senatorskich Radach i Rezydencyach przy Boku J. K. Mci nie tylko nigdy nieodbierał, ale ani rekwirować nie mogł. Rada zaś Nieustaiąca Ex Seymowa z całego Seymu, czy z Części Iego odmieniaiących się złożona, tłumna, tym samym trudna, nieporządna, sposobem Seymowania Radząca; niewiem iakby służyła, mam mowić panowała Kraiowi, to wiem iednak, że Iey bądź naygorsze postępki w powadze i postaci Stanow na uciśnionym przemocą Obywa-

telu dopełnione, Sądu nie maiące, (a choćby i był, ieżeli można, wyznaczony,) wielością Osob wykraczaiących wsparte, zatym utrzymane a nawet wielbione i szanowane ieszcze byłyby. Na tey zaś zmianie, czyżby oczewiście Rzeplta nieszkodowała?

W swoim mieyscu będę mowił o Seymie Nieustaiącym, że ieszcze w Polszcze ustanowiony być nie może. Teraz mowię, że Rada Nieustaiąca dla zewnętrzney Reprezentacyi i wewnętrzney istoty dwoletniego między Seymami Rządu nieuchronnie iest potrzebna Kraiowi i Obywatelom. Nie umiem iey nienawidzieć, ani na nią ściągać Publiczney ohydy, że w niey Konsyliarzow iako Ludziom wykroczyć czasem zdarzyło się, nie umiem kassować Magistraturę w przekonaniu moim potrzebną Kraiowi, za przewinienia składaiących ią Osob. Taką koleią wszystkie Dykasterya i Juryzdykcye

złożone z Ludzi pokassować trzebaby.

Seym 1775. Roku ustanowił Radę Nieustaiącą, Seym ten ze wszech miar niemiły iest Kraiowi; ale Rada Nieustaiąca być może potrzebna, a zatym znośna. Wieleż to iest rzeczy w Konstytucyi 1775. których nie kassuiemy? do Rady nie było tyle wstrętu, poki pożniey nie nabyła mocy tłumaczenia praw; to ią postawiło w konieczności smutney albo iednego z dwoch obok siebie położonych Praw złamania, albo stania się nieczynną: To ią wyobraziło Narodowi za niebespieczną. Akt Konfederacyi nie daie nam mocy kassowania Magistratur, wolne nam w nich tylko odmiany i poprawy waruie. Bądzmy sobie wierni, Nie kassuiąc Rady Nieustaiącey gotowey, na mieyscu którey drugą budować koniecznie musielibyśmy, odbierzmy iey Praw tłumaczenie niepotrzebne a nam straszne. Zleć-

my i opiſzmy iey zupełną. Praw Exekucyą, nie ſrzerzmy i nieściągaymy do niey publiczney nieufności i powſzechney nienawiści, a ona w krotce ſtanie ſię Narodowi miłą przez uſługi Publiczne dla Kraiu i partykularne dla każdego Obywatela.

Jeżli zgadzamy ſię na to, że potrzeba ſtałey między Seymami Rządu Reprezentacyi, muſiemy tedy przyſtać i na to, że iakaś doźieraiąca Zwierzchność nad Kommiſſyą Woyſkową całym Oboyga Narodow Woyſkiem rządząca być muſi. Powiedzieć, że Kommſſya Woyſkowa od Króla i Seymu Nieuſtaiącego dependować będzie, w moim rozumieniu ieſt to ſamo, co powiedzieć, że ona ſama od ſiebie dependować będzie. Rada Nieuſtaiąca z ſwoiey uſtawy ieſzcze nie źnieſioney ieſt, a Seymu Nieuſtaiącego nie maſz i może nie będzie. Pierwey tedy Kommiſſyą Woy-

ſkową wyiąć z Pod dozoru i Zwierchności Rady Nieuſtaiącey, niż poddać pod Seym Nieuſtaiący; czyż niewidoczna, że to ieſt czynić Kommiſſyą Woyſkową ſamowładną, i zrywać ten Łańcuch beſpieczeńſtwa i ſpokoyności powſzechney, do którey przezorne prawodawſtwo ściągać naywięcey powinno ogniwow, Prościey powiem, gdyſię Kommiſſya Woyſkowa z pod dozoru Rady i Kommunikacyi z nią wſzelkiey wywikła, a pożniey Seym nieuſtaiącey będzie uznany za niepodobny, wtakim razie Kommiſſya Woyſkowa czyż będzie pod czyiem dozorem i Zwierzchnością między Seymami, a mieć ią ſamowładną czyż chce czyie zdanie?

Niepodobna tedy Kommiſſyi Woyſkowey przez lat dwie między Seymami zoſtawiać, iak mowiłem, bez dozoru i Zwierzchności boby ona panowała Kraiowi. Nie mowię tu nic o Hetmanach,

bo oni Publiczną i wſpaniałą Prerogatyw Urzędowych uczyniwſzy ofiarę, ſtracili (i widzieliśmy JJ. WW. Hetmanow Litewſkich, że chcieli właśnie ſtracić ſami) żeby Kray zyſkał na uſtanowieniu Kommiſſyi Woyſkowey, Nie tylko więc Hetmani nie ſą ſtraſzni, ale razem z Nami i więcey od Nas. iako trzey zawſze od Ordynanſow Kommiſsyi Woyſkowey dependuiący, obawiać ſię tychże iey Ordynanſow bez poſrzednictwa Rady mieliby racyą. Straſznieyſzy w ten czasKraiowi byłby Komiſsarz Woyſkowy dwuletni, obrótny co do zrobienia ſobie Influencyi mocney, a zatym poważny i z kredytem w Kole, niż Hetman kwartalnie tylko zaſiadaiący; gdyby nie było Rady Nieuſtaiącey, albo gdyby Kommiſsya Woyſkowa niedependowała od Iey dozoru. Piſałem ſię ſam z czyſtey Konwikcyi

za Kommissyą Woyskową, nie mógłem w tenczas, nie mogę i teraz poiąć, żeby w Magistraturze między Seymami skład Rządu ogólnego Kraiowego posiadaiącey, mogła się razem mieścić bez przerwy directé władza nad Woyskiem. Dla tey i innych przyczyn pisząc się za Kommissyą, nie chciałem; żeby Rada Nieustaiąca prosto Rządziła Woyskiem, a zatym była czasem w Stanie użycia nad myśl i Interess Rzeczypospolitey tegoż Woyska. Ale chciałem i chcę, bo mi sumienna Konwikcya takie zdanie mieć każe, aby Rada Nieustaiąca sama nie władaiąc Woyskiem, dozor miała nad Kommissyą Woyskową, by tez ta źle go nie użyła. Takie powszechnie w owczas w głosach nawet in Turno negative przeciw Departamentowi decyduiących, oświadczone były i zdania i chęci, które iak w tenczas moie determinowały przekonanie, tak iego stałości i teraz dowodząc,

explikuię się daley, że w rozumieniu moim nie iest iedno, Radzie Nieustaiącey rządzić Woyskiem i iego podług swoiey woli używać, co dozierac, żeby tegoż Woyska Kommissya podług woli swoiey nie używała. Będzie Kray bespieczny a Obywatel spokoyny, kiedy Kommissyi Woyskowey nie będzie wolno ruszyć Woyska na granicę dla zaczepki (bo mieysca Kampamentow teraz prawem wyznaczone bydź powinny) kiedy lokacya Woyska wewnątrz Kraiu od samey iedney Kommissyi nie będzie dependowała, ale zniesienie się i wzaiemna z Radą prawem opisana będzie Kommunikacya. Ruszenie Woyską dla Publicznych względow, a lokacya onego dla Obywatela, żeby nie był uciśniony, i miał w tym zdarzeniu posrzednictwo, dla żołnierza, żeby niewygodnie nie stał, upewnione prawem bydź maią. Niechcieliśmy ślepo wierzyć Radzie, niewierzmy

ślepo i Kommiſſyi. Baliśmy ſię 36 Oſob w Radzie, boymy ſię Oſob 18. w Kommiſſyi. Będzie Kray beſpieczny i ſpokoyny, kiedy ani radzie ani Kommiſſyi na żadną zaczepkę i znękanie Obywatela oſobiście nieſkonwinkowanego użyć woyſka nie będzie ſię godziło. Nie rozprzęgaymy Kommiſſyi od Rady, niech ſię na wzaiem pilnuią, wſzak tu nam idzie oto, żeby Kraiowi, nie zaś Kommiſſyi było wygodnie. Mówię otwarcie reſztę przekonania mego: czegoſię obawiać Rady, a na co i za co podchlebiać Kommiſſyi? Rada nie użyie na złe Woyſka chyba z drugiey ręki przez Kommiſſyą, Kommiſsya bez Rady Nieuſtaiącey ſama ſobą użyć może. Zeby ſię więc nie bać ani Kommiſſyi ani Rady, życzę uſtanowić Seym, gotowy na Proiekt iego zgodzęſię, ſam nawet podać przyrzekam.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. M. Prześwietne Stany! Zaczęli-

śmy Seymować od końca. Woyſko i Podatki pierwſzym i iedynym bydź powinny naſzym obiektem. My ſiedm tygodni trudziemy ſię uſtanowieniem i opiſaniem Kommiſſyi. Naymnieyſzy to ieſt Artykuł i który nam nie da Woyſka, a może czas na tym ſtracony, niedopuści nam go mieć. Stoiemy ieſzcze na pierwſzym punkcie Proiektu 31. Punktow zawieraiącego, tak robiąc, nic zapewne nie zrobiemy. Zdaie ſię iakbyśmy ſami nieznacznie unikali od wyſtawienia Woyſka, bo zdaieſię, że ſami ſzukamy, pracuiemy nad tym, iakby niedoyść do materyi, których ułożenia decywowałoby Woyſko. Dawniey Seymuiący ſkarżyli ſię zawſze na przemoc Zagraniczną, że Polſzczę zmocnić ſię nie dawała, dziś nikt nieprzeſzkadza, ale my ſami ſobie przeſzkadzamy trudnościami nieſkończonemi, i Proiektem wielkim, który po udecydowaniu Kommiſſyi Woyſkowey

mógł wybornie bydź odłożony a iużbyśmy Podatki może ustanowili. 15 *Xbra* ieśli iak dotąd czynić będziemy, ledwie wypełźniemy z tego Proiektu. Wten czas bliskie Kontrakta i Interessa każdego wywoływać z Warszawy będą: co po zapisaniu Limity pokażemy nieszczęśliwi, naszym Wspól-Braciom, co, mówię pokażemy ich rozpaczy. Proiekt Kommissyi Woyskowey winić Nas naysrożey i dowodzić będzie, żeśmy umyślnie ostatnią Materyą wzięli, podatkow i Rekrutow nie decyduiąc, żeby nie było Woyska. Obo ietne to są rzeczy dla Kraiu czy Kommissarze Woyskowi przed Skarbowemi, czy po Ich Elekcyi obierani będą. Mało iest Instrukcyow o uchylenie Rady, o ustanowienie Seymu Nieustaiącego; o Woysko są wszystkie Instrukcye. Dla Boga, nie gubmy Kraiu, porozumieway my się a spieszmy się z decyzyą podatkow i Rekrutow.

Może się przez zimę co zrobić; że nam i niewolno będzie potym tego stanowić, co dopiero dobrowolnie opuściemy.

Nayiaśnieyszy Królu P M. M. pragnienie porządku wzbudza troskliwość moię o zachowanie Rady Nieustaiącey, nić się do tego nieprzykładaią uwagi, że nie iest nam wolna Praw i Magistratur odmiana, gdyby tak bydź miało iuż nie miałbym Interessu bydź Polakiem, bobym nie był swoim, a naychłodnieyszy rozsądek, oświecałby mnie, że cień opaczney moiey wolności, nie porównywamię z Poddanym tego, który na mnie swoie narzucaiąc prawa, a mego w nich dobra nie dowodząc, powagą woli swoiey do ich konserwacyi przymusza. Po Nocie J. W. Posła Rossyiskiego zrobiłeś W. K. M. P. M. co Król, co Oyciec uczynić był winien. Zastanawiałeś Nayiaśnieyszy Panie! Umysły Narodowe, których czucia

wſpomnieniem tylu nieſzczęść dawnych, i świeżych mocno wzbudzone, choć ſię tłumiły wiele, zoſtały iednak nazbyt odkryte. Powaga W. K. M. P. M. M. umiarkowała ſerca, ale one wydały ſię iawnie, że właśnie takim ſą przeięte żalem, iak i wſzyſtkich Obywatelow na Prowincyach. Duch więc Narodu odſłoniony i bardzo wyraźny, nie obiecuiąc Mu zewnątrz od Roſsyi ſprawiedliwości i względow, wewnątrz zamieſzaniem i rozdwoieniem nayſmutnieyſzym grozi. Nadtą Nayiaśnieyſzy Panie! ſtoiąc przepaścią, milczałem do drugiey Noty Króla Jmci Pruſkiego, za którego ſercem i przymiotami, tyle nayſprawiedliwſzych świadczy uczynkow. Ta Nota prezentuie gorliwe Iego do ſzczęścia niep odległości Rzeczypoſpolitey intereſſowanie ſię. Choć to, mówię, nieſłyſzałem, nie znałem i nie znam innego głoſu Cudzoziemſkiego, iak tylko kiedy do Króla

i do całego mówi Narodu. Nie zwodzi mnie ſtyl Dyplomatyczny, bo on iuż Kray zawiodł, wſzak mimo tylu naypodchlebnieyſzych Polſkiemu beſpieczeńſtwu od Roſsyi Not i Deklaracyow, naypięknieyſze Prowincye przez konwencyą Petersburſką od Rzeczypoſpolitey odeſzły, a tyle krzywd, wzgard wycierpianych w reście Kraiu pozoſtałey, ſmutnym nauczyły doświadczeniem, iak ten ſtyl ieſt niepewny. Zawſze nas gubiło i różniło ślepe na dyſkrecyą i miłoſierdzie Somſiedzkiey Potencyi zwieſzanie ſię, bo zawſze kroki naſze w tey mierze były iak dzikiego hołduiącego Narodu względem mocnego Somſiada Nad generalne oświadczenia nieczytam wprawdzie w Nocie Pruſkiey, nic dla Polſki ſzczegulnego, lecz zawarte w niey wyrazy, zapewniać lub obiecywać zdaią ſię, że życzeniom Rzeczypoſpolitey do iey wolności i całości ſtoſowanym,

Krol Jmć Pruſki nie ſam ieden ale i związek Iego Anglia, Holandya i Rzeſza Niemiecka, może iak nay-lepiey odpowiedziałyby. Zmierzać nam do tego należy, co Kray od zamieſzania zaſłonić, a Rzeczypoſpolitey poważnym i mocnym związkiem zaſzczyconą exiſtencyą uſtalić, a zatym co pozbawić ią odtąd naturalney rozbiorow iuż doświadczonych boiaźni nawet i poſtrachow, iedynie ieſt zdolnym. Gdzie obaczemy, pewność i beſpieczeńſtwo, tam naſze całe zaufanie złożemy. Lecz ktoż nie widzi? Nayiaśnieyſzy Panie! że do tego zbliżać ſię, a dowodami przeświadczać Oświecony Narod potrzeba. Mniemali zdawna Polacy, że Roſsya przez wielkość, ſtan, i położenie ſwoie, dla ſiebie ſamey o ſzczęście i ſiłę Polſki intereſſować ſię była powinna. Lecz gdy przez tyle iuż lat (znać z powodow odwieczney naturalney ku Polakom nienawiści) nigdy kroku ża-

dnego do tego uczynić niechciała, owſzem zmnieyſzonych bardzo w poniżeniu i ſłabości trzymaiąc zawſze, teraz nawet wolność prawodawſtwa ściſkać uſiłuie, a grożąc Narodowi podczas woyny ſwoiey, ukazuie iaką będzie dla niego w czaſie pokoiu. Cóż więc dziwnego, że te nawet umyſły i ſerca, które naylepiey o Dobroci W. K. M. P. M. M. i czyſtości Pańſkich Iego dla Kraiu intencyow ſą przekonane, a zatym za W. K. M. i przy W. K. Mci umrzeć zawſze byłyby gotowe, Roſſyi nienawidzą.

Jużeś W. K. M. P. M. M. w zaſtanowieniu umyſłow Królewſkiey i Oycowſkiey dopełnił powinności. Serce W. K. Mci P. M. M. już nie będzie miało nigdy nic z tey ſtrony ſobie do wyrzucenia: ale gdy drugiemu większemu dogodzić obowiązkowi zoſtaie, chciey W. K. M. P M. M. poſtępowania ſwoie ſkłaniać do życzeń Narodu, (o które-

go dobro iedynie tu iść powinno) a przez to ugruntować iego spokoyność i iednomyślność. Prowadź Nayiaśnieyszy Panie! ten Narod wierny swoiey Osoei i Swemu Dostoieństwu, drogą upewniania się którą on w umykaniu z nieszczęść przeszłych i z boiaźni przyszłych widzi, a tak albo go Nayiaśnieyszy Panie! uszczęśliwisz, albo przeświadczysz dowodami o pomyślnym iego uniesieniu się.

Sessye przed ostatnie musiały W. K. M. P. M. M. przeświadczyć, o czystym Patryotyzmie Seymuiących, że nie dla przywrócenia władzy Hetmańskiey ustanowili Kommissyą Woyskową. Przywróć Nayiaśnieyszy Panie nayłaskawiey interessom Kraiu i Seymowi temu, zrażoną Direkcyą swoię. Day Nayiaśnieyszy Panie całą swą ufność, a znaydziesz W. K. M. P. M. M. i ufną powolność i Respekt Maiestatowi swemu powinny, w

Narodzie ſtrapionym i zdeſperowanym zupełnie ciągłą tak ważnego Seymu nieczynnością. Ja zaś przekonany o potrzebie i obowiązku obierania nie tylko Kommiſſyi Woyſkowey ale i wſzyſtkich Dikaſteryow, że iednego nie znioſłſzy wyraźnego prawa, drugiego iemu przeciwnego w iedneyże rzeczy ſtanowić nie mogę; przeto piſzę ſię Negativé.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowſkiego,

NAYJAŚNIEYSZY KRÓLU! PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE STANY!

Uſtanowiliśmy Woyſko, a iednomyślną zgodą Panu ſwemu i ſobie z radości łzy wyciſneli, teraz myślmy, żebyśmy potym na też woyſko znowu nie płakali.

Cóż teraz czynić następuie? oto przyiąwszy sługę trzeba mu kondycye wypisać, komu ma być posłusznym, iak swoich ogulnie Panow szanować, iak Rolnika szacować; bo ten iest właściwie żołnierstwa Panem, a my tytularni, bo ten Trony umacnia, nas karmi, odziewa, i iest świata Dobrodzieiem.

Ktòż żołnierza naszego urządzać ma? ieżeli my w tym tu licznym zgromadzeniu, to iedni nie umiemy, drugim nie tak łatwo robota się uda: ale kto umie, kto ma ochotę, niech się ozeżwie.

A kiedy nikogo nie słyszę, mamy do tego Hetmanow, dwóch Artyllery Generałow, Generałow - Leytenantow, przybrawszy do tego ochotnych obywatelow, niechay Proiekt ułożą, a Wasza Królewska Mość, spuść się nanich, którzy się widzą, a nie są Waszey Kròlewskiey Mci. i Oyczyźnie przeciwni. Przyłącz ich raczey do swoich oboiętnych, a tak ani w oczywistych, ani w sekretnych kreskach, nie będziesz miał Dezertorow, i tym iedynie Kròlestwo Twoie uszczęśli-

wiſz, bo materya onegdayſza nic nie znacząca, dała Ci Panie poznać, ſiła w ſekrecie z placu ochotnika uciekło.

Tych ia opponuiących ſię za wolność, śmiało mówić mogę, że ich Opatrzność Boſka Waſzey Królewſkiey Mości, i całemu Narodowi nadała: ci ieżeli mieli iakoweś nieukontentowanie, nie Pamięci ie oddali, a teraz ſłużyć ſwoiey Oyczyźnie z czyſtym ſercem, a nie z nienawiścią przyiechali,

O! wy gorliwi Obywatele, o! Swietne waſze Imiona, których wymieniać ſkromność waſza nie żąda? ia was dla Oyczyzny Boſkim darem nazywam, = Gdyby was tu nie było, poſzlibyśmy błędną drogą za każdym rozkazem, a nie długo potym do iarzma za ukazem. A za tym racz Waſza Królewſka Mość przyiąć ich, i do ſwoiey ufności, inaczey bez nich, i bez Waſzey Królewſkiey Mości, Polſka aż do Imienia ſwego zginąć muſi. A ztąd broń Boże, iakaż nieſława; że Król Polak, iako Ociec z dziećmi ſwoią

Matkę Oyczyznę żywcem właſnemi, zagrzebał rękami. Już teraz Narod oświecony, mamy rozum i naſze dzieci, a mamy go z łaſki waſzey Królewſkiey Mości, boś zaſzczepił potrzebne nauki, cudzoziemſkie umieiętności i ięzyki, a co wieki niezdołały, druk *ex monopolio* wyiąłeś, a ten maiąc wolność nie ściśnioną dał poznać Narodowi przez rożne piſma; że ieſt Krol i Jego władza wolności ſtraſzna, że ieſt rozwiązłość woyſka niewoli ſię równaiąca. — A zatym, ieżeli mamy rozum, toć bez należytego urządzenia woyſka mieć nie zechcemy.

Choć to mała woyſka naſzego garſtka, i ta naieżdża ſzlacheckie domy, w północy oſacza wſie, bez względu na rolą i fabryki, do parady i wzroſtu wybiera ludzi. Prowianta, podwody bez płaty w Dobrach Duchownych i Królewſkich exekwuie. — Ja ſam i moi ſąſiedzi doznawaliśmy podobnego wolności gwałtu? ſkarga moia nie miała ſprawiedliwości od Pana Generała

Kommendę w Warszawie maiącego, którego chyba w innym czasie *de oppressione liberi civis* przed Skonfederowane Stany powołam.

Sądźże Nayiaśnieyszy Panie! ieżeli niekarności woyska lękać się nie mamy przyczyny? Hetmana Wielkiego Litewskiego, i gorliwych Obywatelow Projekt, któren sama im święta sprawiedliwość dyktowała, był nam na Prowincyi Małopolskiey czytany, aby był teraz przeczytany i przyięty, prosiemy, —

MOWA

Tegoż:

Nayiaśnieszy Kròlu, Panie Mòy Miłościwy. Prześwietne Zgromadzone Stany!

Czyli mówić, czyli milczyć w teraźnieyszych Kommissyi Woysko-

wey interesach należy, rozważam; mówić prawdę, iest to nie podobać się komuś, nic nie mówić, tylko swoie zdanie w skrytości zachować, to iest utwierdzić powszechne o Senatorach zdanie; że rzecz złą i dobrą, przeciwną i sobie szkodzącą na równą kładą szalę, — Powiedział niegdyś z wielkim żalem Polityk: O iak nieszczęśliwi Swiata Monarchowie, że na ich Dworach iest wszystkiego podostatkiem, a prawdy, naypożytecznieyszey rzeczy nie maią, — Niesprawdził tenże Polityk; masz iey Wasza Królewszka Mość na tym Seymie aż do uprzykrzenia.

Jest też i fałszu wiele przeciw Waszey Królewskiey Mości, ale ia człowiek nie tey wiary co inni, wierzę to co widzę i co od W, K. Mci słyszę, Słyszało i całe zgromadzenie z ust W. K. Mci Hasło nad wszystkie Jego szczęśliwości szacownieysze: „ Król z Narodem, Narod z Królem; „ ia dodaię bogaty i niezwyciężony, byłeś W. K. Mość w Gabinecie nieprzyiacioł

ſwoich pokonał; pomocy do tego nie potrzebuieſz, bo maſz mocnieyſzy od nich wſzyſtkich rozum, i ta ieſt odemnie powiedziana prawda.

W Bogu nadzieia, że będzie ſię ten wſtydził, kto mówi, że Krol końca tego Seymu nie chce, że materya woyſkowa w czterech niedzielach przed prorogacyą nie ſkończy ſię, i ia tak mowiących nie winuię, bo ſą tu tacy, iak lekarze, co kiedy ludziom źle, to im dobrze, daią recepty w kontr. natury Oyczyzny naſzey. Nie proſzeni i bez wiedzy W. K. Mci, przeciw wſzyſtkim zdrowym Proiektom wmawiaią niezdrowe, a ia im powiadam = *Nie bierz Imienia Pana twego nadaremnie.* — Wyydzie wkrótce ten falſz, iak oliwa na wierzch, bo ſpodziewam ſię, że W. K. Mść: ten Proiekt Kommiſſyi Woyſkowey iak nayprędzey przyśpieſzyſz, i dalſze Seymu tego potrzeby do pożądanego końca doprowadzić zechceſz; a wſzakże prawdę Nayiaśnieyſzy Panie powiedziałem!

Ciż mówią, że ſtraſzna władza

Hetmańska, kiedy nie opisana, ia się pytam, gdyby Krol w wolnym Narodzie mocnieyszy był nad Prawo, cóżby z tego wynikło? ale iuż to wielokrotnie przedemną iest dowiedziono.

Ach nieszczęśliwy a dobry Krolu! cożeś zawinił, że w Tobie ufności nie mamy? choć tyle dobra dla Oyczyzny uczyniłeś. Komużeś Panie winy, aż do własnych zabóyców nie darował? nad kimżeś zemstę wykonał? a owiż Konfederaci Barscy siła Ci winni, nie wymieniam, nie widziemyż ich Honorami, Orderami odzianych? iest to Cnota Anielska, mieć moc w ręku, a tey nie używać.

A pożytki Twego Panowania! niezginęłyż zaiazdy z krwi rozlaniem, przemoc możnieyszych, Seymow zrywanie, a ztąd tyle praw użytecznych, skarb publiczny należycie urządzony, woysko choć szczupłe, ale regularne, edukacya młodzieży w sposobie doskonałym, są to iawne dobrego, rozumnego Pana dokumenta Panowania.

A co teraz powiem, niech mnie publiczność zawsze sprawiedliwa sądzi, nie pozna wywrotnych myśli moich, ale W. K. Mości przychylne; więc czystym sercem radzę, gdy iuż obiecałeś, żeś z Narodem, opierayże swóy Tron i Narodu szczęśliwość o mocną ścianę, nie o tę, która się do upadku nachyla; i ta iest niezawodna prawda moia.

Cóż daley z Hetmanami czynić mamy, iakby nie z naszego rodu ludźmi? odebraliśmy im bez winy władzę, a tym straciliśmy w nich ochotę do woiennych usług, ieszcze i pensyą, zamiast przyczynić, do reszty trzeba im odebrać, aby zwyczaiem Polskim nie mieli czym ochotnych żołnierzy nadgradzać; woyskowych czym karmić, ale po Cudzoziemsku, aby z garkuchni żyli. Już kiedy nie sprawiedliwość, to nareszcie wstyd o ich pensyi więcey mówić nie każe, która od ze szłych nie czynnych Hetmanow do poływy iest zmnieyszona, a nam Hetmanow trzeba nie tylko z odwagą, Brawurą, ale i maiątkiem

nie poślednim, aby nań a nie tylko na sławę i cnotę pamiętali.

Nie ia ten Urząd Hetmański w całym świecie naypotrzebnieyszy, ale sama wiekopna sława go broni. Alboż to Królowie Granice Polskie tak, iak były w swoiey obszerności i sławie, rozszerzyli? ale Hetmani. Zamoyscy. Zułkiewscy, Czarneccy i inni, a w reszcie ciekawych odsyłam do prawdziwey Historyi pracowitego *Naruszewicza*, którego przypomnieć łaice W. K. Mci sprawiedliwość mi źleciła.

Tak są nieszczęśliwi Hetmani, żeśmy i umarłych Wychoskiego, i innych na hańbę żyiących z grobu ruszyli.; Myślemy, że się W. K. Mci tym podchlebiamy, a my niesławę na W. K. Mći kładziemy, otoż tacy iesteśmy Dworscy przyiaciele, *że nasze grzechy na Pana składamy.*

Co tu ma być miłego W. K. Mci. szkaluiąc Branickiego Hetmana, iak było na przeszłym Seymie mimo wiadomość W. K. Mci powiedziano, któren musi być w

Sercu Pańſkim, iako *Simbolum gratitudinis* zapiſany. — A Ogińſki, Rzewuſki, Tyſzkiewicz Hetmani krwią z W. K. Mością złączeni, nie obiecuiąż utraconych kraiow, które niemoc i niezgoda Anteceſſorow iego z rąk wypuściła? do ſławy i zyſku iego powrócić, ba i świeżo oderwanych, choć przez dwie części odzyſkać?

Była dawniey pochwała głoſu Xiążęcia Czartoryſkiego Poſła Lubelſkiego, nie tak z uſt, iako z ſerca W. K. Mci wypływaiąca, która dała poznać, że radbyś ieſzcze przezorny Panie, aby nie iedeu pod Oczakowem Branicki, ale wſzyſcy Hetmani teraz, nie czynni, choćby i z tyſiącem ochotników Polſkich znaydowali ſię w Moſkiewſkich, Auſtryackich, Tureckich obozach, aby ich wzorem i nauką Szablę Polſką, która Turki zwyciężała, do dawney przywròcić ſławy. Honor to W. K. Mci czyni, nie zakałę, żeś krew własną od Narodu ukochaną, hazardował na naywiękſzy zapał woienny do woyſka Auſtryackiego, aby

rozmnażaiąc nauki woienne, stała się kraiowi pożytecznym rozpłodem i wiekopomną sławą.

Brońże W. K. Mość tak sprawiedliwego Hetmanow interessu, rozeznay sprawę między Ministrami *pacis & belli*, iednych bez expensu i pracy, w pokoiu i beśpieczeństwie siedzących, a drugich w polu życiem Kray i Tron Jego zasłaniaiących; którzy z nich więcey szacunku i płacy mieć powinni, bo to nie na nas, żeśmy ich opisali, ale na W. K. Mość niesława i nienawiść padnie, gdy nasi szeptacze wiarę taką w publiczności o nim utwierdzaią. — Wszak i Sobieski, gdyby nie był Hetmanem walecznym, toby i niebył Królem Polskim. A na przekonanie niechętnych temu urzędowi, bogdayżeś Panie *żyiącym ieszcze Hetmanom podobne iak Sobieskiemu wystawiał zarobne kolosy.*

GŁOS

Jaśnie Wielm: CZACKIEGO Podczaszego Koronnego Posła z Woiewództwa Czerniechowskiego Dnia 22. Listopada na Sessyi Seymowey in Turno miany.

Nayiaśnieyszy Panie a Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzeczyp. Stany!

Niespodziewałem się w prawdzie, ażeby bydź mogła Kwestya w noszona, czyli należy się pospieszać z Zwierzchnością Woyskową, gdy *ad interim* Departament Woyskowy za kończący się raz uznaliśmy. Skazilbym zaiste gorliwość Waszą Pełnomocne Stany, w Ustanowianiu Kommissyi Woyskowey, gdybym przyśpieszenia ley nie żądał; skaziłbym wierność ukochaney mi Oyczyznie, gdybym chciał, ażeby pod

nieprawym Opiekunem, to iest: Departamentem zostawić Woysko; skaziłbym wreście szczere usta moie, bym mimo przeświadczenie miał co radzić Rzpltey.

Mówić zaś, czy za Radą, czy Seymem Nieustaiącym nie znayduię pory, i w czasie powiem prędzey; że lepsza Rada poprawiona Nieustaiąca, iak Seym wciąż prawodawczy; Lecz gdy przeciw Seymowi zarzucaną słyszę Gwarancyą, tych, którzy mówią, iż chcemy Traktat łamać, proszę, by w Niego wniyść i zrozumieć go chcieli, tudzież uczynić różnicę między Negocyacyą a Konferencyą; a wszedłszy w niego wskrzeszać haniebnych więzów dla Rzpltey niechcieli.

Rozumiem, żem w poprzedniczey Mowie, różnicę Pana od Gwaranta okazał, lecz teraz tylko proszę, abyście raczyli się zastanowić nad etymologią tego słowa: *Gwarancya*; to gdy od słowa Tudewskiego pochodzi *Gwarra*, co znaczy zaręcze,

nie; a że zaręczenie tylko od trzeciego bydź może; Zatym Gwarant nie wezwany prawa niema mówić.

Lecz ieźli dawnieyſzym Rzymian obyczaiem, którym świat ieſzcze był mały, chcą ſwych Przymierzeńców w ſwe zamienić Prowincyę; Niech ſama Moſkwa zaſtanowi ſię, iż ſwą ogromnością ſtać ſię innych Barbarzyńców może łupem; Przyiaźń tu Moſkiewſka ſtoſowaną do Rzymiańſkiey zupełnie bydź może.

Wſzak opiekowanie ſię nad Grecyą i Egiptem ſprawiły ie Prowincyami Rzymſkiemi . . . Pokoy drugi Punicki odiął Kartaginie Woienne okręty, a Pokoy czyli Traktat 1775 przeſzkodę Nam ſtanowi powiękſzenia Woyſka nad trzydzieści tyſięcy. Lecz na cóż Nam dawne przepatrywać dzieie? czyż nie czuiem, że Moſkwa ſobie naywyżſzość zachowuie, i w Petersburgu, a nie w Warſzawie chce mieć ſtanowione Prawa dla Rzpltey.

Słyszałem szanowane dla mnie Głosy, iż rzecz byłaby dobra do zrzucenia haniebnego Nam iarzma, lecz że pora ieszcze nie przyszła.

Możeż bydź szczęśliwsza dla Polski pora, gdy mimo wszelkie nadzieie, Nam wierny Przyiaciel Turczyn mężnie stawa Moskwie? Możeż bydź szczęśliwsza pora, gdy Sąsiedzi Nasi, waśniąc się, iedni pozwalaią i zachęcaią, byśmy wzrastali, drudzy niedołężnego Głosu swego względem zmocnienia się Naszego podnieść nie ważaią się; lecz knowaią na przeciwko Nam, abyśmy w tym czasie udzielności naszey nie zachowali.

A ieżli Soiuszu nie mamy, ów Prus, Anglii, Hollandyi otworem dla nas stawa, i stać się możemy Uczestnikami dzieła nieśmiertelnego, dzieła Ligi Rzeszy Niemieckiey, gdzie *suum cuique* świętą zostaiąc Dewizą, zaręczyć wiecznie może Naszę existencyą.

Ze zaś żadna existencya Kraiu

bez Woyſka i Władzy iego bydź nie może, przeto naypilnieyſzą rzeczą ſądząc wybierania Kommiſſyi, piſzę ſię: ażeby iak nayprędzey uſtanowioną była.

Tych zaś, którzy mówią, iż tu rzecz idzie o Prawa Kardynalne, niech mi ſię godzi zapytać, coż ieſt Kardynalnieyſzego? coż ieſt świętſzego nad Wolność? będzież-li Ona, ieżeli pod tym czołganiem ſię zapytywać ſię Poſła Roſſyiſkiego będziem, iakie dalſze kroki Prawodawctwa Naſzego uczyniem? a podług woli Jego niewolniczym torem ſprawować ſię zechcemy?

Co zaś do toczącey ſię materyi *in Turno* daię Votum we czterech kreſkach *affirmativè*.

MOWA

J. O. Xiążęcia Jmci MASSALSKIEGO, Biskupa Wileńskiego Dnia 22. Listopada na Sessyi Seymowey Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Mił: Prześwietne Skonferowane Rzplitey Stany!

Przyszedł iuż moment, w którym milczenie stałby się mogło wystepkiem. — Sumnieniu przeto usprawiedliwiaiąc się memu winienem przed Waszą Królewską Mością P. M. M. i skonfederowanemi Stanami, za sprawą Rzeczypospolitey mówić.

Los moiey Oyczyzny, przeraża mnie do naybolesnieyszego uczucia; gdy się zastanawiam: i dla tego, że jey Obywatel w niey mieszkam, i że szkodliwości iey zabiegać zaprzysiężony noszę obowiązek.

Jeżeli zawsze mię bezsilność Polskiego kraju, o całość onego lękała, toć napisana stotysiącznego woyska Konstytucya, ieszcze ani go zabespiecza;

ani moiey uſpokaja bojaźni, i owſzem one, z pewnych względów pomnaża; gdy widzę i podzielone w Narodzie umyſły, i gruntowney Uſtawy Rzplitey nie widzę.

Jeſzcze czyli interes Sąſiadów naſzych, czyli wnętrzna naſza niezgoda, z fundamentow Polſkę poruſzyć może; a zabieżeć temu, Uſtawa przyzwoitego rządu jedynie potrafi; To ieſt: Rząd czynny i iednomyślność naſza, może Rzplitą w tych niebeśpiecznych znaydduiącą ſię okolicznościach, ratować ſkutecznie.

Nad temi więc prawdami, Stany Prześwietne, niech raczą dać uwagę.

Wſzyſtkich Narodow intereſsem było i ieſt zawſze bogacić ſię, i do wyżſzey co raz ſię wznoſić potęgi; a do tych zamiarów przychodzić przez ſłabość innych Narodów. Twierdza Traktatow póty tylko zabeśpiecza, póki mocnieyſzy nieupatrzy okoliczności, złamania ich bezkarnie. Słabſzy więc zawſze tracić muſi. Nie pomaga Narod Narodowi do wzmocnienia ſię, chyba że w mocy swojego Sąſiada i swoią powiękſza potęgę.

Obaczmy ſię na koło Prześwietne Skonfederowane Stany! nie ieſteśmyż otoczeni Mocarſtwami tak potężnemi, iż żadnemu z nich pooſobno, naſzą nie wydołamy ſiłą? Uważmy ich ſamych, że i oni właſney nieufaiąc mocy, z drugiemi Sąſiady zawieraią przymierza, żeby całość swoią zabeśpieczali: a z tąd bierzmy naukę, że ten tylko Sąſiad może byc przyiacielem Polſki, który dla ſwojey całości, o całość Polſki może być intereſſowanym.

Nie wiemy, jeżeli w tenczas kiedy zgodzili ſię Sąſiedzi naſi, na rozebranie naſzych części, niechodziło między niemi o rozdział całey Polſki? kto zaręczy, jeżeli przyległość naſzych krajow nie tentuje ich ieſzcze?

Wſzyſtko nas uczy Sąſiadom naſzym mało ufać; a razem nic takiego nie czynić, coby ich obrażało, coby do uformowania jakieykolwiek nie koniecznie ważney pretenſyi dawać im mogło pretext. Szanuymy ich rownie wſzyſtkich, a tym barziey nierozdrażniaymy żadnego. Dąb ogromny, upadkiem nawet ſwoim, wiele ſłabſzych przyzwala latorośli. Nie

wierzmy, że ſię Sąſiedzi między sobą różnią, lada moment ich pogodzi, a boymy ſię zawſze, żebyśmy nie byli ceną ich ſtraty, i rękoymią zgody; postrzeżmy ſię, że loſy Oyczyzny z tey ſtrony są niepewne.

Szukaymyż beśpieczeńſtwa onych w nas samych. Prześwietne Skonfederowane Stany! mówiłem mówię, i do zgonu krótkich iuż dni moich, mówić będę: że nie maſz zbawienia Rzplitey, tylko w iednomyślności Narodu. Jeſtże pewnieyſzy i radzenia o Oyczyznie, i ratowania ſię spoſób nad iednomyślność? i czy ieſt kto, coby w duchu swoim nie czuł tey prawdy?

Natura Republikanckiego rządu wyciąga koniecznie zgody, okoliczności zaś teraznieyſze ſilniey nas do tego przymuſzaią, i tuż za niezgodą, zgubę Rzplitey ciągną.

Lecz Prześwietne Stany, co ieſt Przebóg! co nas w nieufności wzajemney przeciwko nam ſamym bardziey, niż przeciwko nieprzyiaciołom naſzym zaoſtrza? za co my w nas samych tylko nayduiemy niebeśpieczeńſtwo? kiedy żadna Magiſtratura wię-

kſzego nieſzczęścia przynieść nam nie może, jak naſza nizgoda, gdy z niey Sąſiedzi naſi zechcą korzyſtać. Za co ſię tak wcześnie obawiamy o zgubę Rzplitey i wolności, ze ſtrony dobrego Krola; którego ſię obawiać żadney przytomney nie mamy przyczyny; ktòremu zaprzyſięgliśmy wierność, równie jak on nam zaprzyſiągł naſze wolności. Azaliż może on bez Seymu, robić woynę i ſoiuſze? zaliż ten sam Seym Konfederacki, trwać mający do czaſu ułożenia pewnego loſu Rzplitey, nie dosyć w tey mierze nas zabeśpiecza? za cóż mu niewierzemy, a zdajemy ſię chcieć pogrążać nagle, w bliſkich, które niezgoda gotuje przepaściach? Nie, Stany zgromadzone! nie maſz ſłuſzney przyczyny lękaćſie swego Kròla, lękaymy ſię raczey ſąſiedzkich Monarchów, póty, póki światło prawdziwey ludzkości, nie zrobi ich powſzechnemi tey ziemi oycami.

Odetchniymy więc z bojaźni nas samych, czyli nieufności do Tronu, a zimnieyſzą krwią, obaczmy ſię, jak być powinniśmy.

Gore u Sąſiada, nierozbiegaymy

się, ale stańmy na straży własnego domu, nierozniecaymy u nas pożaru, kiedy się słuszniey obawiać należy, żeby go nam zawistne nienagnały wiatry. Wyraźniey mówię: Jeżeli nam pomyślne zdarzenia, pozwoliły przykładną jednomyślnością ustanowić liczbę woyska, czemuż względem rządu nad tym woyskiem, tak daleko w myślach rozróżniliśmy się naszych? Nie mieymy tey Epoki za naszą zgubę, ani się ledwie rozświecaiącym przyszłey szczęśliwości zaciemniaymy blaskiem; niepozwalaymy obie zuchwałości, ale zaczęte dzieło prowadźmy do końca.

Czas i okoliczności są zmienne; stawmy na nogach co żywo, stawmy siły Rzplitey. Ale póki ich nie mamy, póki niewładamy niemi, zostańmyż w tey spokoyności, któraby u Sąsiadów naszych rostropności nam cechę przyznała. Niemyślmy o zdobyczach, kiedy pilniey mamy myśleć o zachowaniu tego, co się nam ieszcze od rozbioru zostało, nie czas pałać gniewem, kiedyśmy nie silni, niegodzi się miotać rozpaczą, kiedy niebeśpieczeństwom zabieżeć można przezornością. Nie ieste-

śmy ieſzcze w takich okolicznościach, żeby z Rycerzem Rzymſkim rzucić ſię wprzepaść dla zbawienia reſzty ludu.

Podnoſi tu duſzę Polaka wolnego, gdy ſławne czyny Bohatyrow przodków swoich czyta w dziejach. Ten bił żelazne granice w Elbie, ów w cudzey goſpodarzył Stolicy, inni Carow, inni Cesarzów naſtępców mieli niewolnikami, inni zbawicielami Chrzeciańſtwa znaleźli ſię; ale my miarkuymy w tym momencie pragnienie podobney ſławy. Stopniami podnośmy ſię do wielkości, jeżeli, ona w naſzym ieſt przeznaczeniu. Naprzòd zaś ſiebie ubeśpieczaymy, żebyśmy zoſtali Polakami.

Spodziewam ſię zgodnego w Prześwietnych Stanach przekonania, że nie czas nam kogokolwiek z naſzych Sąſiadów mieć nieprzyjacielem, a od wſzyſtkich ſtrzedz ſię należy. My bowiem w tym, jak jeſteśmy ſtanie, żadnemu z nich gròżnemi być niemożemy. Nam zaś każdy z nich oſobno może

Jedna nas między namiż zgoda. ocalić potrafi, gdy zgodnie spoſoby zabeśpieczenia naſzego wybierać będziemy, i gdy z niezgody naſzey Są-

ſiadom korzyſtać nie pozwolemy. Moderacya zaś naſza, i równie wſzyſtſtkich Sąſiadow poważenie zaſlonić nas może od tego bliſkiego przypadku, iż iedna potencya doznawſzy od nas uprzykrzenia, łatwo drugiey oſiarować może część znaczną krajow naſzych na okup ſwego pokoju. Tak od iedności naſzey całość zależy naſza, że te nawet oświadczenie zerwania przyiaźni iedney z sąſiaduiących z nami Potencyi, świeżey niezgody naſzey ieſt płodem.

Pomyślność Oyczyzny, wſzyſtkich was zgromadzone tu Stany ieſt zamiarem. Pomyślności tey zaſadą, ieſt ſkład dobry Rządu! drogą do tey pomyślności nic innego być nie może, tylko zgoda, a gruntem zgody, wzaiemna między Królem a Narodem ſzczera ufność.

Poſtawiony na czele Narodu Nayiaśnieyſzy Panie! zwołałeś do obrad powſzechnych ten Narod, żebyś nic o nim, bez niego nieſtanowił; złączyłeś go węzłem Konfederacyi, żebyś intencye Narodu uczynił ſkuteczniey ſzemi; nie zrażałeś ſię zdań różnością, która od mnogości radzących

ieſt nierozdzielną. Wolność mówienia, brałeś za dowod troſkliwości Obywatelſkiey, i cierpliwość swoią poświęcałeś pragnieniu iednomyślności. Wſzyſtko to ufność Narodu do W. K. M. P. M. M. iednać i umacniać powinno. Nieuſtawayże w trudney królowania pracy, a ſamo dobro twojego Narodu na uſtawiczney miey baczności. Wiem, że i w dalſzym ciągu obrad to czynić zechceſz, co Narod twóy wolny, o naylepſzych twych zapewne przekona intencyach; a tak ściſłym z nim ſpoiwſzy ſię ogniwem, nową i większą daſz ſiłę Rzplitey, od ſtutyſiącznego woyſka.

Ale nie doſyć ieſzcze na tym; Rządu potrzeba. Skład zaś onego ma być tym opatrznieyſzy, im ſkutecznieyby mógł z iedney ſtrony pomyślność Rzeczypoſpolitey gotować, z drugiey ſzkodliwości odwracać.

Rząd i ſiła krajowa, dwie są iſtoty Narod ſtanowiące; które tak powinny być z sobą związane, żeby nas zewnątrz poważnemi, a wewnątrz ſpokoynemi robiły.

Rządu iſtotą ieſt władza pewna, któraby tak urządzała poruſzenia wſzy-

ſtkich części i działań Narodowych, żeby iedna drugiey nie będąc na przeſzkodzie, wſzyſtkie zamiarom odpowiadały Rządowym. I żeby Rząd mógł być czynnym. powinien tak być ułożonym, iżby ſię wſzyſtkie iego części w iedno ſkupiały, i z tegoż źrzódła brały ożywienie, w każdym momencie do czynienia będąc gotowe.

W ten czás tylko drzewo i pięknie rośnie, i mocno ſtoi, gdy równo ſwoje ma podzielona gałęzie. Skoro zaś na iedną tylko ſtronę ma gałęzie przewaione, i rośnie źle, i lada burza go wywraca.

W Projekcie Kommiſſyi Woyſkowey pod decyzyą Stanow teraz będącym, lubo wiele ieſt progow do przebycia trudnych, związek przecie Kommiſſyi Woyſkowey z Rządem, i podział wzaiemnych obowiązkow, rzeczą ieſt naypierwſzą i nayważnieyſzą.

Ktoby chciał mieć Kommiſſyą Woyſkową, rządowi ogulnemu niepodległą, chciałby Anarchii, i wſzyſtkich tych nieſzczęść, które żołnierz ſwywolny, Komenda albo zuchwała, albo nieoſtróżna, czyli niegroźna, wyrządzić może. Niechciałby ubeśpie-

czyćswego do mu od najazdu i złupienia, a kraju od utraty wolności.

Pod Komendą być powinien żołnierz, a pod władzą rządową Komenda. Komendę woyſka, ogulną daiemy Kommiſſyi, nad Kommiſſyą więc potrzeba tym pilnieyſzey ſtraży, im oſtrzeyſzym nagle ona wymierzyć może grotem.

Widzę opiſaną nader władzę Hetmanow, nie widzę ieſzcze ściśnioney mocy Kommiſſyi. Zkrępować tego Olbrzyma, żeby chodząc po izbie, niezdeptał goſpodarza domu. My dotąd czyniemy przeciwnie, roſnąć mu dajemy, a nieopatrujemy tego, kto go ukróci, gdy mu ſię zbroić zechce.

Wſzyſtkie Prawa do boku Królów dawały Radę; i Unia Korony z Litwą Obywatelów Litewſkich w teyże Radzie mieſzcząc, dawnego iey bycia daią świadectwo. Nie ieſt tu potrzebą wymieniać, przez jakie ona kſztałty i formy, w jakim czaſie przechodziła, dość tey pewności, że między Seymem a Seymem była władza, która rządu albo iſtotę, albo poſtać miała. Zgodzić ſię przeto muſiemy, że *in in-*

terstitio Seymow, władza rządowa koniecznie bydź powinna.

Czyli więc Rada Nieustaiąca z Seymem gotowym, czyli Seym Nieustaiący, ma być między czasem prawodawstwa, główną Rządu częścią; o słowa różnilibyśmy się znowuy, bo rzecz iest prawie taż sama. Noc wszystkie obiekta strasznemi ukazuie; rzucić tylko światło, aliści widoki przestaią być okropnemi.

Moc tłumaczenia Prawa nadana Radzie Seymem 1776. iest kamieniem obrażaiącym, uiąć tey mocy, a iuż Rada nie tylko niebędzie straszna, ale w czynnościach rządowych słabą się pokaże. Zostaie tylko stróżem nad Juryzdykcyami, exekucyi Prawa pilnuje, od Posłów Rzplitey u Dworow Zagranicznych korrespondencye przyimuje, a o psuiącym się porządku, Seym gotowy ostrzega, i zwoływa.

Cóż innego Seym nieustaiący czynić może, niemaiąc Prawodawczey mocy? wszak musi on iść pod pewne ścisłości i opisy, musi Akta swoich między Seymowych czynności utrzymywać; Relacyą zgromadzonym *in pleno* Stanom czynić, Rezolucye swo-

ie decyzyi tychże Stanow poddać. Więc ten Seym Nieustaiący, jeżeli się czego więcey nieodważy, niczym innym nie będzie, jak pod odmienionym nazwiskiem, co teraz iest Nieustaiąca Rada. Jedna różnica pozorna, że Seymu Nieustaiącego członki nie będą płatne. Ale niech niezgadywam, że i podobnych pensyi potrzebę, w krótce naydą Seymuiące Stany, skoro doświadczą, że zamierzonego często nie będzie kompletu.

Lecz na reszcie, co zaręczy, że ten Seym Nieustaiący, wspomniawszy sobie, iż z wybranych od Narodu do Prawodawctwa Członkow iest złożony, a właściwego Seymom iedynowładztwa nosi na sobie postać, nie przeciągnie do siebie mocy, i tłomaczenia Praw dawnych, i stanowienia nowych, i ruszenia Woyska, i zawierania Traktatow? Kto się iemu oprze, gdy reszty Prawodawczych Całonkow zwołać niezechce? ile gdy i dotąd nic to nieubliżało Prawodawctwu, choć znaczney części i Senatorow, i od Województw często nie bywało Posłow, Tak więc część stanie

ſię całością. lekarſtwo trucizną. A w Uſtawach Kontradykcye, Pra w pogarda, i niezachowanie, więkſza na Seymach niezgoda, ſkutkiem będą nowey Reformy.

Maſzli być ten Seym Nieuſtaiący z mocą Prawodawczą? o jakież to morze nieſzczęść nieprzewidzianych dla Polſki, gdzie żadne naykardynalniey ſze Prawa nie tak święte, żeby ich poruſzyć nieważono ſię. Gdzie zdaje ſię, że ſtanowienia nowych Praw, uſtawny jakiś panuje zapał, mimo to, że Prawa dawne takież ſame, bez exekucyi zoſtaią. Gdzie naoſtatek (przyznaymy ſię) częſto, ieżeli nieuſtawicznie, interes ieſt duchem Prawa. Nieſzczęśliwy na ten czas Obywatel, niedoſiedziałby w domu, ale cały Narod ſtanąłby u drzwi tey Swiątyni; ieden dla tego, żeby ſię obronił, drugi, żeby ſię wykierował na swych prywatnych pożytkach.

Wróćmyż ſię *ad Senatus Conſilia* w czaſie bez Seymowym? a mogąż one zaſtąpić wſzyſtkie potrzeby i widoki rządowe? Któż od Kommiſſyi Woyſkowey Rapporta odbierać będzie? pod czyim będą dozorem intereſſa Cudzo-

ziemſkie? niezechcąż Stany, żeby następuiące Seymy o czynnościach tych *Senatus Conſiliow* informowanemi były? i zoſtawiły sobie naganę lub zaletę ich rezolucyi? Wſzyſtko na toż samo wypada, co Rada Nieuſtąiąca, z tą rożnicą: iż tu Stan Rycerſki utraciłby Przywiley należenia do rządu między Seymowego, a Król miałby więcey może mocy, niżeliby mu Rzplita chciała powierzyć. Niedaiąc zaś nikomu żadney władzy nad Magiſtraturami, tylebyśmy utworzyli Rządow, wiele ieſt Magiſtratur, czyli tyle, choć nietytułowanych Krolow.

Otoż macie Prześwietne Stany Anarchią gotową; utwierdzicie ſię w tey prawdzie, gdy sobie przypomnicie z dzieiow, ieżeli *Senatus Conſilia* były kiedy zdolne, rozmaitych krajow zabieżeć rewolucyom. Nieſtety! zaliż w ten czas mamy fundować Anarchią, kiedy tak liczne na nogach ſtawiamy woyſko? kiedy w oſtatnim Rzplita znayduie ſię niebeśpieczeńſtwie? chyba dla tego, żeby prędzey zginąć, i okropnieyſzych nieładu doświadczać ſkutkow.

Z tego wſzyſtkiego zdaie ſię, że Rada Nieuſtaiąca z pewnemi popra-

wami zostać powinna; i że naydą się sposoby, iżby na własne swe zdrożności, Seym zawsze gotowy zwołać musiała,

Te moje uwagi nad Radą Nieustaiącą, przełożyć Prześwietnym Stanom znalazłem potrzebę, dla tego; żebyśmy się przyzwyczaili niewzglądać na tę Magistraturę, skład rządu mieć powinną jak na straszny dziwotwor, gdyż ona tylko iedna, Kommissyi Woyskowey stróżem być może; i między nią a Kommissyą, podział władzy nad woyskiem uczynić koniecznie należy.

Rada o stanie Woyska nayczęstsze od Kommissyi Rapporta odbierać powinna, a do Sądow teyże Kommissyi wdawać się nie ma mieć prawa. Kommssya zaś munsztrę, karność iubior woyska maią w swoim podziale, nie może mieć mocy ani ruszenia onego, ani odmiany iego lokacyi. Obozowanie nawet pod pretextem munsztry, z widoku i ostróżności Stanow Skonfederowanych, niepowinno być spuszczone. Słowem władza Rady tak ma być umiarkowana i wyważona, żeby, na wolność ogulną Rzplitey więzow włożyć nie mogła, a tyle czyn-

na, żeby wszystko to, czego Narod od woyska obawiać się może, odwrócić potrafiła.

Opisanie więc Rady Nieustaiącey, i iey poprawy cała Skonfederowanych Stanow. ba całego Narodu uspokoić może troskliwość

Jeżeli Nam jeden z przychylnością oświadczaiącysię Sąsiad, nie broni układu nowego dla Rzplitey rządu, przystoi Nam i z drugim porozumieć się Sąsiadem, który naszą Konstytucyą, i naszą formę Rządu Traktatem z sobą zrobionym zawarował. Rozumiem, że i od Niego naydziemy tę powolność którą Przyjaciel dla dobra Przyiaciela czynić powinien. Nie możemy przeto w tey okoliczności ubliżać krokow przyzwoitości względem niego, niechcącbrać wyraźney determinacyi przeciwieństwa i zerwania Traktatu, ile nie maiąc ku temu ani sił gotowych, ani związkow pewnych.

Supplikuię zatym Majestatowi W. K. M. P. M. M. i Prześwietnych Skonfederowanych Stanow upraszam: ażeby Jchmość PP: Kanclerze mieli zalecenie rozpocząć te konferencye z JP, Płnomocnym Postem Rossyiskim, do-

pełniaiąc zapowiedzenie Notą uczy-
nione, które niepodległości, ale równo-
ści nosząc znamie, będą rostropney u-
uwagi dziełem; i które mogą Nam do
spokoyności być pomocne, a nie mo-
gą być w żadnym względzie szkodli-
we.

Prześwietne Skonfederowane Stany! nie lękam się być uprzykrzonym, gdy Wam zgodę, i iednomyślności radę powtarzam; którey tym ważnieyszą sami uznacie potrzebę, im widoczniey naydziecie, że rozróżnienia nasze są przyczyną i straconego czasu. i doznaney nieczynności, i omylonych Narodu o dzielności tego Seymu, nadziei. Wierzyć niemożna żeby tak troskliwi i oświeceni Obywatele, mogli się różnić w ten czas, kiedy o los Oyczyzny, o los nieodzowny chodzi.

Sprawowanie publicznych urzędow nie dozwala mieysca niechęciom prywatnym, a Obywatela Urzęduiącego od maiętności wyłączonym rozumie. Bierzmyż się nakoniec do iedności i zgody. Okazaliśmy się ludźmi niepodległemi, okażmy się cnemi

Narodu wolnego Obywatelami. W ſkutkach pokażemy ten sentyment miłości Oyczyzny, ktory tak pięknie w tak wielu wymównych wydawał się głosach. Łączmy się iednomyślnością wſzyſcy, zrozumieymy się, i zostawmy w progach Swiątyni Praw chlubę oſtrości, z nieukontentowaniem, czyli z nieufania pobudzoney, a w opatrzeniu prawdziwey i ſtałey ſzczęśliwości Narodu, założmy chwałę gruntownieyſzą.

Staraymy się exyſtencyą Polſki ubeśpieczyć, rząd do wolności ſtoſowny uſtanowić, woyſko jak nayprędzey wyſtawić, niepewnemu Rzplitey nie poruczać losowi, Sąſiadów nieobrażać; żebyśmy tak przyspoſobieni, mogli z Europeyſkiemi Narodami zawierać przymierza, któreby imie Polaka do dawney wróciły powagi. Pomniąc: że gorliwość z oſtróżnością, męſtwo z uwagą połączone, jedynie Rzeczpoſpolitą zbawić mogą.

PROJEKT PEWNEGO OBYWATELA.

Jaki Rząd w Polszcze między Seymem, a Seymem mògłby być nayprzyzwoitszy?

Sto Tysięcy Woyska przy szczęśliwych zewnątrz zdarzeniach, wyciągaią koniecznie poprawy Rządu Polskiego, i dopòki ten Rząd rezolwowanym nie będzie, dopòty Obrady tego Seymu oporem pòydą.

Rada Nieustaiąca niemoże być miłą Polakowi, bo iest dziełem Seymu 1775. a ten dziełem przemocy nayokrutnieyszey; Nie może być użyteczną, bo wahając się w każdym przypadku między Władzami Sądową, i Prawodawczą, nie może nigdy radzić skutecznie; Nie może być beśpieczną, bo gdzie nie los, lecz wybor Urzędników stanowi, tam sama Intryga, która ich wybiera, i wybranemi rządzi. Krótko mówiąc, Polska i Polak tak daleko się różnią od wszystkich innych Krajow i Narodów, że żaden obcy

N 2

Rząd jakim ieſt Rada i iey Departamenta, ſłużyć dla nich nie może.

Pięć Departamentów zaymuiące wſzyſtkie części Adminiſtracyi, miałyby w innym Kraiu Naywyżſzą Zwierzchność nad Kommiſſyami i Urzędami do każdego reſpectivè rodzaju Adminiſtracyi subalternè wyznaczonemi. Lecz w Polſzcze, gdzie Miniſtrowie przyuczeni byli sądzić i rządzić w iedney oſobie bez dependencyi, w Polſzcze, gdzie przydane niektórym Miniſtrom Kommiſſye sądzą ſię być równemi Radzie; w Polſzcze, gdzie prędzey pozwolą Kray rozebrać, niżeli ieden Dekret albo Prerogatywę którego Urzędu naruſzyć, taki rodzay Rady nigdy ſię nie uda.

Seym nieuſtanny czyli gotowy, żeby ſam ieden był Prawodawcą, i Władzy wykonywaiącey Dozorcą, ſą ſłowa pięknie brzmiące ale z nich iſtotę złożyć trudno.

Będzieli ten Seym zawſze w mocy Prawodawczey? to imię Polaka uſtawiczne odmiany, i zagraniczne influencye lubiącego, w iednym biennium zaginie!

Będzieli tylko przez pewny czas

Prawodawcą, a od Seymu do Seymu Ordynaryinego Ezekucyi Dozorcą? to się stanie gorszą ieszcze od Nieustaiącey Radą, chyba żeby ta część, któraby się przy Exekucyi pozostała, nie miała w cale activitatem na przyszłey Reassumpcyi Prawodawczego Seymu, i żeby Zwierzchnich nad wszystkiemi Juryzdykcyami nie miała Departamentów.

Lecz znowu wpadlibyśmy w dwie Inkonweniencye; Pierwsza, że zazwyczay nayczynnieysze i nayznakomitsze z Osób Seymuiących zwykły się dobiiać o Urzędy w Kommissyach i w Radzie między Seymami, a zatym do zaradzenia w przypadku zwołania Seymu gotowego, nie zostaliby się tylko naymniey czynni, i naymniey znakomici; Druga, że przez uchylenie Departamentów zostalibyśmy się tylko przy Exekucyi Władz Woyskowey, i Skarbowey, a Cudzoziemskie Sądowe i Polycyi nie miałyby nad sobą Stróża.

Zaczym zrobmy nayprzód Seym gotowy dwuletni w ten sposób, żeby jego Urzędowanie prawodawcze zaczynało się i kończyło w zwyczaynym Seymom Ordynaryinym czasie,

lecz activitas każdego Senatora i Posła, trwać ma całe 2. lata, aż do momentu rozpoczęcia Nowego Seymu, żeby każdego czasu mógł być zwołany sposobem, który się niżey opisze.

Lecz kiedy Seym ma być gotowy, trzeba, żeby żaden z Posłów Seymuiących nie był do żadney Magistratury eligibilis, a każdy Senator obrany, żeby ani przez te 2. lata, ani na przyszłym nowym Seymie, przed którym ma zdawać rachunek, nie miał activitatem Seymowania, i żeby nie siedział w Senacie, inaczey wpadlibyśmy w ten błąd, dla któregośmy się pozbyli Departamentu Woyskowego.

Powtóre, zróbmy takich 6. udzielnych Kommissyów Oboyga Narodów, (a) jaka się robi dla Woyska. Pierwszą do Interessów Cudzoziemskich; Drugą do Policyi; Trzecią do Woyska; Czwartą do Sprawiedliwości; Piątą do Skarbu; Szóstą do Edukacyi. W Cudzoziemskiey niech prezyduią

(a) *Niech się tu nie trwoży Prowincya W. X. Lit: bo znaydzie niżey kondycyą, żeby Seym i te 6. Kommissyow, przeniosły się na 3cie biennium do Litwy.*

wszyscy Pieczętarze, w Policyi Marszałkowie, w Woyskowey Hetmani, w Skarbowey Podskarbiowie, a to koleyno po 3. Miesiące, jak iuż iest Prawo dla Hetmanow. Do Sprawiedliwości zaś, i Edukacyi wybrać do każdey po 2. Biskupow, i 2. Wojewodów, żeby podobnież po 3. Miesiące prezydowali, raz Biskup, 2gi raz Wojewoda.

Niech każdą z tych Kommissyów tak surowo Seym opisze, jak teraz opisuje Woyskową.

Niech ten straszny Sąd Seymowy z 24. Mężów dla samey tylko Woyskowey Kommissyi uprojektowany, będzie Sądem dla wszystkich.

A tak z tych 6. Kommissiów udzielnych, niech się formuje Naywyższa między Seymem Rada Krajowa, czyli Rada Stanu w ten sposób:

Co 3. Miesiące kiedy się Prezes odmienia, niech wszyscy Kommissarze w każdey z osobna Kommissyi ciągną losy gałkami, z których trzy maią być różne od reszty, i kto te wyimie, będzie na te 3. Miesiące zasiadać w Radzie, nie przestaiąc razem zasiadać i w swoiey respective Kommissyi Przysięgi osobney do Rady nie potrzeba, ale

dosyć dołożyć do Przysięgi każdego Kommissarza Sekret, i to czego w Radzie potrzeba Po trzech losem wybranych z każdey rachuiąc Kommissyi, tudzież sześciu Prezessów, ktòrzy w czasie swey Prezydencyi koniecznie w tey Radzie zasiadać powinni, będzie więc 24 Konsyliarzów osobney nad Kommissarską Pensyi niepotrzebuiących; Niech KROL Prezyduję tey Radzie, a w niebytności Jego Prymas, Marszałkiem zaś tey Rady niech będzie Marszałek Seymowy, bo skoro Seym gotowy, to Marszałkowstwo jego trwa całe dwa lata, tylko Votum decisivum mieć nie powinien, dlatego, żeby w przypadku zwołania Seymu gotowego, mógł czynić active nawet przeciwko tey samey Radzie, którey bardziey Stróżem, niżeli Członkiem być powinien.

Takiey Radzie oprócz tłumaczenia Praw, można dać moc wszelką do Exekucyi, byle pluralitas formowała się nie z liczby Osób lecz z liczby Kommissyów, to iest: iżby w całey Radzie było tylko sześć Wotów, z których większa połowa stanowić będzie Wyrok, a każde z tych 6. Wo-

tów, powinno mieć trzy przeciwko iedney z czterech Osób reprezentuiących iednę Kommissyą. Gdyby zaś mnieyszy był Komplet, który iednak mniey nad trzy Osoby z każdey Kommissyi zamykać w sobie nie powinien, w tenczas dwie Osoby przeciwko iedney stanowić maią Votum iedney Kommissyi. A gdyby w przypadku nagłey potrzeby brakowało więcey ponad iednego z którey Kommissyi. z powodu samey tylko choroby, w tenczas za Rekwizycyą Marszałka Seymowego, ta Kommissya, z któreyby brakowało, przystąpi do losów extraordynaryinych dla zastąpienia brakuiącego. Paritas Wotów iedney Kommissyi niech znaczy nullitatem. Paritas w sześciu Wotach Kommissyinych, niech idzie do trzech razy na trzech Sessyach, a dopiero za trzecim razem KROL albo Prymas prezyduiący, Paritatem rozwiąże. Kreski Sekretne nie mogłyby tu mieć mieysca, bo też te tylko do Sądu Boskiego należą. Gdy zaś na tę Radę ma być Sąd ludzki, więc niech każdy swe Zdanie w Protokule zapisze.

Przy takim Opiſie, trudno będzie czy to Domowey, czy Zagraniczney przemocy zrobić ſobie w tey Radzie influencyą, boby trzeba wſzyſtkie ſkorrumpować Kommiſſye, i wſzyſtkich Miniſtrów.

Wſzakże im więcey wyznaczemy Kommiſſarzów do każdey Kommiſſyi, tym trudnieyſzą będzie ta influencya. Mnieyſza o koſzt, nadgrodzi on ſię ſowicie przez pewną independencyą, a tym ſamym Rząd lepſzy. Gdybyśmy wyznaczyli po 18. iak do Woyſkowey, trzebaby korrumpować Oſób 126. co zdaie ſię rzeczą niepodobną.

Wſzelako ſpuſzczać ſię na to nie można, lecz potrzeba koniecznie i ſurowości uſtawicznie na złych czuwaiącey. Sąd Seymowy z 24. Mężów dla Kommiſſyi Woyſkowey proiektowany, niech będzie Sądem na wſzyſtkie Kommiſſye, i nawet na ſamą Radę, a Kommiſſya Sprawiedliwości niech będzie Są-

dem na wszystkich Sędziów i Urzędników, którzy do żadney z 6. niewchodzą Kommissyi, więc potrzeba Sądów Seymowych iak dotąd były upada. Lecz iakim sposobem przyśpieszyć tę surowość?

Oto gdy Kommissye wykroczą aż do wprowadzenia w niebeśpieczeństwo Rzeczypospolitey, wtenczas Król z Radą ma zwołać Seym gotowy, i ten zeraz ma odbierac Kommendę nad Woyskiem, i Sąd Seymowy iako wyżey losem wybrać. Kiedy zaś Rada tak wykróczy, Król albo Pyrmas, w tenczas Kommissye oddaliwszy od tey decyzyi Osoby z pomiędzy siebie Radę składaiące, rekwirować będą Marszałka Seymowego, pluralitate Kommissyow, żeby Seym zwołał. A skoro w pierwszym przypadku Król z Radą, w drugim Kommissye zadecyduią Seym zwołać, Instygatorowie Narodowi powinni natychmiast przestępnym Process i dowody formować, żeby natych-

miaſt Sąd Seymowy, ſkoro loſem będzie wybrany, mógł do ſądzenia bez żadney excepcyi przyſtąpić.

Pódźmy teraz do zarzutów, które przeciwko temu Proiektowi mogą bydź uczynione.

Powiedzą iedni, co Nam po tylu Kommiſſyach Cudzoziemſkiey? Policyi? Sprawiedliwości?

Odpowiedź: Co do pierwſzego, Seym dziſieyſzy doświadcza, iak potrzebna ieſt Kommiſſya Cudzoziemſka?

Co do Policyi: Warſzawa iedna zatrudnia codzień Juryzdykcyą Marſzałkowſką, nie powinienże bydź ten ſam porządek w każdym Mieście? i w całym Kraiu? Ze tego nie było, przeto też w Polſzcze pełno Miaſt, niemaſz Mieſzczan: pełno Jarmarków, niemaſz Kupców. pełno potrzeb, niemasz Fabryk: pełno Traktow, niemasz dróg, i te miliony, któremi ſą Miaſta Naſze upoſażone, marnie giną,

a dobrze rozrządzone, przyniosły-
by nie tylko wzrost Miastom, ale
i odbyt Produktów Rolnicznych,
i pomnożenie dochodów Rzeczy-
pospolitey. Kommissye Boni Or-
dinis kilka Miast urządziły, a kil-
kadziesiąt byłyby zgubiły, gdyby
ich Sąd Assessorski nie dźwi-
gnął.

Co do Sprawiedliwości: O-
prócz tłumaczenia Praw, które
zdaie się bydź igrzyskiem z same-
go Prawodawstwa, a zatym uchy-
lone bydź powinno; możnaż zo-
stawić tyle Tysięcy Sędziów, Ar-
chiwów i Kancellaryów bez iako-
wegoś Stróża? możnaż zostawić
maiątki nasze, honor, i samo na-
wet życie w tych nierządnych
iak dotąd Aktach, bez publiczney
Opieki? A te Dekreta, które często
przemoc lub intryga dyktuie, ma-
iąż bydź zawsze nieomylne? Nie
byłożby lepiey zostawić przy Kom
missyi Sprawiedliwości Rewizyą,
przy Radzie Zdanie, a przy Są-

dzie Seymowym albo poprawę, albo przynaymniey odeſłanie po rozſądzenie drugi raz? nie tamuiąc Exekucyi Dekretu, chociażby był w ten ſpoſób zaſkarżony? Nadto mieliśmy dotąd Sąd Seymowy w Konſtytucyi tylko, nigdy w iſtocie, i tyle z niego pożytku, że kilka dni czasu do Elekcyi zabrał.

Nie lepieyże oddać Sądowi Seymowemu iak wyżey Radę i Kommiſſye. a Kommiſſyi Sprawiedliwości przeſtępſtwa wſzyſtkich Sędziów, którzy do 6. nie wchodzą Kommiſſyi? a to ad inſtantiam Inſtygatorów ex Officio?

Odezwą ſię drudzy, kiedy Elekcya dwóch Kommiſſyów i Rady zabierała Seymom 3. tygodnie, to 6. Kommiſſyów Elekcya zabierze cały czas Seymowy? Odpowiedź. Więc odrzucić ten kunſztowny iak dotąd był ſpoſob Elekcyow, a ſpuścić ſię na loſy. Zeby zaś była Proporcya Korony wzlę

dem Litwy, Małey względem Wielkiey Polski, Senatu względem Rycerstwa, Cywilności względem Woyska, Starych względem Nowych Kommissarzów, to można tyle zrobić do wyciągania Gałek Wazonów, ile iest proporcyi (b) A w reszcie nie to stanowi dobroć Magistratur, żeby koniecznie żadna w Elekcyi nie chybiła proporcya bo wszystkie 3. Prowincye, wszystkie Stany iedną są Oyczyzną, lecz to iest fundamentem, żeby nie intryga, lecz los decydował wyborem, i żeby do Kandydacyi tak z Senatu iako i z Rycerstwa Ci tylko byli w złączonych Izbach przyiętemi, którzy wolni od wszelkich dowiedzionych występków, nie zapozwani przed aktualny Sąd Sey-

(*b*) *Proporcya Ministrów i Biskupów sama przez się upada, bo pierwsi z Urzędu, drudzy z osobney Elekcyi, w Kommissyach i Radzie zasiadać będą.*

mowy, Staropolſką rodowitością, Wiekiem 25letnim, Poſſeſſyą nie wątpliwą, praktyką kilkoletnią iakieykolwiek zyności Funkcyney i publiczney, naoſtatek independencyą, czyli nie zaprzyſiężeniem hommagii obcemu Mocarſtwu okażą ſię bydź zaſzczyconemi: A tak gdy izby złączone, zamiaſt ſtraty kilku tygodni na dawnieyſzą Elekcyą, ſtracą 3. dni na ulegitymowanie Kandydatów, to Elekcya loſami ſkończy ſię przez dwa dni.

Że iednak Nasze Prawa i zwyczaie różnią ſię prawie w każdey Prowincyi. dla gotowey zatym informacyi, mogą ſobie przybierać Kommiſſye za Aſſeſſorów bez penſyi cum voce conſultiva, z każdey Prowincyi, iednych zdatnych do informacyi, drugich z Młodzieży, żeby ſię formowali. Ci iednak po wynurzeniu zdań ſwoich, uſtępować z Izby przed oſtateczną decyzyą powinni.

Powiedzą inni: Niechże te Kommiſſye ſłużą bez Pensyi, albo niech

będzie mniey Kommissarzów, bo Nam trzeba pieniędzy na Woysko. Odpowiedź: Nie słychać, żeby kto z Ministrów, z których żaden nie iest ubogim, żaden bez kilku naylepszych Starostw, odstępował swey Pensyi, chociaż się o to bardzo wyraźnie przymawiano! iakże ten ma służyć bezpłatnie Szlachcic, który ma wszelką do Kommissarstwa zdatność, a nie ma zdolnego na to maiątku? chyba, żeby w tych Kommissyach same tylko siedziały Panięta, albo żeby ubodzy dependowali od możnych, iak się dzieie w przechwalonych z niepłatności Trybunałach, gdzie mnogość Osób redukuie się na tyle Wotów, ile iest przemożnych Partyi. A co do wielości Kommissarzów; gdybyś miał to teraz w swym Skarbie Narodzie, coś utracił przez niedokładność Kommissyów Cudzoziemskich, Skarbowych, Woyskowych, i Rozdawniczych, a przez niedostatek Policyi i Sprawiedliwości, miałbyś czym zapłacić, i Wybranych, i Elektorów, miałbyś za co postawić zaraz na nogi Sto Tysięcy Woyska! Nie żałuy-

że dobrze zapłacić dobremu Słudze, a złego dobrze ukarz, żeby Cię zły do reszty nie sprzedał.

A do tego że 126. Osób, z którychby się składały te 6. Kommissyòw, gdyby miały po 18. Osób, odtrąć Ministrów 16. Biskupów 4. Woyskowych 5. Edukacyynych 18. Z 30,000. Pensyi Marszałka Rady 3. in Summa 46. to się zostanie do zapłaty Osób 80. to iest: 14. Osòb więcey nad to, gdybyś płacił Radę Nieustaiącą, Kommissyą woyskową, i dwie Kommissye Skarbowe; a tak polepszenie Rządu całego, kosztowałoby Cię tylko fl. 140,000. Wszakże Szeffowie, ktòrzy Imię tylko Regimentom daią, kosztuią więcey iak sześć razy tyle, a przecię się utrzymaią.

Odezwać się ieszcze może Prowincya Wielkiego Xięstwa Litewskiego, że co zyskała przez alternatę Kommissyi Woyskowey, to utraci przez połączenie Skarbow w iednę Oboyga Narodów Kommissyą. Lecz iako tey Sprawiedliwości alternaty dla Prowincyi Litewskiey odmówić nie można, tak też ta Prowincya zaprzeczyć

nie może, iż więcey będzie pożytku dla obydwóch Narodów z iedney Kommissyi Skarbowey, niżeli ze dwóch które w wielu różniąc się okolicznościach, zdaie się iakby nie iednę miały Oyczyznę. A zatym i Seym, i wszystkie Kommissye, i z nich formuiąca się Rada, niech się odprawuią, przez trzecie biennium w Litwie (c) tak dopiero będzie prawdziwa alternata, prawdziwa Prerogatywa, prawdziwa Sprawiedliwość dla Prowincyi W. X Lit.

Dla łatwieyszego zaś dozoru i i kommunikacyi Celnych Kass i Officyalistòw, niech ta udzielna obydwòch Narodów Kommissya ustanowi trzy Kamery Prowincyonalne, iednę w Prowincyi Wielkopolskiey, drugą w Małopolskiey, trzecią w Litewskiey,

---

(c). *Przydałbym tylko tę kondycyą, żeby Prowincya Litewska na podróż z Korony do Litwy, a Koronna z Litwy do Korony expensowała i żeby Pomieszkania dla Officyalistów kosztem Prowincyi obmyśliła.*

które Intereſsami Skarbowemi ſwych respectivè Prowincyi ſubalternè zawiadywać, ultymy expedyować i z nich Kommiſſyi Skarbowey ſprawiać ſię powinny.

KONKLUZYA.

Jeżeli ſię ten Proiekt nie ſpodoba, niechże przynaymniey poda myśl do lepſzego, aby ten czas drogi nie ſchodził bezczynnie.

Jeżeli ſię ſpodoba, to ten raz ieden zyſka Polſka uniformitatem Rządu, i Prerogatyw Miniſtrów, bo do tego czasu zdawało ſię, iakby Prawa Polſkie dla iednych Miniſtrów były karą, dla drugich faworem: iednym odeymowano władzę, drugim ią zoſtawiono, iednym przydawano Kommiſſye, o drugich zapomniano.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana STANISŁAWA SZCZĘSNEGO POTOCKIEGO Posła Bracławskiego, Generała Artylleryi Koronney Na Sessyi Seymowey Dnia 24. Listopada 1788. R. Miana,

TAki iest los Wolnych Narodów, że z zbytnego opuszczenia, do zbytnego przenoszą się zaufania, i gdy o obronie swoiey pomyślą, iuż się obronnemi bydź sądzą. Z tą prędkością o Obywatelach myślić przyzwyczaieni, dać i odebrać ufność, winić bez winy, przebaczać winy bez przyczyny iest prawie równo.

Znam ia te wady Wolności, kocham ią iednak więcey nad życie, bo sto razy ma więcey przymiotów czci godnych, i szczęścia,

których niewolnicze nie znaią Narody. Kochaiąc Wolność, iakbym nie kochał Oyczyzny, która mi się Wolnym urodzić pozwoliła? a kochaiąc Oyczyznę moię, mówić zawsze będę, co serce cnotą Obywatelską pełne, mówić mi każe, choćby mnie winiono, choćbym się nie podobał.

Mówić będę nie tak, iakby z długiego obudzony letargu. Bo od początku życia Obywatelskiego, czułem to, co czuię, i mówiłem, co mówić będę. Swiadkami będą mi ci, z któremi żyłem, i z któremi obcowałem, ieźli przeszedł dzień, w którymbym, lub czynić według małey sposobności, lub myślić i mówić dla Oyczyzny zapomniał, i komuż ia służyć żądałem, ieżeli nie Oyczyznie?

Swiadkiem nakoniec będą Tron, i Stany Zgromadzone, przed któremi prawdę mówić ważyłem się, i Obywatelskie nieść Ofiary, i w tenczas nawet kiedy

przeciwnym W. K. Mci zdawałem się, za interessem Rzplitey mówiąc, za Osobę Jego Pańską, i powagę Tronu Jego życie nieść gotów byłem, bo mnie nigdy i na moment, niechęć i interess prywatny nie unosił.

Prawdę mówiłem, czułem, i czuię, że sobie Wolny Naród ufać powinien, że póki mamy silnych rąk krocie, które czynić potrafią, póki Nam się pozostanie Kruszec, z którego i Lemiesz i Zbroię ukować można. Wolny Narod, aby chciał, żyć Wolnym i szczęśliwym będzie.

Tak Prześwietne Zgromadzone Stany, powiem za wielkim w Wieku teraźnieyszym Pisarzem: Polacy! ieżli chcecie, aby Was Moskale, lub Niemcy nie podbili, czyńcie tak, aby nikt z Was Moskalem, nikt Niemcem bydź nie mógł. Czuiąc tę iasną prawdę, przed Bogiem, Tronem W. K. Mci, i przed Stanami Rzeczypospolitey

świętą czynię przyfięgę, że żadnemu Monarfze fłużyć, że żadnego Poddanym nie będę, i ieźli los Rzeczypofpolitey, a bardziey może winy Nafze (bo zbawić ią możemy) o zgubę oftatnią przywiodą, i ieźli tak fzczęśliwym nie będę, abym Oyczyftą Ziemię Krwią moią zarumienił, i w iedney z Rzecząppfpolitą zagrzebał fię ruinie, póydę z dziewięciorgiem Dzieci za Morza w inną część Swiata, aby wolnie urodzeni, wolnym oddychali powietrzem, kryiąc hańbę Imienia Polfkiego.

Opuściłem iuż raz Przodków moich Siedlifko, przenioftem fię w dzikfzą, lecz z Wolnością Nam pozoftałą Krainę, wfzyftkiego nawet wyrzeć fię potrafię, gdy Wolność, w którey Opatrzność mi fię urodzić pozwoliła, obarczona będzie.

Tak myślę Nayiaśnieyfzy Panie! tak rozumiem, że myślą wfzyfcy w tey Izbie Seymuiący,

tak naywiękſza część Narodu Twego.

Y czyliżby mógł ten Szlachetny Narod bydź podobnym do tey lekkiey trzciny, którą każdy powiew na inną nagina ſtronę. Bądźmy raczey podobni Prześwietne Zgromadzone Stany do tych nieprzeżytych Dębów, które iuż tyſiącznym oparły ſię nawałom, i których pioruny nawet wykorzenić nie potrafią.

Zrzućmy teraz podległość, ale ſię nowemi nie wiążmy więzy. Nie obzieraymy ſię na wſzyſtkie ſtrony, patrzmy na ſiebie, chcieymy bydź zgodnemi, odrzućmy niechęci, brzydźmy ſię intrygą. Niech zginie pamięć tych, którzy na Wſpół-Ziomków cudzego użyć śmieli Zołnierza, i otworzyli wrota Rzeczypoſpolitey Cudzoziemcom.

Mamy Króla, ieſt i Narod, i nikt nie wſtrzyma Nas, i wſtrzymać nie potrafi, abyśmy nie ſta-

nęli wkrótce w rzędzie Narodów poważnych, ieźli sami sobie przeszkadzać nie będziemy.

Jest zapał prawdziwy w Narodzie, i iuż święta miłość Oyczyzny daie się uczuć, nietylko Męskim, ale i Niewieścim sercom. Obywatelka, Dziewięciorga Dziatek Matka, chcąc bydź tylko stroyną ich Cnotą, zrzuca te błyskotki, które bardziey więzy Niewolnicze zdobić powinny, i Kleynoty swoie na potrzebę Rzeczypospolitey ofiaruie. A ia szczycąc się, że Tey iestem Mężem Obywatelki, za te Kleynoty dziesięć Tysięcy sztuk Broni, do Arsenałow Koronnych przystawić przyrzekam, i te na przyszłym Seymie Ordynaryinym, lub prędzey, ieżeli tego uyrzę potrzebę, okazać nie zaniedbam.

Teraz przystępuiąc do tego, co iest czynów Naszych treścią, sądziłbym, że chęć dobra publicznego potrafi ułożyć zgodnie

wszystkie Punkta Kommissyi Woyskowey, i że iako nayrychley przystąpiemy do tego, co iest prawdziwą potrzebą Rzeczypospolitey, to iest: do ułożenia Woyska, i Podatków wystarczaiących na tegoż Woyska utrzymanie.

GŁOS

JW. J. Pana MICHAŁA ZALESKIEGO Woyskiego W. X. Lit. Posła Województwa Trockiego, Miany. Na Sessyi Seymowey Dnia. 17. Pazdziernika.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłoś! Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany!

GŁOS pierwszy, pierwszym powinnościom winienem. Te dziełąc między własne uznanie, i zlecenie Współ-Braci, od których iestem wybrany, składam Majestatowi W. K. Mci. P. M. M. uszanowanie, składam wierność przez

Wdztwo Trockie trwale zachowaną, i pewność zachowania na zawſze.

Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany. Dotąd Kray myślił, iak ſię potrzeb Kraiowych uchronić i ledwie Jmie Kraiu zachował: odtąd myślić zaczyna, które ſą nieuchronne Kraiu potrzeby, i odtąd Jmie i Sławę Kraiowi przywracać zacznie: Oycòw naſzych i naſzą winą ſtało ſię że przywiązani do oſobistych doſtatkow, woleliśmy to oddać właſnemu Zbytkowi, co łożąc na Potrzebę Kraiową, i Kray w całości, i Kraiowych w Sławie, a bezpiecznym Domów zachowalibyśmy użyciu; Tak ieſt Prześ: Skon: Rzplitey Stany, w R. 1717. nayiſtotnieyſza Rzylitey potrzeba, Woſko zbytkiem Oyczyznie ciążącym nazwana, zoſtawiła Polakom wypoczynek od Woien, odwyknienie od pracy, ſwobodne ochronionych od potrzeb Kraiu Dochodow na własny zbytek roztrwonienie; ſtaliśmy ſię bogaci, żebyśmy Kray zubożyli; okazali, żebyśmy upośledzili Oyczyznę; a

ſpokoyni, żeby Nam Nieprzyiaciel to bez Woyny wydzierał, czegośmy bronić nie zdolni.

Nie znali Oyców Naſzych Oycowie potrzeb oſobiſtych, tylko te, które utrzymuiąc Jch życia, ſpoſobiły Je do mężney w obronie Oyczyzny śmierci, nie znali utrat innych tylko te, które albo w niepomyślney z Nieprzyiacielem utarczce ponieśli, albo które liczyli w umknioney przed Jch Męſtwem z Nieprzyiacioł zdobyczy.

Poświęćmy prawdzie, i Dziadów Naszych pamięci, upokorzenie naſze, co Oni Krwią i niedbaniem o właſność zgromadzić Oyczyznie umieli, My tego zachować zaniedbaliśmy. Sława Naſza i Sława Narodu: Naſza i Narodu naſzego całość, póty nam tylko ſłużyły, pòki niepoſtrzeżono, że i Dziadòw naſzych i Jch Przymiotów nie mamy.

Ale ieżliśmy trudem Przodkow naſzych nabyte, i Sławę i zyſki ſtracili, ſtratą naſzą, i Sławy i zyſków żądać nauczeni, cieſzmy ſię, że potrzeby Kraiu, przed potrzebami

naſzemi iuż liczyć umiemy.

Uznaliśmy Woyſka potrzebę póżną, ale ieſzcze dość wcześnie, ieżli ſkuteczności uznania odkładać nie będziem; nie mówmy, że o Podatkach dla Woyſka myślić pierwiey należy, mówmy raczey, że własnych potrzeb odtąd nie maiąc, wyſtarczemy powszechney potrzebie.

Był czas wſzak (prawda że nam ledwie przez powieść wiadomy) gdy Polacy i ſami Woyſkiem będąc, i Woyſko opłacaiąc, ſłużyli Oyczyznie, a doſtarczali i życiu, i Domom swoim. Czemuż czas, ktory My żyiemy, czasowi, ktory żyli Dziadowie nasi podobnym uczynić nie będziemy odważni.

Nie chodźmy ſzukać przykładu w odległą przeſzłość, wśrzòd tey Jzby: pośrzód Nas ſamych znaydziem, kogo z pożytkiem Oyczyzny naśladować będziemy. Obywatel wychowany w Domu doſtatków, zakazał ſobie miękkości, i znosi dla Kraiu prace, Obywatel Sławą Domu ſwego okryty, tey nie licząc za właſną, Siebie, i wſzy-

ſtko ſwoie na pomyślność Oyczyzny poświęca; dla zaſług pomieszczony w Senacie, wraca ſię pierwſzey rowności, a pomnażaiąc Sobie powodów do trudu, utraty ſwoich dla Kraiu dochodów, za dogodzenie ſwoim potrzebom poczyta: Obraz to ieſt Kolleguiącego z Nami JW. Generała Artylleryi Koron: nie dawno Wwdy Ruſkiego, Czynami Swemi wzbudził Powſzechność dla uważenia Siebie, przykładem wzbudził i Wtwo Trockie do tego szacunku, z ktòrego polecenie Nam od wſpoł Ziomkow obranym wynika, żebyśmy tego dla Dzieł iuż wykonanych ſławnego, a dla przedſięwzięć być ſławnieyſzym czekaiącego Męża względom Narodu i Tronu poruczyć mieli za powinność.

Tak Prześ: Rzplitey Skonf: Stany myślić iuż zaczęliśmy, tak myślić nie przeſtawaymy, że potrzebami Naſzemi ſą Kraiowe tylko potrzeby, że tych opatrzenie opatrzy Nas i Domy naſze doſtatkiem, bo bezpieczeńſtwem opatrzy.

Zyliśmy w doſtatkach osobiſtych,

gdy zubożona Powſzechność, dać obrony nie mogła wolności, i powadze Narodu; z pośrzd Stolicy Naſzey, z pośrzodka Seymowych Obrad, z pod oka Tronu i Rządu, z łona Oyczyzny brano Senatorów i Posłów w Niewolą; Oni Swobodę tracili, przy Nas zoſtawała zniewaga: niepoſtrzeżeni ieszcześmy własność naſzę upatrowali w obrębach Domòw Naſzych; gdy dalſze doświadczenia uczyły Nas, że Domy naſze i My ſami ſtawaliśmy ſię cudzą własnością, uſzczuplono wkrótce rozległość Kraiu naſzego, zasłoniono przed Nami zrźódła doſtarczeń i Bogactw, wyznaczono Nam Place Targòw na reſztę Produktòw, które Nam zoſtawiono, bez ſposobności umawiania dla nich waloru. Te okropne ſkutki dla Kraiu, ſą okropnemi dla Nas wynikniemiami; nie mówmy; że ſą ſkutkami dopuszczeń, ſą ſkutkami przekładania potrzeb Naſzych, nad potrzeby Kraiowe, ograniczaiąc powſzechne, a zoſtawuiąc nieograniczonem Domowe. Jeśli dotąd i Kraiem i Kraiowemi ieſteśmy, to szczęśliwemu

trafowi przyznaiąc,poprawmy myśl, i Ustawy Nasze, a nie badaiąc, iaki ciężar Podatku przyimiemy, nie odwlekaymy poddać się Prawu wystawienia Woyska, i złożenia takiego Skarbu, któryby wystawieniu i utrzymaniu wystarczał, to gdy iuż Prawem stanie się, przyznam, że pomyślności Powszechney założyliśmy fundament, i wiedzieć będę iak wiedzieć cały Naròd powinien, że potrzebie powszechney, dopuściliśmy wynaglać Podatek, nie na Nas, ale na miłości zbytkow prywatnych.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA WANDALINA MNISZCHA Marszałka Wielkiego Koronnego Na Sessyi Seymowey Dnia 21. Miesiąca Listopada 1788. Roku.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany!

Doszliśmy z porządku Seymowania, do zawady naytrudnieyszey Obrad Naszych; doszliśmy do progu naytwardszego przeprawy: doszliśmy do rozwiązania, co od iednych z gorliwości zniesionym, co od drugich z ostróżności utrzymywanym, być zdaie się.

Ten to istotny moment mówić i radzić stosownie do warunkow i śrzódkow: nie co do samowładności Stanow, bo o tey niewątpi, ale co do sposobności Jey użycia, bo nadtym właśnie zastanowić się przychodzi.

Nie tak idzie o to, co zdaie się

być przedſięwzięciem, iak raczey o to, iak poſtępować mamy. Podać wſzak śrzódki nie ieſt uwłaczać władzy, chcieć baczną, nie ieſt pewnie źle chcieć.

Nieprzyiemne może wſpomnienie Rady, Jey uſtawa, i warunek Jey wybioru, tak uroczyſtym oboſtrzony Prawem, w ſłowach: *zaraz po złączeniu ſię Izb Senatorſkiey z Poſelſką, i przed wſzyſtkiemi innemi materyami.* Lecz ważyć należy, a ważyć roſtropnością Narodu, czyli tey Rady uſzczerbienie, większą korzyść Narodowi przynieśćby mogło: niż ſtratę z nadweręženia iſtotnie wyraznego Traktatu i iaſnego przemowienia do Nas Dworu Petersburſkiego, ile gdyby iść chciano iednoſtronnie, bez poprzedniego znoſzenia ſię i porozumienia.

Przewidywały znać te zdarzenie przezorne Stany, kiedy w odpowiedzi ongi na Notę Roſſyiſką daney, wdrożony zoſtał ślad do rozpoczęcia w potrzebie negocyacyi; użyimy zatym otworu ſkazanego, przemówmy, przełożmy żą-

dania, umocniymy tym końcem do traktowauia z kim należy, z Urzędu i z ufności naywłaściwſzych JWW. Pieczętarzow.

Niegrzeſzę pewnie, gdy bacznie radzę; niegrzeſzę, gdy przyzwoicie radzę; w oſtróżności bowiem upatruię zapewnienie dobra ſtałego, dobra beśpiecznego, a zatym prawdziwego.

MOWA

J. W. J. Xiędza KOSAKOWSKIEGO Biſkupa Inflantſkiego, Kawalera Orderow Polſkich, Na Seſſyi Semowey dnia 12. Liſtopada 1788 Miana.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Mił: Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany!

Prawda i Prawo, nie potrzebuią uſtronnego od rzeczy wsparcia, gdyż ſilne są ſame z ſiebie przekonać umyſły i ſproſtować opinią. Obſtawanie Jmci Pana Smoleńſkiego na dniu wczoray-

ſzym przy prerogatywie Narodu Litewſkiego, było tey dzielności, że W. Królewſką Mość i Prześwietne Stany słuſznie zaſtanowiło, i ſkłoniło ku przezornym względom i załatwieniu ſamey materyi.

Nie napiſano w prawdzie wyraźnie w Unii Xięſtwa Litewſkiego z Koroną o Woyſku i Rządzie jego, lecz naywarowniey zaſtrzeżono wſzelkie Sądy, Wysady. Przywileje i Prawa Narodu Litewſkiego, których ciągłe używanie równie rzecz ſtanowi, jak sam wyraz Prawa, że Xięſtwo Litewſkie zawſze oddzielny maiąc swòy ſkarb i woyſko, oddzielnych też mieć powinno Urzędnikow do Sądu i Wyſad, czyli Kommiſſyi, *Coæquatio Jurium* Xięſtwa Litewſkiego z Koroną na Seymie *Electionis* Auguſta II. 1696. poſtanowiona, a na Seymie *Coronationis* 1697. approbowana, jaśniey, wyraźniey i dokładniey ten dowod wspiera.

Nie czytam w Traktacie Unii, co pozoſtaje Narodowi Litewſkiemu czynić, gdy mu spólny Narod nie chciał dotrzymywać wiary i umów, bo o tym zdarzeniu ſtargania świętych węzłów nie myślano, ani w tym cza-

ſie któżkolwiek ſłuſzney bojaźni mieć może przyczynę; uczy nas bowiem ciągłe używanie że Narod Litewſki zawſze oddzielne piſał dla ſiebie Konſtytucye w ſtoſſowaniu do swoich Praw i prerogatyw,i nigdy mu tego niewzbraniano,a gdy raz uczuł przewagę Wſpół-Braci swoich, odłączył ſię cały w swoich Senatorach, Miniſtrach i Połſłach od wspólnych Obrad, zatrzymał ie, i nakoniec zniſzczył, jako nie w pełności ſtanow odbyte, lecz węzła iedności ani myślał. ani mógł zrywać.

Nayjaśnieyſzy Panie, Prześwietne Stany, nie spodziewamy ſię i w tym czaſie, żeby Narodowi Litewſkiemu wzbronione być mogły oſtrzeżenia, warunki i przypiſki do spólney Konſtytucyi maiącey ſię rozciągać na oba Narody, które bynaymniey nie ſą przeciwne Wſpół Braci, a Narodowi Litewſkiemu i dogodne i konieczne.

Gdy ſię ſkłania do tego, że przez uwagę polityczną i oraz ekonomiczną rząd nad woyſkiem oba Narody chcą mieć jednoſtayny i wspólny, przez połączenie ſię Hetmanów i Kommiſſarzy Woyſkowych, izaliż nie ma być

pozwolonym Narodowi Litewſkiemu oſtrzeżenie Sądu, z oſob Prawa oddzielnego znajomych, Kommendy nad woyſkiem ſwoim przez właſnych Hetmanw, obozowania i lokacye w właſnym kraju, dodania więcey Officyaliſtow, i ſamych Kommiſſarzy ze ſkarbu ſwojego płatnych; te i tym podobne warunki umieiętniey znajomi i Praw Narodu swojego, umocnić nie omieſzkaią, gdy ogulnie naſtąpi zaſtrzeżenie w samym wſtępie Projektu dla Narodu Litewſkiego.

Sama zaś czułość o Alternatę, w moim przekonaniu nie czyni ważnego dla Narodu obiektu, ani może być wymaganą od Wſpòł-Braci z ich urodzeniem przy Prawie, lecz chyba z ich dobrowolności; mówię przy Prawie. gdyż lubo miał Narod Litewſki w Przywileiu Władyſława zaſtrzeżone ſobie ſkładanie Seymow w Litwie, przecież przy dokończeniu Unii tego Przywileiu zupełnie odſtąpił, jako to Volum: 2do na karcie 773. i 777. nie z Prawa więc Unii, ale daleko późnieyſzego, bo w Roku 1699. i 1703. za Auguſta II. zabeśpieczył Narod Litewſki na podbrzęzu swojey Prowin-

cyi Alternatę Seymow, tradycya i wiadomość daią nam poznawać tego Prawa i Autora i pobudki, rownie jak ie znamy, co do teraznieyſzey zmiany Kadencyi naſzych Trybunałow. Przeto jak Prowincye Koronne, nie mogą, iż tak rzekę, bronić Narodowi Litewſkiemu warunkow i oſtrzeżenia ſtoſownych do Praw Kardynalnych, tak od dobrowolności zależy pozwolić na Alternatę Kadencyi, *lecz nie od Prawa* Unij.

Nayjaśnieyſzy Panie, Prześwietne Stany, zbliżamy ſię do opiſow rządu woyſka; wſtrzymuje nas podobno i nad pierwſzym puuktem i wſtrzymywać daley nierownie więcey będzie rozwiązanie iſtotney kweſtyi, czyli rząd woyſka ma pozoſtać zupełnie ſamowładny i w żadnym przypadku nieinaczey jako ſam od ſiebie dependuiący, do póki Stany Rzplitey nie będą zgromadzone; czyli też między czaſem ich ſię zebrania ma być w Narodzie, i jaka? zwierzchność, ktoraby dozor i ſtarſzeńſtwo, dla większego beśpieczeńſtwa kraju i mieſzkańcow utrzymywała. Strzeżemy ſię wspominać Imienia Rady, mówiemy o Sey-

mach raz do zwołania gotowych, drugi raz ustawicznych. Imie pierwsze nie iest popularne. Imie drugie ieszcze nam nie iest ani doświadczone, ani znajome. Przed czasem ani iednego chcę być obrońcą, ani drugiego gorliwym promotorem; to tylko uważam, iż usuwaiąc wszelkiemi sposobami wspomnienie dozoru zwierzchniego W. K. Mci i Rady Jego nad woyskiem, a nie będąc pewni, czyli się zgodziemy wszyscy na inną zwierzchność, zostawować zdaiemy się władzę woyskową zupełnie samowładną i oddzielną i część nayukochańszą Rzeczypospolitey samey sobie.

Gdy daley postąpię, w samey Unii Xięstwa Litewskiego z Koroną znayduię ten wyraz arcy jasny, że tak Narod Litewski, jako i Koronny postanowili wzajemnie mieć z Panow złożoną Radę przy Boku Królow; w Artykule 6tym Konfirmacyi Króla Stefana, powinności iey są opisane; w Artykułach Koronacyi Króla Henryka obszerniey rozciągnione; a w następnych Konstytucyach 1596. 1590. 1669. 1677. i 1678. szczegulnieysze przepisano na nią ustawy. Rada więc

przy Królach była zawſze znana Narodowi, była nakoniec w dniach życia naſzego pod imieniem Senatus Konſyliow nam samym wiadoma. Imie więc iey nie powinno być Polakowi ani nowe, ani odrażaiące, chyba sam ſkład i opiſy. — Sławny ow z gorliwości Obywatel i wyſokiego światła Jan Zamoyſki, jako Kanclerz, i potym, jako razem Kanclerz i Hetman, w wieku ieſzcze ſwoim życzył Narodowi, aby do Rady Królow z Senatu złożony dopuścić Stan Ryceŕſki, opiſać ią Prawem, i uczynić ſilną do exekucyi tegoż Prawa, przez którąby Kapłan, Zołnierz, Sędzia i każdy sprawuiący poſługę krajową bywał do powinności ſtanu i urzędu przynaglany, a Prawo miało ſwoje poważenie i exekucyą pod naywyżſzą władzą Stanow. Już i na ów czas przewaga Urzędnikow niechcących znoſić zwierchniey nad sobą ſtraży nie dopuściła ſkutku tak zgodnych z duchem Konſtytucyi wolney zamiarów. Dwa wieki upłyneły, jako nie znał Narod inney w Kraju władzy nad Prawodawſtwo i Sądownictwo — Pierwſze beſilne, drugie ſtraſzne, Konſtytucya nie była zdolna zaſłonić własności

Obywatela przed Dekretem uzbrojoną ręką do skutku przywodzonym, a nawet przez dwa ostatnie Panowania, Prawodawstwo zaczeło się uważać jak mniey potrzebne, gdy Sądownictwo zaięło wszystko, a Dekret stał się poważnieyszym nad Konstytucyą, Urzędnik silnieyszy nad Prawo, wzrastała przemoc Urzędowa a niszczał charakter narodowy wolney independencyi, uważaiąc tyle samo władcow, ile Magistratur w kraju. Intryg partye i pienie, wytrącały z rąk i umysłu szable, miłość kraju, i poznanie istotnych swobod. Tak iest Nayjaśnieyszy Krolu, Prześwietne Stany, mówię z własnego przekonania, i mówię przed Narodem znaiącym dobrze siebie samego, do pòki uważane były Magistratury Krajowe niejako do posługi Kraju użyte, lecz do powagi, do póki nie myślał Narod o pożytkach i potrzebie Urzędnikow, ale o powiększeniu ich siły, doświadczał co go cięży, a niewiedział co go czeka, do póty wzdrygał się udzielić części maiątku swojego na podatki publiczne, lękał się przemocy woyska, jak się skarży ieszcze na Prawnictwo część znaczną każdego

własności pożeraiące. Zkądże czujemy w sobie ożywione naddziadów naszych poruszenia? co nas pobudza do powiększenia sił narodowych z uronieniem własnych dochodow? co nas oświeca do zawarowania siebie od wszelkiey przemocy? ieżeli nie Konstytucya Krajowa, która daie nam poznawać użytek lepszy skarbu, i potrzebę bez boiaźni woyska przy straży jakieykolwiek exekucyi Prawa, niech kto składa na pomyślne okoliczności, ja nieznam ich, i żaden Polak znać nie powinien innych, jak w piersiach swoich, cnocie i iedności; tak się wznoszą od fundamentu gmachy, tak się zamienia sposob myślenia i charakter narodowy, tak wzrost biorą w nas samych przez duch prawa obywatelskie uczucia. Wiekopomney chwale W. K. Mci zostanie przyznane położenie pierwszego kamienia ustawom do okazalszey w czasie i dzisieyszych obradach budowy. — W tym rzędzie Ustaw iest wyznaczona do exekucyi Prawa Rada Nieustaiąca; wyznac śmiało mogę, jako zasiadaiący w niey przez lat kilka i w tym czasie explikacyą z czynności odbieraiący, iż nie skład osob, ale same Pra:

wo czynić może tę Magiſtraturę mniey przyiemną. — Zleca bowiem iey Prawo exekucyą ſwoię, nadaie nowe zkierowania zboczeń w Magiſtraturach, nakazuje poſłuſzeńſtwo, ale tąż ſamą ręką zabrania wdawać ſię w Sądownictwo. — A te gdy cały rząd krajowy przez dwa wieki ſkładały i wſzyſtko zaymowały, nic nie maſz coby przez bliſki związek nie mógło być rozumianym należeć albo do Sądu, albo do legislacyi, przeto nic nie zoſtaje, czegoby troſkliwy o swoje prerogatywy Urzędnik i ſłuſznie czuły Prawodawca nie nazwał ſwoim i nie obwinił przeyścia granicy przeznaczoney Radzie Nieuſtaiącey, lękaiąc ſię bojaźliwie przeiſtoczenia ſię iey w Seymy i Trybunały. Nie tak rozsądny Pan poczyna z ſługą źlecaiąc mu rozkazy, aby dla ich niewyrozumiałości przeſtawał na tym, że go łaie i łajać będzie, nigdy nie wytłumacząc ſię czego chce. Do pokąd Rzeczpospolita Praw swoich od ciemnoty zawiłości i sprzeciwieńſtwa samym ſobie nie oczyści, dopokąd władzy i ſzali Urzędnikow Krajowych i wſzyſtkich Magiſtratur nie okryśli; dopokąd wyraźnie i jaſno nie wyrzeknie

co przy swoiey naywyyszey chce mieć zostawiono władzy, co powierza Urzędnikom, i czego chce po Magistraturze między Seymem a Seymem; dopòty nie ustanie wzaiemna nieufność, i lękliwy chociażby naycnotliwszy obywatel, będzie się wahał między cieniem chwały na opinii zasadzoney a prawdziwą cnotą; będziemy schodzących z urzędowania obwiniali, gotuiąc podobne pociski na tych, których z ufnością wybieramy; lękać się słusznie Prześwietne Stany należy, aby przywykłość do podobnych sporow nie wytępiła w Narodzie całym delikatności, czucia, i pragnienia chwały rzeczywistey.— Znam ja, iż poruczenie Radzie tłumaczenia Praw, ściągaiącego ohydę na same nasze Prawa i na piszących, iest i być może naysilnieyszym argumentem powstania na Radę; ieżeli bierzemy w tey iedney części, i Prawo zlecaiące Radzie tę niemiłą i nieużyteczną pracę nazwiemy Radą samą, kiedy zaś odłączemy Imie od znaczenia i w czasie zastanowiemy się nad wyjaśnieniem i usunieniem tey odrażaiącey nas samych o Radzie opinii, spodziewam się, iż każdy z nas zostanie

przekonanym. że przyzwoiciey jest nie na imie rzucać pocifki, ale w Prawie prostować pomyłki. Nie przeszkodzi bynaymniey ustanowieniu inney jakiey władzy zawarowanie, zabespieczenie, i opisanie aktualney, ażebyśmy chcąc się przyodziać w maiące się sporządzić kosztowne szaty, błahych, jakie mamy, pierwey w ogień nie ciskali, zostawuiąc siebie zupełnie obnażonych. — Z tych więc uwag ponowić mi przychodzi, iż w tym właśnie mieyscu naycelnieysza zachodzi uwaga przy stanowieniu Rządu Woyskowego, stosować go do Rządu Krajowego, i do opisow Rady. Na dniu wczorayszym przy czytaniu pierwszego punktu projektu o Władzy Woyska, ostrzegłem sobie, i chciałem mieć dołożone dwie poprawy; pierwsza w wyznaczonych pięciu Osobach Ciwilno-Woyskowych do Kommissyi, ażeby równa liczba z Prowincyi Litewskiey była zawarowaną; druga, ażeby Elekcya Kommissarzy Woyskowych, bywała na Seymach po Elekcyi, czy przed Kommissarzy Skarbowych; za pierwszym mówi słuszność, za drugim Prawo, uprafzam

wiec JW. Jmci Pana Marſzalka o ten dodatek i poprawę Projęktu.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JEZIERSKIEGO, Kaſztelana Łukowſkiego, na Seymie Roku 1788. Miana.

NAYIASNIEYSZY KRÓLU, P. M. MIŁ. PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE STANY.

Z Urzędu mego Senatorſkiego przeſtrzegam Nayiaśnieyſzy Królu Oycze Łaſkawy, że między Bracią a Dziećmi Twoiemi na dniu wczorayſzym po ſolwowaney Seſſyi, były wielkie ſwary; te, które chcąc ſię Oycu, mimo Jego woli podobać, Braci ſwoich, intereſſ Matki, popieraiących, znieważyli, i gdyby nie ich Brat pierwſzy Xiąże Marſzałek Konfederacyi Litewſkiey maiący powagę, miłość,

i posłuch między niemi; pewnieby to święte mieysce Obrad krwią zeszpecone było.

Racz Wasza Królewska Mość wdać swoię w to Oycowską i Królewską powagę, aby iedni drugim nie kiwali i nie grozili, bo ani *pluralitatem*, ani Moskwy teraz za sobą nie maią.

Już miało na dniu wczorayszym przychodzić do rozłączenia się do Izby Poselskiey, ale i to Xiąże Jmć Marszałek Konfederacyi Litewskiey zatamował i uprosił; co gdyby nastąpić miało, nie wieleby się tu nas przy Waszey Królewskiey Mości zostało; prawie wszyscy póydą za interessem Oyczyzny.

Lekce to otaczaiący Waszą Królewską Mość ważyć mogą, ale ia się tego przypadku z praktyki lękam, i biorę za świadka pamięć Waszey Królewskiey Mości, gdy tu zabrano Senatorow i Posła; per-

ſwadowno Waſzey Królewſkiey Mości w te ſłowa: że Narod podły i boiaźliwy, *pæna ad unum, metus ad omnes*, owóż nie zgadli Wieſzczkowie, urodziła ſię Konfederacya Barſka, z niey ruina Kraiu, rozbior wielkich części naſtąpił.

A gdyby teraz do podobnego zdarzenia przyiść miało, przez rozdwoienie ſię Narodu, a potym i do rozbioru reſzty Kraiu; i Warſzawa ſię nie oſtoi, a tak zgubiſz Panie Narod i ſam ſiebie.

Nie rachuy Waſza Królewſka Mość ſwoiey mocy na nas w tey tu Izbie, z dwuchſet kilkudzieſiąt Oſob Senatorow i Poſłow złożonych; ſpoyrzyi W. K. Mość na Arbitrow w Patryotyzmie od nas możnieyſzych, Pomniy Waſza Królewſka Mość na kilka millionow ludzi w domach pozoſtałych Panow naſzych, bo my ich ſłudzy, gdy Poſłowie, ci wołaią generalnie o Woyſko i podatki; a tu mówią ogólnie, bodayby falſzywie, że

Wafza Królewfka Mość ieden tego niechcefz.

Niech Bóg tego broni, co powiem, bodotąd Wafza Królewfka Mość tego nie wiefz, że Narod wpada w defperacyą i mówi: że, gdyby miało przyiść przez zamiefzanie kraiowe do powtórnego rozebrania, wolemy, ucaliwfzy cokolwiek Praw i Wolności, całkiem poddać fię temu Mocarftwu, które nam lepfze kondycye pozwalać będzie, niż w fromotney rozerwani ięczyć niewoli. Dodaią i to, że to nafza Polfka, bo w nie włafne mamy grunta.

Co do Kommiffyi Woyfkowey, racz fię Wafza Królewfka Mość wdać z fwoią powagą, aby iak nayprędzey fkończyć fię mogła, aby tey opor nie był początkięm niefzczęśliwości Kraiu.

A co do Noty Nayiaśnieyfzego Króla Jegomości Prufkiego rzecz ftofuiąc, mogę ia Polfkę do małego

przyrównać dziecięcia, które przez trzy Potencye kołyſane, od Monarchii Roſſyiſkiey do lat 24. nie litościwie wychowane, z opieki wyiśćby powinno, gdy iuż przyſzło *ad annorum competentiam.* Już nam śmiało przynależy o wewnętrznym myśleć rządzie, bez którego, bez obcey Potencyi wſparcia, przyiść nie potrafiemy, ale u którey mamy ſzukać naſzey pomyślności, rozważaymy.

Nayiaśnieyſzy Ceſarz Jegomość na naſze czynności ieſt oboiętnym, więc na nie zdaie ſię pozwalać.— Nota Roſſyiſka ſpoſobem Pułnocnego oſtrego aquilonu przyſzłością nam grozi. — Zaś Pruſka Nota niby od Południa iak łaſkawe ſłońce do wzroſtu naſzego dobra nas zagrzewa. — Rzecz ieſt widoczna, że iak od mrozu do ciepła, od uciemiężenia i groźby, do łaſki Pruſkiey garnąć ſię nam trzeba,

Nie przekonywa mnie to bynay-

mniey, że w naſzych tu Obradach dla zepſucia kredytu Nayiaśnieyſzemu Królowi Pruſkiemu wyrzucono, że za przeſzłego Panowania Pruſkiego były wybierane prowianta i inne extorſye dopełniane, a nie dodano, że to naieżnicy Pruſcy zwyczaiem woyny uczynili, iako Kaſztelan Międzyrzecki w głoſie ſwoim obiaśnił.

Tak ſię u nas dzieie, że *parvæ Curæ loquuntur, ingentes ſtupent*; dziwi ſię cała Europa, że Kommendy Roſſyiſkie przez lat 24, wybieraią prowianta, ludzi, podwody i inne nie przerachowane czynią gwałty, także może bez wiedzy Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Roſſyiſkiey.

Czemu podobnież na zakałę Panowaniu Roſſyiſkiemu nie exprobuiemy, że nam pod czas Seymu wzięto dwóch Biſkupow, Hetmana i Poſła bez winy, i kilka tyſięcy Polakow, broniących Praw ſwoich i Wolności zabrano, i na kilko letnie lodowate więzienie zaprowa-

dzono, bo *parvæ Curæ loquuntur, ingentes stupent.*

Insza u mnie rzeczy rachuba, że swywolna kupa Pruska dwa Woiewodztwa exekwowała przez dwa miesiące, zaś Armia Rossyiska przez lat 24. Polskę exekwuie i przestać nie obiecuie.

Fałsz mówi, kto powiada, że Nayiaśnieyszy Król Pruski za swoię Protekcyą weźmie część Kraiu, a ktożby mu zbronił całe wziąść Królestwo Polskie, gdyby chciał? kiedy nasi Gwaranci i Sąsiedzi tak wielką zaięci woyną, a my bez bronni. Nikczemnaby moia była dla Wielkiego Pana sławy obrona, gdyby całego świata ogólność nie głosiła, że go Opatrzność Gwarantem Pokoiu w całey Europie przeznaczyła, nie Ziemi on, lecz Nieba Sławy i Pokoiu potrzebuie, wszystkiego maiąc podostatkiem, niechce ten Pan, aby wielkiey sławy Pruskie Ołtarze były łzami i krwią

ludzką zbroczone, ale dobroczynnością okryte.

Nie umie ten Polſkiego ięzyka, albo wyrazy Not chytrze połyka, bo iuż te ślepy namacać może. Kto mówi, że Noty Nayiaśnieyſzego Króla Pruſkiego nie ſą iaſno napiſane, a trzebaż wyraźniey iak ten Pan oświadcza: = „ Mieycie mó-
„ wi Polacy Rząd Kraiowy, miey-
„ cie Woyſko do ſwoiey obrony
„ zdolne. — Ja wam ſwóy Ali-
„ ans offaruię, gdy go potrzebo-
„ wać będziecie. — Ja was od
„ przemocy zaſłonię, dobrych Pa-
„ tryotow do łączenia ſię zemną
„ zapraſzam „ — Inne opuſzczam.

Nie tę Wiarę, co Ja wyznaię, ... ten, kto nie przyzna trzech w Polſzcze oczewiſtych od Boga Cudow, że po naſzey kilkodzieſiątletniey pokucie, Bóg nam na tym Seymie ſkazuie zbawienie. — Ze na ten koniec pomieſzał Polſkiego Gabinetu radę; — Ze wybrał grono Nayzacnieyſzych z Narodu lu-

dzi na Posłow dla powszechnego dobra. — Ze właśnie gdyby przemówił, iak niegdyś do Izraela, *non auferam Vobis Virum Consilij* —*Magnum Fridericum Guilhelmum.*

Owóż zdrowy rozum nakazuie, aby wszystkie oddalić Seymowania materye, a Posłow do wszystkich Sąsiaduiących Potencyi wysłać, A naypierwey do Nayiaśnieyszego Króla Jmci Pruskiego, z podziękowaniem za łaski, a o dalsze prosząc. — Drugiego dla sprawiedliwey dla nas Nayiaśnieyszey Porty, że Traktaty świątobliwie zachować chcemy. —Do Nayiaśnieyszey Imperatorowey Rossyiskiey, z użaleniem Naszych od Jey Woyska dolegliwości. —Do Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci, aby omyłki Traktatu względem Handlu i Granic łaskawie poprawić raczył.

Jeżeli na tę moię naypilnieyszą Kraiowi propozycyą, nie zaydzie powszechna zgoda Stanow Zgromadzonych; Ja na wszystkie inne

mniey ważne nie pozwalam, i o Turnum prosić będę, a w nim niech się ten wyiaśni, kto iest Prussom i własney Oczyźnie naywiększym nieprzyiacielem.

Nie zbłądzę tu rozumem od nikogo nie uprzedzony, że radzić będę Nayiaśnieszemu Panu na Posłow takowe Osoby. na których doświadczona Wiara Publiczna spocząć może. To iest do Porty Xiążęcia Radziwiłła Woiewody Wileńskiego. Do Dworu Wiedeńskiego Łosia Woiewodę Bełskiego. Do Dworu Petersburskiego, Rzewuskiego Pisarza Koronnego. Do Dworu Berlińskiego Potockiego Marszałka Litewskiego. A ci wymawiać się nie powinni z tey usługi, którą z Obywatelstwa winien każdy swoiey Oyczyźnie.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Do Proiektu Dyssydentow, Jaśnie Wielmożnego JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, na Seymie Roku 1788.

Wielbić Swiątobliwe Ustawy w teraznieyszym Woyskowym Proiekcie iest każdego Obywatela powinnością, a przeszkadzać temu uszczęśliwieniu nie godzi się.

Tak ia czynię w milczeniu, bo widzę, że wyżsi odemnie Senatorowie, naszey młodzieży na Seym teraźnieyszy trafno na Posłow wybraney, gorliwości ustępować powolnie zdaią się.

Nie może to być nam starych wstydem, ale radośną pociechą, żeśmy tak pożytecznego, a wiekiem oczekiwanego dla Oyczyzny z niey doczekali się fruktu, a że go mamy z zaszczepienia umieiętnego Nayiaśnieyszego naszego Gospoda-

rza Króla Jogomości, ieſt Mu czego powinſzować, bo początek Panowania zaczął od Szkoły Kadeckiey, i Kraiowych Nauk, według rozumney Maxymy: i *Qualem vis futuram Rempublicam, talem cura habere juventutem.* Otoż cież ſię Waſza Królewſka Mość, że z nich maſz takich Posłow, iakicheś ſię w całym ſwoim Panowaniu nie ſpodziewał.

Oto i na dniu wczorayſzym młode drzewo ſzczęśliwie rękami W. K. Mości zaſzczepione, Xiąże *Jabłonowſki* Poſeł Wołyńſki całe Seymowanie doyrzałe wydaie pożytki, zadziwia nas ſwoią na dobro publiczne bacznością, gdy i teraz wniosł, aby ſię Woyſko do exekucyi Dekretów Synodalnych Dyſſydenckich nie mieſzało, które my mamy za gwałtowne i nieprawne. Więc i ia przytym obſtaię, aby te ſprawiedliwe wnieſienie Xiążęcia Wołyńſkiego w *Proiekcie Woyſkowym* było dołożone.

Nie przywłaſzczay ſobie W. K.

Mość to, co naſtępnie powiem, za urazę, owſzem miey tego ſługę za życzliwego, któren nie podchlebia, ale przeſtrzega i prawdę mówi.

Ten Seym do poprawy rzeczy gwałtownie zepſutych, nie do urazy, choć prawdą oſob, BOG nam zdarzył; dla tego, tego Jegomości, co ſię Głową i Paſterzem Kościoła Ewangelickiego uſtanowił, nie wymieniam, ale mówię, że ten przywłaſzczone Owieczki iuż nie ſtrzyże, ale goli; Podatki na nich nakłada, i do wybrania onych ma zbroyne ſpoſoby. — Za co w ſwoim mieyſcu i czaſie dalſzego Seymowania ſpytamy ſię: *O præclarum Cuſtodem Ovium! quis te conſtituit?* Pamiętno mi ieſt, że Roku 1776. tenże o Religią ſwoię był wielkim Zelantem, a teraz Swiętobliwość ſwoię na gotowe wymienił pieniądze.

Niech ſię nam Seymuiącym za fraſzkę nie widzi, bo to kryminał, gdy nam Król Podatkow ſtanowić nie może, a partykularni ważą ſię.

Wiesz Wasza Królewska Mość o tym wszystkim, ale i my wiemy, że przemocy obcey ulegać musisz.

Wasza Królewska Mość usiłuiesz, aby nasza Ziemia była obfita i osadzona, a prywatni ią pustoszą. — A wszakże raz ukrzywdzona Czeladź Dyssydencka, zmówiwszy się porzuciła warsztaty do czterech tysięcy rachowana, wyszła z Warszawy. W. K. Mość wysłałeś do nich Senatorow, a podobno i Marszałka Koronnego z perswazyą, byś ich do miasta ściągał, a ieszcze z kotłami, muzykami wrócić się im dozwoliłeś.

Nie warci oni tego byli honoru, ale rostropna Polityka W. K. Mości radziła, że ci Cudzoziemcy, którzy naszą Ziemię osiadaią, są nasi Dobrodzieie, i gdyby taka Policies i Protekcya w całey Polszcze była, iak w Warszawie Marszałka Wielkiego Koronnego, widziałbyś W. K. Mość z ukontentowaniem Miasta Polskie z ruin podniesione, ile gdy w swoich

ziemiach Niemcy mieścić się nie mogą.

Nie iest moia exageracya, ale praktyka widoczna w Warszawie Miasteczek Grzybowa, Leśna kosztownie zamurowanych, gdzie protekcya ich zastaniała, a fanatyzm nie dosięgał.

Przyniosą sami Dyssydenci z płaczem krzywd swoich *libellum actionis*, a ia tym czasem o tym mówić przestaię.

Ponawiam moie wniesienie dawnieysze o wysłanie Posłow do Dworow Sąsiedzkich, a gdy ustanowieniem Woyska odwracamy myśl Cudzych Narodow, żeśmy się za pensye Moskalom, nie zaprzedali, i żeśmy nie gruby, iak oni mówią, Narod, okażmy im w wysłanych Posłach żywe obrazy dawnych Polakow, i żeśmy tacy ludzie iak i oni. — Jeden tylko ieszcze Król Pruski ma o nas nadzieie, że z niesławy powstaniemy, a insi nie wierzą, i z S.

Tomaſzem mówią: *non credam, donec videro.*

Przymówienie ſię Tegoż.

ZApominamy ſię Nayiaśnieyſzy Panie, bo niezważamy, że kiedy woyna, to nam dobrze. Kiedy pokoy, my nieſzczęśliwi.

Woyna zagraniczna dała nam porę takiey rady, iaką mamy. Pokoy nagły, gdy Turecka przyśpieſzy Szabla, przygotuie nam pewną niewolą, że bez Posłow pilnować ſię niemożemy.

O cóż ieſzcze idzie? naſi tam poiadą Bracia, my im drogę płaciemy, czyniemy naſzę powinność. Czyń W. K. Mość Swoię, albo pozwol, my i te zaſtąpiemy, iako Prawo w tym Spólnictwie nas umieściło.

Przyſłały naſze Sąſiedztwa do nas Posłow bez wzaiemności. Cóż o

nas powiedzą, że Narod zuchwały; reſzty nie domawiam, a nakoniec rzekną: *pereat, quem perire juvat.*

Cóż ztąd ieſzcze? naſze Obrady niczym, iako przyſłowie nieſie: *parturiunt montes naſcitur ridiculus mus.* Naſze kieſzenie próżne, bo my tu nie płatni na 6. niedziel tylko przyiechali. — A nakoniec bodaiem tego nie zgadł, że Polſka Sąſiadom koſzta woienne właſną ziemią zapłaci; więc nie próżno iuż kilkokrotnie o wyſłanie Poſłow domawiam ſię i przypominam.

GŁOS

J. W. Jmci Pana KAZIMIERZA Saryusz SKORKOWSKIEGO Posła Woiewództwa Sandomirskiego Dnia 22. Listopada Roku 1788. in Turno.

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skonfederowane Rzeplitey Stany!

Miłość Oyczyzny za rękę Obywatela wiodąc, sławę z nim nierozdzielnie iednoczy; i lubo cnotliwe dla Kraiu czyny w dopełnieniu samym swey powinności nadgrodę miećby zdawały się, Potomność iednak w taką ie przyodziewa postać, iakby im ceny uwielbienia nie wystarczało. =

Podobnież nic nie wyrównywa tey zbrodni, którą popełnia szkodzący Oyczyznie. — Niewdzięcznik ten zdraycą iest obmierzłym, nadużywaiąc ufności Rodaków; Głównym nieprzyiacielem współ Braci

maiących prawo domagać się po Nim usługi. — Oyco-bóycą iest własney Oyczyzny, bo gubić ią, iestże nad to sroższe Oyco-bóystwo?

Ktokolwiek iesteś taki w Gronie Naszym, któremu milsza Zagraniczna płata, niż los Współ-ziomków, niechay śmiertelny strach twe ogarnie Serce: patrz po Polakach; wracaią się do tey mężney przy Oyczyznie czułości, iaka krwią Zdrayców takich Senatorskie krzesła opryskiwać była odważną! Nie czekay, aby te ręce na ubespieczenie tylko Krola i Oyczyzny broni dobywać ochocze, nie czekay mówię; aby sprawiedliwey zemście z Ducha twego uczyniły ofiarę!

Nayiaśnieyszy Panie! byłeś Synem tey Oyczyzny, ktorey dobry Oyciec Króluiesz! Niepodobna aby to natury Prawo, iakimkolwiek dostoynośći stopniem w sercu Twym tkliwym mogło zniszczeć

Mówię przed Tobą Miłościwy Krolu, iako Obywatel naznaczony od Woiewodztwa prerogatywą mowić i czynić odważnie, — Rozumiem, że przed Majestatem W.

K. Mści nie zostanę obwiniony, iż w Obliczu Nayłaskawszego Monarchy pozwoliłem wzruszeniu moiego Serca; bo znam to Nayiaśniey: Panie, ża na otwieraiącego się szczerze z Uczuciem swym nad Oyczyzną mile raczysz poglądać. Obiecuię sobie raczey przypodobać się, gdy ostrzegam: że *gravissimi sunt morsus irritatæ necessitatis*.

Zgromadzeni za Uniwersałem W. K. Mści; minął iuż czas w marnotractwie z Prawa przepisany, i drugi przedłużenia równie podobno zbędziemy; Jakże się sumnieniu Naszemu, a z sumnienia Bogu sprawić zdołamy? — Nie traćmy czasu, może się iuż tak stosowny nie znaydzie do ulepszenia nieszczęśliwey sytuacyi; pracuymy dla Oyczyzny, bo *in libertate labor, in servitute dolor*.

Naiaśnieyszy Panie! nie czekay W. K. Mość przewodnictwa od Narodu, czyń tak Mił: Królu, ażeby Naròd za Tobą idąc, nie pożałował chęci, iaką zawsze pała na krok Cię ieden nie odstępować. Pamięć iakichkolwiek Sentymentów

tym się zacierać powinna, że przyiaźń nawet, nad którą nic świętszego niemasz, poświęcić Oyczyznie należy. Z gabinetami tylko Monarchòw traktuiąc, moc Polityky wysilać trzeba, z Narodem zaś postępuiąc, otwartość przynęci go do Króla, bo Jego odstępstwem wstydzi się kazić.

Nie ia pierwszy mam powiedzieć, z ust to wielu a z twarzy całego Narodu, słyszeć i poznawać Ci się daie N Królu, że tam pociągnąć przyiaźń Rodaków moich niepodobna, gdzie tych serce obrażone niewolniczemi uciskami bardziey się wzdryga przychylności, niżby się wstrzymywać od sprawidliwey Zemsty rado, gdyby nie władza rozsądku gasiła zapalczywości podniętę.

Nie stracił Naròd ieszcze pamięci, że ieden Jego Senator mògł Zięńciów swoich na Tronie osadzać; takiemu Państwu ulegać dłużey, miałby za hańbę. Nieść rękę przyiaźni temu Narodowi, który w potrzebie oney nawet będąc, ieszcze śmie przypominaniem Gwarancyi,

iakby iakie Swiętości, niewolą rozkazywać? było by ostatnim dla Ludu tego nieszczęściem, który brzęczących kaydanami Monarchow do swey Stolicy wprowadzał.

Nayiaśnieyszy Panie! Naiaśnieysze Rzeplitey Stany! Trudno mi tłumić, choć muszę, tę chęć, która ustami się cisnąć, serce do rozpaczy podnieca. Mił: Królu! Czekamy, day Nam znak, a w bliźnach Ziómkow i Poddanych Twoich, drugą odbierzesz Koronę z laurów sławy.

Nayiaśnieyszy Panie! prosi Cię Narod, nie dręcz Go nieufnością, pilnuy łaskawie losu Jego, wszak Ci go raz powierzywszy, zawsze mieć Stróżem swoim żąda.

Co się zaś tycze traktowaney Materyi: Prawo R. 1776. będąc uchylone Kommissyi Ustawą, przywrot Prawa 1764. Roku o Kommissyach iako dawnieyszego, zabiera iuż pierwsze mieysce Prawu 1775. Roku o Elekcyi Rady Nieustaiącey. Nie można tu powiedzieć, że kiedy wprzód Kommissarze Woyskowi, niż Konsyliarze Rady, obieranemi

będą, wzruſzy ſię Prawo Kardynalne; bo gdyby i tak było, nieczas ieſt odwracać Prawo, z którego ieſzcze nie oſchło pióro, Kommiſſyą Woyſkową przywracaiące. Wſzakże cała Rada będąc Kardynalnym Prawem, cząſtki iey od tego zaſzczytu wyłączać nie można; uchylony Departament, cóż ſię zrobiło z Kardynalnym prawem?

Rada Nieuſtaiąca: nie rozciąga dłużey dzielności w ſwym władaniu, iak tylko między Seymem a Seymem; w pierwſzym zaraz dniu otworzonego Seymu, utraca moc być czynną; potrzeba nawet tego, aby martwiała ta Rada w przytomności Stworzycielów. Władza zaś Kommiſſyi Woyſkowey dependuiąca od Ordynanſów Seymuiącey Rzplitey, potrzeba, żeby iak nayrychley od Uſtanowicielów ſwoich odbierała ieſtestwo, i w czaſie nawet Seymu była czynną, bo Stany Rzplitey zatrudniać ſię goſpodarſtwem Woyſka nie będą mogły, będąc innym publicznieyſzym a może gwałtownym zwołane celem. Pytam ſię, w ciągu obierania Rady, któż ſię

zatrudni Woyſkiem?

Przywiodę tu ieſzcze ſłowa Króla Leſzczyńſkiego,, Mowi On; gdy„bym chciał nową Kolonią erygo„wać, od czegożbym zaczął? *ſine* „*dubio* od Woyſka; ſame Hiſtorye „świadczą, że w każdey ośiadłości „*jus Armorum præcedebat jus Civile.* „

Dla tych powodów piszę ſię za Kommiſſyą: *Affirmative.*

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana KRASINSKIEGO Posła z Województwa Podolskiego Miany in Turno Dnia 22. Decembra 1788.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany.

Nie żadnym Duchem stronnym, bo ten każdego Obywatela wolnego Narodu, któren nie inny cel mieć powinien, iak dobro publiczne kazi koniecznie — Nie Duchem przeciwności, bo ten podłych tylko umysłow udziałem, lub cudzego natchnienia cechą — Interes ani prywata mną nie władaią, bo od żadney nie pensyonowany Potencyi, obstaiąc przy winnych obowiązkach Oyczy-

znie, utracić zyſku tego lękać ſię nie mam przyczyny — Podle też powoduiąc ſię ich rozkazom na utwierdzenie przemocy, powiękſzenia płaty nie mogę mieć nadziei — Idę więc za właſnym moim przekonaniem, a wierność dla Tronu W. K. Mości i te obowiązki, którem z pierwſzym powietrza oddechem dla moiey zaciągnął Oyczyzny przewodniczyć mi będą. —

Na dniu wczorayſzym ſłyſząc wiele Głoſow, nie mogłem ſtać ſię na te nieczułym, widząc że wſzyſtkie niemal zmierzały przeciwko udzielności Rządu Naſzego, mniey mnie iuż zaſtanawiaią nieprzyzwoite Noty Roſsyyſkiey wyrazy, kiedy treść onych od Polakow utrzymywaną widzę — Sądziłem dotąd, że żaden Polak ozięble znieśćby nie mógł ni podle zezwolić, by los iego od cudzey zawiſł woli — Bo iużby niewolnikiem, nie wolnym nazwaćby ſię muſiał Polakiem — Omylony w tym mniema-

niu, tym mocnieyſzym znam teraz moim obowiązkiem ſtoſownie do niektórych wnieſień uczynić zaſtanowienie.

Powiedziano tu było, że Traktaty zrywamy, czyniąc w rządzie Naſzym odmiany, gdyż ten między Prawa Kardynalne umieſzczony i zagwarantowany zoſtaie; co do Gwarancyi po światłym iey w tey Izbie obiaśnieniu, względem iey obowiązkow każdego; nieuprzedzonego, ani intereſſowanego ſprawiedliwie myślącego ſądzę, nic dodać niemam — Co do drugiego doſyć powiedzieć, że również te względy Seym 1776. wiązały, zaſtanawiać by go były powinny — Jednakowoż ten bezwzględnie 1775. uſtawy za gwarantowane między Kardynalnemi Prawami umieſzczone odmienić ważył ſię, znał to bydź w ſwoiey mocy, i udzielności ſwoiey, w tey mierze od nikogo zaprzeczoney nie miał — Powie tu kto

może, że te odmiany za zezwoleniem trzech Dworow naſtąpiły — Bo Nota te uprzedziła — Przyznać to muſzę, bo to było działaniem Kanclerza, Biſkupa ſwóy wzroſt podłey podległości i czołgaiącemu pochlebſtwu winnego, a beśpieczeńſtwo właſne i trwałość ſzczęścia ſwoiego na ślepym Roſſyi rozkazow wykonywaniu zaſadę czyniącego — Ale nie było wolą Narodu, ani zleeenia mu danego — ani zapytania Miniſtrow, ani tych odpowiedzi w Prawach Naſzych śladu nikt nie okaże — wiązać nas to nie może — Jeżeli więc poprzednicze Seymy poprawy bez zrywania Traktatow czynić mogły, za cóż dziſieyſzy tey władzy mieć nie może — chyba dla tego, że odmienne okoliczności — umyſły Polakow mniey cudzey woli powoduiącemi czynią. —

Wnieſiono także było, że w odpowiedniey Nocie Poſłowi Roſſyyſkiemu negocyacye czynić przy-

rzekliśmy, a przeto stosownie do odmian rządu nastąpić mianych, aby z JW. Posłem negocyacye rozpocząć radzono — Przeświadczony dotąd z samych Noty wyrazow, że z Dworami wszystkiemi traktować o lepszym byciu Kraju Naszego będziemy, nie mogę przystać na to, aby to co o Dworach powiedziano, z udzielnością Rzeczypospolitey zgodnie, do Posła stosować się mogło i do Rządu odmiany ściągało się —

Nie ma Seym mocy odmieniać swoich ustanowień, a gdy ten w odpowiedzi d ney Nayiaśnieyszemu KrólowiJmci Pruskiemu oświadczył, żeśmy wolni, nikomu nie podlegli — iakże teraz nadciągać przeciwnie można wyraz pózniey daney odpowiedniey Noty, dla ustanowienia formy Rządu Naszego podległości — Gdybyśmy odmiany tegoż bez negocyacyi z JW. Posłem, uczynić nie mogli, gdzieżby była Nasza

udzielność? w czym niepodległość?

Wewnętrznych urządzeń kto u siebie samowładnie stanowić, mocen nie iest — ale cudzey woli naklonienia potrzebuie, iuż tym samym Pana nad sobą uznaie, dotąd iednak Rossya ani Prawem woyny, ani żadnemi Traktatami, Nam wiadomemi zwierzchniczego nad Nami nie nabyła Prawa — Żadnego śladu iey się poddania nad Nami nie okaże — zkądże więc można tak przeciwne udzielności Naszey czynić wnioski —że bez negocyacyi z JW. Postem, żadnych polepszeń ustaw Naszych odmian, i innych z udzielności wypływaiących czynności działać Nam nie wolno —Takowe wniesienia sprzeciwiaią się Traktatom, independencyą stanowiącym Naszą, niepodległość, a przeto wolność Rządu Naszego zabeśpieczaiącym — Skutkiem to nazwać można tego nieszczęsngo wpływu — do Rządow Naszych, którego od

Traktatu Grzymałtowskiego sprawiedliwie Panowaniu Jana III. wyrzucanego — Ciągiem Panowań Augustow i W. K. Mości nie raz smutno staliśmy się ofiarą — Aby więc ta influencya tak szkodliwą dla Nas teraz nie była — Raczysz Miłościwy Panie z Stanami Skonfederowanemi do właściwego przywiązuiąc się Noty odpowiedniey znaczenia — Nominować Posła takiego, ktòryby w licznym Przodkow swoich szeregu widział cnoty i Obywatelstwa obraz — Za tych idąc torem i przewodnictwem wiernie dopełnił, co mu od Stanow zlecone będzie, i przełożył Nayiaśnieyszey Jmperatorowey Jmości krzywdy dotąd Jey może nie znaiome udzielności Rządowey, iako i w Kraiu Obywatelom w Domach własnych czynione, oraz oświadczył, że Rząd Tey Monarchini na samey sprawiedliwości zasadach wsparty, i tą oznaczony filozofią, która wszystkich

czynow Wielkiey Katarzyny ieſt oznaką, chociaż ieſt ſłodki, Nam iednak Ciebie za Króla maiącego nieznośnym ſtaćbyſię muſiał — Zapewne przyſtanie Jey Wielka Duſza na przyrzeczonych obowiązkach przyiaźniey, i podług prawdziwego znaczenia Gwarancyi z Nami postąpi — A idąc za Przykładem Nayiaśnieyſzego Króla Jmci Pruſkiego, Rządu Nam wzbraniać nie będzie i z Ludu niepodległego ſwoie Uſtawy i Króla maiącego czynić Nas nie będzie podległemi i na równi z ſwóiemi ſtawiać Prowincyami nie zechce. —

Przyiaźń z którą ſię Waſza K. M. zawſze dla tey Monarchini oświadczasz, wzaiemnością płacona bydź musi, ſkutek więc pomyślny zaręcza czynić ſię mianych w Peterzburgu negocyacyi. —

W tym iednak mieyſcu, pozwol Miłościwy Królu przypomnieć ſobie, że związki przyiaźni obowię-

zuią ferce człowieka, ale Król Panuiący zawfze wiernemu fobie i w przywiązaniu nieoboiętnemu Narodowi, pomyślności iego i tych miłych związków uczynić powinien ofiarę. —

Narodu fzczęście i pomyślność dla Pana bydź powinno wfzyftkim, prócz Narodu wfzyftko niczym i oboiętnym.

Dopełniaiąc obowiązku Notą odpowiednią JW. Posłowi Roffyyfkiemu od Stanów Skonfederowanych i W. K. Mci wziętego, zechcesz Nayiaśnieyfzy Panie do wfzyftkich Nam ościennych Dworów, Posłów wyfłać, a przeto i do Porty Ottomańfkiey, z oznaymieniem Jey o przychylności Rzeczypofpolitey i chęci wiernie iey dochowania Traktatów, o wzaiemność profząc. — Ten krok dla beśpieczeńftwa Woiewództw na Pograniczu będących, tak ieft potrzebny i zwłoki niecierpiący, iż iako Poseł z ie-

dnego z tych Woiewództw tym troſkliwiey o tę Łaſkę u Tronu Pańſkiego ſkładam prożbę. —

Wyſtawiony tu ſłyſzałem ieſzcze przyſzłości nieſzczęścia na Nas ściągnąć ſię mogącego Obraz, ieżeli ſłabi iak ieſteśmy niepodległość Narodu utrzymuiąc, pęta na Nas włożone Gwarancyą zerwać uſiłować będziemy. — Przyznać to muſzę, że w ſzczęśliwſzych czasach Polſki, Obywatel mógłby ſię lękać tego widoku, ale My na cóż mamy ſobie próżne w przyſzłości wyſtawiać ſtraſzydła, kiedy tego nieſzczęścia, którego Nam ſię lękać każą od 24. lat nieuſtannie doznaiemy. Nasz Kray cudzym gwałcony Żołnierzem, Senatorowie z Senatu z pod Boku W. K. Mci wraz z Poſłem porwani i z wzgardą Praw Narodow w poſtaci Jeńcow na Syberyą wywiezieni, po Prowincyach tąż ſamą ręką wkładane na Obywatelow kaydany, na Seymikach Oby-

watel krwią obcego Zołnierza zbroczony, na trupach Posłem obierany, w zamian wolności ieżeli nie śmierć, to rany odbierał — W domu Obywatel nie dosyć bespieczny, szczęśliwy ieżeli honor i zdrowie swoim mógł okupić maiątkiem — Ludzi wybory, werbunki, furaże nieustanne i podwody niepłatne, z zniszczeniem dobytkow do Fokszan aż pędzone, Łazaretow opatrywanie, które okropną powietrza Nam na pamięć przywodzą klęskę — Jednym słowem Woyną Turecka za Naszą czyniona pomocą, Rossyi zysk i sławę przyniosła, Nam w zysku żal, nędzę, uciemiężenie i łez nieustannych wylewu przyczynę. — Możeż iuż bydź Stan Nasz okropnieyszy nad ten, widzieć się zawsze pod rozkazem dumnie rozkazuiącego Cudzoziemca? — Czegoż Nam się więcey lękać w przyszłości zostaie? — a że cudzego łakomstwa plonem stać się nie możemy, zaręcza Nam sposob myślenia wielkomyślny i z

Charakterem zgodny zawſze Nayiaśnieyſzego Króla Jmci Pruſkiego, który Nas żąda mieć nie tak iak Moſkwa niewolnikami, ale ſprzymierzeńcami i przyiaciołmi, obok Noty dwóch Dworow położone każdego o tey przeświadczaią prawdzie.

Jeżeli Ziemia Naſza krwią iuż rumieniła ſię Obywatelow ciągiem kilkoletnim, ieżeli wzaiemne wſpół-Braci niſzczenie, ięk ludu, mogiły gęſto ſypane to mieczem przywodzących Nieprzyiacioł wyciętych Polakow, to od mężnie broniących ſwoich ſwobod, zniſzczonych Nieprzyiacioł na wzaiem oznaczały zemſty ofiarę z których powietrze zarażone połykaiącym go śmierć przynioſło. — Poduſzczona Chłopſtwa ſwywola, zaiadłości tylko i zawziętości ſwoiey powoduiącego ſię Kraie Naſze z ludności wyplenily, a Wſie oſiadłe i Niwy buyne Rolnikowi pierwey wydaiące plony,

w ſtepy rzutem niezmierzone oka i zwierząt dzikich ſiedliſka zamienione zoſtały; mogiły zaś Nam to z Krewnych, to z Ziomkow, Przyiacioł lub powinowatych ſtraſznych ofiar wyſtawuią widoki, było to dziełem rozpaczy i oburzenia Narodu przeciwko Moſkwie pod pozorem świętey przyiaźni przemożnie Nam Prawa ſtanowiącey.

Narodzie! wyſtawiłem ci ten Obraz nieſzczęścia Naſzego, abyś ſię przeświadczył, że próżno przyſzłością Nas uſtraſzyć żądaią — więcey doznać nie możemy nad to, cośmy ucierpieli, zrzucić zaś iarzmo z ſiebie nie woli, teraznieyſze tylko pozwalaią okoliczności.

Kończmy tylko to, do czegośmy wſtępy uczynili, naſzą zawſze utrzymuiąc udzielność, a ſpoſobni będziemy zamienić te haniebne więzy któremi zkrępowani ieſteśmy w ſłodkiey Przyiaźni związki.

Nayiaśnieyſzy Panie, ſą wzaiemne obowiązki między Panem a lu-

dem Mu podległym, Pana by bronił niepodległości iego, a Narodu by przy Królu obſtaiąc z życia ſwoiego czynił ofiarę. — Zna tę powinność Polak a dopełnić tey znać będzie naymilſzym ſwoim dla Krola i Oyczyzny wywiązaniem ſię.

By do pełnienia tych powinności mògł ſię Narod ſtać ſpoſobnieyſzym, iuż dobrowolną otworzył ſubſkrypcyą, gdzie naciſk cnotliwie myślących nioſących udziały ſwoich majątkow okazuie, że co czuią, razem i dopełniaią i że nad los ſwoiey Oyczyzny nic droższego nie znaią — Pozwol *Miłościwy* Panie aby ten Narod okazuiący ſwoiemi czynnościami, że wart ſwoiey używać wolności, i bydź ſzczęśliwym, mógł ſwoie tak prowadzić Obrady iak niepodległemu przyzwoito Narodowi, i te do utrzymania ſwoiey niepodległości ſtoſownie zwracać.

Zwracam ſię teraz do Propozycyi *in Turno* będącey, Prawa do Okoliczności zawſże ſtanowione,

tę ich trwałość lub odmiany potrzebę ſtanowią. — Poprzednicze więc Prawa wcale wiązać udzielności Stanow Skonfederowanych nie mogą i od nich zupełnie zależy tych utrzymać powagę, lub ſtoſownie do okoliczności przeciwne wydać wyroki — tym ſamym iuż iako późniey wydane niſzczą poprzednicze i Prawem ſię ſtaią — 64. więc Roku Prawo o wyborze Kommiſſyi, zawadą tu bydź nie może — Zarzut iakoby w przypadku obierania Kommiſſyi Woyſkowey po złączeniu Izb nieſprawiedliwości byłoby powodem, bo ta nie uſprawiedliwiona z ſwoich czynności mógłby los na źle urząd ſprawuiącego paść Kommiſſarza do dalſzego w Kommiſſyi zaſiadania — Przeto zamiaſt kary nadgrodęby odbierał — Była ta zawada ſama i dla Rady; iednak iey wyboru nie tamowała — Przeto i tu za przeſzkodę braną bydź nie może; a ponieważ 1775. Roku Traktat zagwarantował wybor Rady i dla

tego przeszkadzaią tu obraniu pierwey Kommissyi. — Ja iako Gwarancyi nie uznaię nad Rządem wolnym, a ten Traktat udzielności Rzeczypospolitey uwłaczaiący Krwią własną zmazać życzyłbym sobie. — Przeto abym względem niego naymnieyszey nie okazał oboiętności, *affirmative* z mieysca mego *Votum* daię.

DO PŁCI PIĘKNEY.

Oto Narod, którego części iedne Prawa drugim piszą, i daią rozkazy, Wam PLCI PIĘKNA łagodną tylko radę przekłada, i prozbę zanosi!

Interes Powszechności, iest interessem tych wszystkich, którzy poiedyńczo wzięci, w Skład teyże Powszechności wychodzą. Pożytek ogólny, nie może nie obchodzić tych, którzy do iego uczestnictwa należą. Niegodnym byłby zaiste udziału publicznych

korzyści, któryby do ich powiększenia, przyłożyć wzbraniał się. Niewdzięcznym by się okazał spłynionych na się darów z powszechnego dobra, któryby się od przyięcia jakichkolwiek dla niego ciężarów uchylał.

Znasz to PŁCI PIĘKNA! niewątpię. Szlachetną obdarzona od natury duszą, niemniey dobrze myśleć, jak działać umiesz. Ta czułość, która iest naypięknieyszą Serc Waszych zaletą, rownie Was tkliwemi czyni, tak w tych zdarzeniach, które umysł w posępny smutek wprawuią, jako i w tych, które go słodką napawaią Roskoszą. Widzieliśmy w nieszczęśliwey Kraju niedoli, gdy obca przemoc nasze własności, kładła na Nas ieszcze kaydany, iako żałosna czułość w smutney się Waszey tłómaczyła postaci. Widziemy zaś teraz, gdy lepszey nadziei promień Nam zabłysnął, jako w wypogodzonych czołach, i przymilonych uśmiechem wdziękach, radość się Wasza wydaie. Bolałyście w tenczas zapewne, że niemoc dania Oyczyznie ratunku, nie odpowiadała chęciom Waszym. Lecz oto dziś pora, w którey Waszey wzywa pomocy!

Gorliwi o dobro Kraju Oycowie, Mężowie, Bracia, i Synowie Wasi, niosą dziś chętnie maiątki swoje na ofiarę potrzebie publiczney: Raczcie tylko oszczędzić Ich wydatki przez umiarkowanie zbytkow Waszych. Porzućcie nazawsze te wytworne stroje, które drogo opłacaiąc, bogaciemy obcych, a Kray własny do nędznego przywodziemy ubóstwa. Obywatelki wolnego Narodu! nie bądźcie Niewolnicami płochey mody, która WAM chciwego Sąsiada przemysł, umieiący ciągnąć zyski z powolności Waszey, narzuca. Nie dozwolcie przecie, aby WAM lekkomyślny Francuz, Włoch chytry, lub gruby Niemiec ton stroju dawał. Piękność Wasza nie potrzebuje z niewolniczych rękodzieł pożyczanych ozdob. W zaniedbaniu skromnego ubioru lepiey odbiiaią wdzięki Płci Waszey. Niech upodlone dusze niewolą samowładnego rządu, w sklepowych ozdobach zalety szukaią. Niech niedostatek zaszczytów wolnego umysłu, nadgradzaią przepychem majątku, którego część większą na grzbiecie i głowach swych noszą. Miękkim Azyankom tylko służy nikczemny popis bo-

gatych ſtrojow. Ale Szlachetna *Polka* wolnym oddychaiąc powietrzem, wspanialey nauczona myśleć, rzetelnieyſzych ozdob w prywatney cnocie i publiczney ſzuka. Albowiem w ſamowładztwie to tylko równie niedołężny umyſł, jak ciało, tę zacnieyſzą część rodzaiu ludzkiego w upodleniu trzymaią. Republikantek patryotyczne cnoty, użyteczne dla Kraju rady, wspaniałe w potrzebach publicznych ofiary i nieuſtraſzoną niebeśpieczeńſtwem odwagę wolnych Narodów Dzieje wſławiaią.

Mężne Spartanki same na karki Nieprzyiacioł Mężom ſwym oſtrzą oręże; same tarczę i ſzyſzak dzieciom, na wyprawę ich wojenną gotuiąc, wkładaią; Niechcą ich w domach własnych oglądać, tylko albo z wieńcami zwycięzcow, albo okrytych ranami dla Oyczyzny; owſzem w pośrzód rospaczy Ziomków, biorą broń w bezſilną rękę, a przykładem nieulęknioney odwagi, dźwignąwſzy upadłe Mężów umyſły, Sprawczynami powſzechnego ocalenia ſtaią ſię. (a) W

(a) *Wiele pięknych przykładów wolności umyſłu* Spartanek dawne nam dzieje zoſtawiły: *Sla*-

Rzymie wolnym Płeć Piękna umysłu wielkością, i walecznością odwagi, samych nieprzyiaciół zadziwia. Jey wspaniałość gorliwa ogałaca Ją z naydroższych ozdob; składaiąc ie chętnie, ubiegaią się niejako na wyścigi, która z Nich więcey na wsparcie potrzeby publiczney złoży. Nie wstydzą się Ich rad zasięgać Mężowie, nie wzdrygaią się powierzać Im tajemnic Rządu, i obrządków Religii, a wdzięczność tey Płci, zaufanie ich odpłaca przykładem gorliwego ducha, skromney oszczędności, i rządney i gospodarney pracy. (b) Kartagińskiey Rzeczypospolitey Obywatelki, nie tylko w

---

wią one związek Ich przysięgą stwierdzony na obronę swey wolności pod wodzą *Telessylidy*; Nieprzepomniany w nich iest sposób dawney od Matek Synom wyprawy na woynę, i z jaką wzgardą i hańbą przyimowały z placu pierzchaiących tchorzów; Pamiętna zawsze będzie waleczność *Archidamii*, która rozpaczaiących o całość powszechną Mężów, do mężney zagrzała obrony. *Thucidides. Herodotus.*

(b) Słynąc zawsze będzie mężny umysł *Walerii i Klelii*, który okazały w czasie oblężonego od Etrusków Rzymu, dane będąc Nieprzyiaciałom w zakładzie. Wiadoma powaga rostropnych rad tylu sławnych Rzymianek, i wspaniałość ich w poświęceniu swych Kleynotów

niebeśpieczeństwie Miasta swego do wspólney chcą należeć obrony, nie tylko sprzęty swe i stroje do składki publiczney znoszą, ale nawet w ostatniey rozpaczy, odcięte od głów swoich warkocze oddaią do nawiązania potarganych machin wojennych. W Dziejach wolney Grecyi, ileż hero-

---

i naydroższych strojow na ofiarę dla ubłagania Apollina, aby wiszące nad ich Oyczyzną klęski oddalił. Pięknie z tąd, a stosownie do rzeczy naszey mówi Plutarch: *Idcirco decens utilitate compensantes ex iontilium ac supervacuarum rerum absc ssione venditione, libertatis templum Nobis ipsis, liberis, ac uxoribus ædificare conemur.* „Przeto nagradzaiąc ozdobę użyte-„cznością, z odcięcia lub przedaży zbytecznych „rzeczy, Swiątynie wolności dla nas, Dzieci „i Zon naszych wystawić staraymy się.„ Sławią Dzieje Rzymu pamięć *Weturyi* i *Wolumnii*, ktorych staraniem zwrócony był Nieprzyjaciel od oblężenia Miasta. O czym Liwiusz. *Non inviderunt laudes suas Mulieribus Viri Romani; adeo sine obtrectatione alienæ famæ videbatur. Monumento quoqne quod esset, Templum FORTUNÆ MULIEBRI ædificatum, dedicatumque est.* „Nie zazdrościli sławy Rzy-„mianie Płci Zeńskiey; nie było bowiem „we zwyczaju chwale cudzey uwłaczać. „Zeby zaś wieczna pozostała pamiątka. „FORTUNIE NIEWIESCIEY Kościoł „wystawiono i poświęcono.„ *Livius. Justinus. Valerius Maximus.*

izmow Płci tey czytać nam się nie daje? Jle nieoszczędney dla dobra Kraju ofiary, ile dzielney odwagi, ile patryotyczney gorliwości, ile wierney powolności Prawom przykładow? (c)

Szczycił się zawsze i Narod nasz podobnemiż Płci Piękney cnotami. W surowości obyczajow, w przywiązaniu do swobod Oyczystych, w świątobliwym zachowaniu Praw Krajowych, w hoyney wspaniałości na potrzeby Narodu, w mężkim wychowaniu swych dzieci, i niezatrwożoney niczem waleczności zawsze Polki równały Spartankom. (d)

(c) Foceńskie Obywatelki radą swoią ocaliły Domy swe, Mężów i Dzieci przeciw oblegaiącym Tessalczykom. Na wyspie Chios ciskaiąc kamieńmi na Nieprzyiacioł, odpędziły ich od swych murów. Sławne iest męstwo Niewiast w obronie Saguntu. Wielką liczbę podobnych przykładow znaydziesz w Plutarchu: *de claris Mulieribus.*

(d) Iż Płeć piekna miała w Narodzie naszym Bohaterki, dowodzą Dzieie nasze. R, 1675. gdy Ibrahim Basza obległ trębowlą, Miasto niegdyś Powiatowe na Rusi i Zamek maiące, mężnie się w nim bronił Samuel *Kazanowski* Kommendant, dodawała mu odwagi i dopomagała Zona, bo i sama zapalała armaty, i ognia z szańców dawała. Lecz wytrzymaw-

Lecz czyliż iuż teraz na takich nam zbywa? Czyli wieki odmieniaiąc pokolenia ludzi, i charakter ich razem zmieniły? Nie. Zaraza, która tknęła pospolite obyczaje, nie mogła mieć bez wątpienia tyle mocy nad tą Płcią, którey wszystko ulega i hołduje. Ani

---

szy cztery szturmy, czuiąc słabe Garnizonu swego siły, niedostatek żywności, iuż o poddaniu się zamyślał; gdy porozumiawszy to Zona, z sztyletem do pokoju Męża wpada. „Tobie rzecze, tym żelazem życie odbio„rę, i w piersiach go moich potym utopię, „jeźli będziesz tak podłym, że się dobrowol„nie poddasz.„ Zawstydził się Mąż zamysłu swego, i bronić się do upadłego przyrzekł. Aż oto przybył na pomoc Jan III. i Baszę do odstąpienia od Trębowli zadaną klęską przymusił. Podobnież postąpiła sobie *Białozorowa*, Zona Kommendanta Fortecy Dunamundy, i chlubiła się, iż sama kilku nieprzyiacioł zgładziła. *Kochowski.*

Ludwika Marya Zona Jana Kazimierza, nie tylko swe Kleynoty do Skarbu na potrzeby woienne oddała, ale i sama na szańcach w Warszawie nad Wisłą działa rychtowała i luntem zapalała. *Obacz: La Vie privée de Jean Casimir par Mr. Baron de Rose.* Jana Sobieskiego Matka pierwszy raz zobaczywszy powracających z zagranicy Synow, temi się odezwała przy powitaniu do nich słowy: „Póydźcie, zemścicie się nad Tatarami. „Nie uznam was za Synow, jeźli będziecie „podobni tym, co po Pilawcami pierzchali.„

to są wyrazy, w których podchlebna grzeczność w prywatnych posiedzeniach Wam się przymilać zwykła; Iest to głos przekonania, które Cnoty Wasze w publiczności sprawuią. Jak u Nas, tak u potomnych w uwielbieniu Imiona tych będą, których dziś z

---

Sobieska zaś Królowa, gdy Jan III. wyprawiał się pod Wiedeń, pytaiącemu się Królowi o przyczynę płaczu swego, rzekła: „ Załuię, „ że to Dziecie, (to iest Konstantyn Króle„ wic, którego na rękach trzymała.) iść z „ Tobą na Woynę niemoże. „ Nie mdlały Matki, Córki, i Siostry, widząc Synow, Oycow i Braci wybieraiących się do Obozu, a na wzór Spartanek pierwsze ich było po potyczkach pytanie. przy kim zostało zwycięstwo. *w Poehw: Jana III.*

W czasach zamieszań w bez-Królewiu po śmierci Augusta III. Xiężna Radziwiłłowa Córka Wacława Rzewuskiego Wielkiego Obywatela, napadnioną będąc od nieprzyiacioł, bynaymniey niebespieczeństwem niezatrwożona, wsiada na konia wraz z *Siostrą* swoią; Były obie w młodym wieku, oboje pełne darow piękney nrody, oboje maiąc Szale w ręku obieżdżały Żołnierzy, a mową swą i przykładem do odwagi ich zachęcały. Nie pierwszy raz słaba ta Płeć, osobliwie w Polszcze daie dowody mezkiego serca i wielkiego umysłu. Zdolne są One odważyć się na naywiększe niebespieczeństwa, na naytrudnieysze ofiary, gdzie idzie o miłość Oyczyzny. *La Vedu Comte Venceslas Rzewuski.*

goliwości zdań i czynow pięknych chwalemy.

WAM Narod naywięcey ufa, po Waszym przykładzie spodziewa się żądanego skutku w poskromieniu zbytkow, na które się niebaczna Młodzież, słuchaiąc płochego tonu mody, przesadza. Użyicie powagi, którą Wam wyższość rodu i dostojeństw, równie jako osobiste zalety ziednały; Rozciągniycie moc władzy swojey do płci męskiey, którą nad iey umysłami macie, abyście nierozsądny przepych w strojach i sprzętach domowych swym przykładem oszczędney mierności zawstydziły. Mówcie do bezwzględnych na publiczne i prywatne straty; *Porzućmy te wytworne świetności, które nam w smutnym stanie słabego i ubogiego Kraju, po tylu poniesionych klęskach nie przystoią bynaymniey Jeżeli się w niczem nie przyczyniamy do podźwignienia Oyczyzny naszey z niedoli, nie wtrącaymy Jey przynaymniey przez dziwaczne przesady w tę przepaść, nad którą stoi. Tkane ręką Rodaka odzienie z nici, lub wełny, których Nam w własnym Kraju nie braknie, milsze Nam być powinno, i lepiey Nas zapewne w*

oczach rozſądnych zdobić będzie, niżeli te wſzytkie pſtroty i cacka, które nam chciwy Sąſiad przeſzyła. Przeſtańmy na tym, co Nam ſzczodre udzieliło przyrodzenie. Nie zazdrośćmy drogich Kamieni i Kruſzcow Niewolnikom samowładztwa. Nie ma nic w naturze drożſzego nad Wolność. Nie zazdrośćmy im dowcipnego w wynalazkach i rękodziełach przemyſłu; dla Nas czyliż nie doſyć gdy Nam na niczym nie zbywa, cokolwiek do potrzeb i wygod życia ſłużyć może? Zyimy oſzczędniey, żyimy ſię ſkromniey, a zdołamy ſię obeyść bez płodów niewolniczym zarażonych powietrzem. Niedołężna gnuſność, podłość duſzy, nikczemna miękkość życia, rozwiązłość obyczajow, ſą to zbytku owoce; Których zaraza ſkoro ſkazi Obywatelow umyſły, już nic u nich świętego nie ma. Bo w ſtrwonionym majątku muſi niejako marnotrawca chwytać ſię naypodleyſzych śrzodków, aby utrzymać zawſze równie okazały ton życia. Wyſtawi przeto na przeday ſumnienie, Kray własny, i Ziomków. Miałybyśmy tego dowod w Dziejach ginącego Rzymu, gdyby nieſtety! aż nadto nie przekonały Nas o tem domowe

i spółczesne przykłady. Lecz odwróćmy oczy od przebrzydley zbrodni widoku, a ujawszy za Ręce, daymi sobie słowo, pod zakładem honoru i poczciwości, że od Nas samych przepisanych sobie Praw, wiernie przestrzegać będziemy Okażmy, że Polki umieią bydź czym więcey, nad pospolite Kobiety; Zawstydźmy niewolnice, które z nagiętym karkiem chodząc pod jarzmem samowładney woli, biedną myśl w smutnym swym losie, wytworem i odmianą mody bawić i cieszyć muszą. Niech Nam swobod naszych zazdroszczą, a widzą, że wolnego Narodu Obywatelki, niemniey jako i Obywatele mogą i umieią sobie samym Prawa pisać, i one wykonywać.

Tego Narod cały od Ciebie **PŁCI PIĘKNA** żąda, tego się spodziewa.

GŁOS

PODDANSTWA Do Stanów Seymuiących.

Panowie!

Znosząc tyle przykrych niewolniczego poddańſtwa ciężarów, nie przeſtaiemy ieſzcze obawiać ſię więkſzych. Seym prawie każdy, nie tylko nadzieię poprawy losu naſzego zawodził, ale też uciążliwości niedoli naſzey pomnażał. W każdey potrzebie publiczney na nas Panowie zwracacie swe oczy, na nas powinność opłacania dochodów Skarbu zwalacie. To więc i teraz słuſznie nam obawiać ſię każe, abyśmy, gdy uſtanowiona liczba Woyſka do ſtu tyſięcy, więcey będzie potrzebować wydatków, my iedni ich opłatą obarczeni nie byli. Bo nie-

masż, ktoby się oparł, ktoby nas bronił, ktoby za nami mówił. W wątpliwey tedy, a pełney trwogi niepewności o losie swym przyszłym, lud poddany z prozbą swą przed wami Panowie staie.

Nie żądamy od Was wolności, bo iuż nam się zdaie, iakobyśmy do niey zrodzeni nie byli; iakoby nas natura w podleyszym od innych stwarzaiąc gatunku, Was na Panów, nas na poddanych przeznaczyła, Przestaiemy na tym Stanie, w którym i nasi Oycowie żyli. Bóg to tak podobno zrządzić musiał. Bo wierzyć nie można, aby ludzie, iedni bydź mieli tak okrutni, by nad podobnym sobie przewodzili i pastwili się iestestwem; drudzy tak nieczuli i podli, aby sami na się kładli iarzmo niewoli. Zostańmy więc nazawsze, kiedy Wam się tak podoba, w przeznaczonym dla nas od natury poddaństwie. Nie żyimy tylko dla Was Panowie:

Lecz ieżeli nasza ręka Was żywi i odziewa, ieżeli z ciągłey dniem i nocą pracy naszey zbieracie majątki, ieżeli potrzebom i wygodzie Waszey służemy, za cóż względnieyszemi dla nas bydź Panami niechcecie? Jeżeli powolni na Wasze roskazy i ſkinienia z ochotą dzieci powinność pełniemy, czemuż bydź dla nas Oycami nie macie? Nie znosiemyż cierpliwie nieuſtanney pracy iarzma, które nas gnębi i tłoczy? Niemyż to Skarbowi opłacamy Pobory? Cóż nareſzcie nam odiąć, czego zayrzeć możecie? Czyź zbytni Wam ſię zdaie, ten krwawym znoiem zapracowany wyrobek, którym żywić ſiebie, Zonę, Dzieci i Czeladź, którym daniny Dworſkie i publiczne, którym nieodbite ſwe potrzeby opędzać muſiemy? Alboż niedosyć opłacamy ieſzcze ten uciążliwy dar dla nas, że nam żyć pozwalacie przynamniey? A los nawet i życia tego w rę-

kach ieſt Waſzych Panowie. Jnnych bowiem żadnych ſwobód nie znamy.

Bo, czyliż nam Prawa bezpieczeńſtwo nasze waruią? Czyliż pewność własności maiątków mamy? Czy w naysroższey dokuczaiących pokrzywdzeniach doznaiemy opieki Rządu? A przecię przyznaycie Panowie, z nas Skarb publiczny, i Wy macie wszyſtko. Zarzuceni w pogardzie i upodleniu oſtatniem, nie dla ſiebie zaiſte pracuiemy, nie dla ſiebie żyiemy. Ten ieden oddech własny nędznego życia, iakże nam drogo przychodzi! Nic nie maiąc prawie ſwoiego, ieżeli garść lichego ziarna zbierzemy, alboż nie muſiemy ſię nim dzielić z Dworem, który nay pierwsze do niego ma prawo; z Xiędzem, który ſię cząſtki iego za swe uſługi Duchowne domaga; z Zołnierzem, który nam bezkarnie wſzyſtko wydrzeć może, z Poborcą, który należącey Skarbowi da-

niny nie ustąpi, z Zydem nawet, który ie od nas różnemi sposobami wyłudzi? A po tak licznym podziele nikczemnego zbioru, nędza, nędza nam tylko w reszcie pozostaie. Wy Panowie naylepszemi świadkami iesteście biednego Waszych Poddanych losu, możecież więc bydź tak okrutni, abyście pomnożeniem ciężarów zgnębić nas do ostatka chcieli?

Wszak ponieważ powiększyliście liczbę Woyska, zaco dzięki Bogu czyniemy; (nie mniemaycie bowiem, aby nas los publiczny obchodzić nie miał, owszem myto naywięcey prawie nieszczęścia słabości Kraiowey czuiemy) i z pomiędzy nas bezwątpienia Zołnierz brany będzie, my go dostarczać musiemy. Ani się uchylamy od tey powinności. Wyprawiemy z ochotą Braci i Dzieci nasze, aby zasłaniali życiem własnym, Kray, maiątki i wolność Waszą. Bo co do nas, nie znaiąc ni własności,

ni wolności daru, oboiętną zdaie się rzeczą, bydź niewolnikami obcych lub własnych Panów Cóż albowiem nas może przywiązać do tego Kraiu i Rządu, który wtenczas tylko o nas pamiętać zdaie się, gdy nowe na nas daniny narzucić mu się podoba?

Nie wiemy wprawdzie, ieżeli co kiedy w Prawach Waszych ustanowiliście dla dobra naszego, lecz co doświadczamy, nie możemy nie czuć, iż wola Wasza zawsze losem naszym udzielnie włada. Nie tylko zaś Waszym, ale i Namiestników Waszych, różne nazwisko noszących rozkazom podległość, srogi mus na nas wyciska. Nay więcey ukrzywdzonym sarkać nawet nie wolno, a tem bardziey Krzywdy swoiey dochodzić. Bo gdzież iest Sąd, któryby nam sprawiedliwość czynił? Gdzie Urząd taki, któryby nasze obżałowania przyimował? Gdzie władza, któraby rozkazywała maiątek nam

wydarty powrócić, szkodę wyrządzoną nadgrodzić, gwałt popełniony ukarać?

Nader sprawiedliwą zdaie nam się bydź rzeczą, aby kto więcey z powszechnego dobra korzysta, kto więcey Swobód publicznych używa, kto więcey nakoniec posiada, więcey też przykładał się do tego, co do szczęśliwości iego zabezpieczenia służy. Powiedzcież zaś dobrym sumieniem Panowie, czyliż nie my cały Pobór za was płaciemy? Wszak Wóyci nasi dobrze o tym wiedzą. Wszak nawet powielu mieyscach tak nowe przy dawnych rozłożono podatki; iż część z nich znaczna okrawa się Dworowi. Ale Panom wolno wszystko nakazać, nasza powinność wszystkiego słuchać i pełnić. Takiż to los nasz ma bydź na zawsze? Nigdyż lepszey doli nie będziemy mieli pewnieyszey nadziei? Owszem nie przestaniemyż się nigdy obawiać coraz bardziey

dokuczaiących nam ucisków, coraz bardziey mnożących się ciężarów? Obróccie kiedyżkolwiek Panowie łaskawsze dla nas względy! Skłońcie teraz przynaymniey myśl przychylną do prożby poddanego Ludu, którego dobro, Waszem iest razem dobrem.

Nie chcieycie nas naprzód większemi podatkami obarczać, chybabyście nas zniszczyć i zgubić do ostatniego myśleli. Przywiedzieni do nędzy, i rozpaczy; porzuciemy role Wasze, opuściemy Kray i Panów tak na biedny los nasz nieczułych. Już to uszu naszych dochodzi, że zamysłem Waszym nie iest nowey od nas wyraźnie domagać się daniny. Dzięki Wam nieskończone. Lecz gdy *Czopowe*, *Młynowe*, i podobnego gatunku Pobory stanowić chcecie, mniemacież, iż ten ciężar nie my dzwigać będziemy? Podwyższoną cenę trunku, czyliż Chłop drożey nie będzie opłacał?

Narzucony podatek na Młyny, czyż w większey części nie będzie Chłop znośił w zmnieyszonym lub podrożonym mliwie? Nie iesteśmy tak ciémni Panowie! abyśmy nie znali, że cios, lubo nie prosto przeciwko nam wymierzony, nie mniey iednak nas razi. Na iedno to zawsze wynośi, czy grosz nasz ostatni, z własney nam kieszeni, lub obcey Poborca wydrze. Jest to chcieć nas omamić, abyśmy się cieszyli uroioną ulgą, a w rzeczy samey, ieft to nas przywalać obwinionym w inne nazwisko ciężarem.

Nie ieft to zaś ieszcze wszystko, czego się słusznie obawiamy. Uchwalona większa liczba Woyska, z różnych miar nas trwoży. Jeżeli gwałtem będzie brany potrzebny gospodarz od roli, Syn iedyny od Oyca, dla zwątlonych sił starością, lub chorobą niezdolnego do pracy, czeladnik wprawiony iuż i do rzemiosła zdatny, zgubicie

nas niechybnie Panowie, i sami na tym ſzkodować będziecie, Lecz i to niemniey przełożyć Wam ſprawiedliwą zdało ſię bydź rzeczą. Wſzak Zołnierz z pomiędzy nas wybrany, naſzym groſzem ubrany i żołdowany, niechże nas przecie odtąd nie zdziera i nie uciemięża. Łzamiby ſię nam w obliczu Waſzym tłumaczyć przyſzło gdybyście ſami Panowie nie znali, iak wiele przykrych uciſków, i napaści od nieludzkiego, ponoſiemy Zołnierſtwa, lub dotąd w niewielkiey liczbie było. Zołnierz nam częſtym wybieraniem podwód dobytek niſzczy, Zołnierz domy nasze ogłądza, Zołnierz ſię z nami iak ſrogi nieprzyiaciel obchodzi A niema prawie przykładu, aby poſzukaiący krzywd ſwych na Zołnierzu, ſprawiedliwość zyſkał. Byle Zołnierz, iuż ci go wieś żywić; byle piechur, iuż go z mieyſca na mieyſce odwozić; byle konny, iuż ci mu ſiana i owſa furami o mil kil.

ka doſtarczać, a zawſze wpół darmo potrzeba. Wiemy zaś od Panow, iż na to wſzyſtko z Skarbu pieniądze biorą. Lecz ieżeli którzy poddani, tedy my Królewscy i Duchowni naywięcey od nich cierpiemy. Do Was ſię więc Panowie z prożbą garniemy. Raczcie iak nayſurowſzemi prawami oboſtrzyć, aby zuchwałość powiękſzonego w ſwey liczbie Zołnierza, gnębić nas odtąd bezkarnie nie mogła. Wſzak Wasz ſam pożytek tego wyciąga, który od dobrego mienia naſzego zależy. A gdy Woyſku uſtawy piſać będziecie, pomniycie na to, żebyście zapobiegli ſkutecznie, aby nieludzkie i ſurowe obeyście Officyerów w nauce Rekrutów, nie czyniło kalekami iednych, a drugich nieodrażało od ſłużby Woyſkowey.

Jeżeli zaś kiedy widzieć chcecie ſzczęśliwszy Stan Poddanego Wam ludu, zabezpieczcie nam ieſzcze maiątki nasze. Zoſtawcie

nam nie co własności, i wolności nam przecie cokolwiek pozwolcie. Lubo z rodzeni w poddaństwie, nie przestaiemy iednak wzdychać do nieznaney nam Swobody. Niewola nie przytłumiła w nas chęci, abyśmy bydź wolnemi żądać nie mieli. Lecz nie wyłamuiemy się bynaymniey z Stanu naszego. Skazani do pługa, znamy bydź i Osobę naszą, i maiątek własnością Pańską. Chcemy tylko lepszey pewności życia, i lichego zbioru naszego. Niech mamy sprawiedliwość przeciw zdziercom, bezpieczeństwo przeciw tyranom. Nie lękaycie się dobrzy Panowie, Oycami naszemi iesteście, życie za Was damy; Gdyby wszyscy Wam podobni byli, nigdyby nam chcieć poprawy losu naszego na myśl nie przyszło. Ale iak mało iest takich! Srogość okrutników, dzikie znami się obeyście w polu i domu pilnuiących dozorców, kary bez litości, i różne doświadczone-

go zdzierſtwa rodzaie przywodzą nas do rospaczy, i odeymuią nam chęć wſzelką do ſzukania pożytków naszych wprzemyśle i gospodarney pracy. Wlekąc nędzne życie w niepewności i ubóſtwie, na cóż nam ſię przyda pracować, abyśmy mieli co zoſtawić dzieciom naſzym, przekonani, że też nędzę po nas dziedziczyć będą, i że wolno Panom ogarnąć i zabrać wyrobiony w pocie czoła maiątek? Gdy na to wſzyſtko, co nas otacza, poglądamy iak nie na ſwoie. Pańſka ieſt rola, którą my uprawili, i obſiali; Pańſki ieſt zbior, któryśmy zgromadzili, Pańſki Dom, w którym mieſzkamy; Pańſki dobytek, któryśmy żywili; Pańſkie nawet dzieci, któreśmy wypielęgnowali, bo tym wſzyſtkim Pańſka wola zarządza; dziś w naſzych ſą ręku, iutro, owſzem tey godziny, gdy każą, iuż obce bydź mogą. Próżno nam gnuśność i zaniedbanie ſię zarzucacie Panowie, winien te-

mu Stan naſzey niewoli. Ochotniey byśmy bez wątpienia i na ſiebie i na Was pracowali, gdyby nas coś więcey, nie ſam niewolniczy przymus przywiązywał i naglił do pracy. Nie umiemy wchodzić w przyczyny, któreby o ſłuſzności żądania naſzego przekonać, i dobro Wam w nim własne wyſtawić mogły. Nauczeni mówić podług czucia i doświadczenia, to Wam Panowie w ufności przełożyć śmiemy, że intereſem ieſt Waſzym dolę naſzą polepszyć. Celem przeto proźby ieſt Poddanych Waſzych, nayprzód abyście nam bezpieczeńſtwo życia pewnieyſzemi obwarowali Prawami, bo ſami znacie, iak mało ninieyſze przeciw dzikiemu okrucieńſtwu nas bronią. *Powtóre*, abyście nam pozwolili w Sądzie iakim dochodzić ſprawiedliwości, przeciw uciſkom i pokrzywdzeniom, wſzak i my ludźmi ieſteśmy. *Potrzecie*, abyście nam nadali własność wy-

pracowanego zarobku, i zbioru, żeby tam go nieſłuſznie przemoc wydrzeć nie mogła, bo to nam ſię z przyrodzenia należy. *Poczwarte*, Opiſać Prawami wiele dni pańſzczyzny z iakiego gruntu wyrabiać, i co płacić mamy, bo doznawane w tey mierze uciążliwości, niſzczą rolnictwa nasze.

Okażcież w tym razie, Panowie, że gdy o polepſzeniu powſzechnego losu myślicie, nie przepomnieliście o tey nayliczznieyſzey, a ieżeli wolno prawdę mówić, i pochlubić ſię nieco, i nayużytecznieyſzey cząſtce ludu, która iako ſię do poſpolitego dobra przykłada, tak i do iego uczeſtnictwa należyć powinna. Niech niedola i nędza naſza, niech ſama ſłuſzność, i ludzkość do ſerc Waſzych za nami mówi.

Miłościwy Królu! Oycze Narodu! Nayniżſzy lud, i nayodleglejszy od Maieſtatu Tronu Twe-

go wyciąga do Ciebie ſwe ręce. Równe ma iak Pan, tak poddaniec iego do Twey opieki prawo. Słyneſz dobrocią i ſprawiedliwością, niechże doznaiemy oboyga w poprawie losu naſzego, w ulżeniu ciężarów, zaſłonie nędzy naſzey przeciw możney nieſprawiedliwości uciſkom. Rzekniy i dokaż: Wſzyſtkich ieſtem Królem i Oycem, wſzyſcy pod mym panowaniem bez wyłączenia ſzczęśliwemi bydź maią.

GŁOS

JO. Xcia Jmci KAZIMIERZA SAPIEHY Generała Artylleryi i Marszałka Konfederacyi W. X. Lit: Na Dniu 27 9bra 1788. R. w Skonfederowanych Rzplitey Stanach Miany.

Między różnemi odwagi gatunkami, poczytać trzeba i tę za niepospolitą, która z miłości własney przekonanju czyniąc ofiarę, ośmiela człeka do wynurzenia głośno swoiego zdania choć z wystawieniem się na niektórych krytyki pociski.

Na tak ważnym czynnościom poświęconym Seymie, po tylu bezczynnie strawionych momentach, czynić iakowy małey wagi wniosek, iest to stać się winnym względem Króla, Stanów Skonfederowanych, i całego Obywatelstwa, .. Ten. który ia niosę przed. Tron W. K. Mci, może się wielu na pierwszy rzut oka prożnym tylko zdawać będzie wynalaskiem, lecz móy sposób my-

ślenia, gdy go w innym bierze widoku. czucia i mniemania moiego w tey mierze zataić bez grzechu nie mogę.

Są obowiązki, których i nowe na siebie biorąc zapominać się niegodzi ... Obrany przez Woiewodztwo Poseł, przez wybior Stanu Rycerskiego Marszałka Narodu Litewskiego zaszczycony koleżeństwem z JW. Marszałkiem Konfederacyi Koronney, muszę przecięż pamiętać na to, że gdy te krótko trwałe kończą swóy wezmą zaszczyty, powrócę do rzędu Obywateli Woyskową słożbąwypłacaiących się Oyczyznie z długu Obywatelstwa, a przepomnienie tego, com sobie i Wspołkolegom winien, wieczney wymówki stałoby się powodem.

W niektòrych Europeyskich Narodach wielkość Woyska wymagą z obcych Krain zaciągòw, które w oddzielne połączone ciała Cudzoziemskich dla różnicy są oznaczone Imieniem.

Lecz w bitnych Polaków rodzie,

więcey dotąd zdatnych do służby, niżeli pola służenia Oyczyznie znayduiem, i dla tego ostatniego Seymu Konstytucya dla Szlachty rodowitey tylko mieysce Officyerów zawarowała ... Gdy tak iest M. Panie! za cóż tedy w nazwiskach różnica? i za co Imieniem Cudzoziemskiego Authoramentu pokrzywdzeni iesteśmy? — Wszakże Nam los pozwolił bydź Synami iedney Oyczyzny!

Wszak równie ią kochać i ròwnie iey służyć pragniemy! Wszak życie któreśmy iey winni, dla niey trawić i dla niey tracić iest pierwszym każdego obowiązkiem! a gdy tchnąc szczegulnie wiernością dla Tronu, i gorliwością o dobro Publiczne, Pocym straszni, niepodlegli, Imię Polaka do grobu ponieść chcemy z zaszczytem, czemuż Imię Cudzoziemskiego Authoramentu ma różnić skład Woyska Naszego? Rozmyślną nad tym zastanowiwszy uwagę, nie widzę inney przyczyny tey róznicy, iak kròy sukni, którego krzywdy Naszey powodu zniesienie iest iednym z godnych dzieł

teraźnieyszego Seymu poświęconych czynnoś iom —

Już mi tu pewnie nie ieden odpowie, iż suknia i Nazwisko duszy nie Przeistacza; ia oprócz innych wniosku mego pociągow, dodam i ten, że częstokroć przez zmysły mówić do serc nie wadzi...

Odmiana starożytnych zwyczaiow wiedzie częstokroć i odmianę sposobu myślenia, a i upzedzenia nawet szanować należy kiedy, dobry za sobą prowadzić mogą użytęk .. Kawałek kjtayki na drzewo osadzony pod imieniem Chorągwi tak się rzeczą świętą staie przezmoc opinii, że tysiące ludzi przy nim życie ważą, a z stratą iego i sławę tracić mniemaią, kolor sukni, imię Pułku zacieśnia tytułem koleżeństwa przyiaźni węzeł i mocnieysze obstawania ieden za drugiego przepisuie obowiązki. W Narodach nawet widziemy, iż ile za ogul przeciw obcym żywo każdy obstaie, tyle znowu na Hasło Wspól Ziomka iedney Prowincyi, iednego Województwa silnieysza się między Obywatelami i gorliwsza znayduie

iedność. —

Za coż więc M, Panie! niemielibyśmy wszyscy dziedzicząc cnotę i serca dawnych Polakow nosić na sobie i dawney ich obrazu postaci?

Szwecya wybicie się z pod Cudzoziemskiego iarzma oznaczyła pamiątką ustanowienia stroiu Kraiowego. — My do tey szczęśliwey przychodząc pory przy zachowaniu Rzpltey wolney. Za co teyże samey nie mielibyśmy słodkiey Epochy podobnąż uwiecznić cechą.

Lecz to należeć będzie do powszechney woli, ia tutay mówię i mówić mogę tylko o Woysku. —

Minął iuż czas Miłościwy Panie w ktòrym bez względu na ludzkość nie pytano się co żołnierz cierpi? tylko iak wygląda? i czy staiąc się ozdobnieyszym, nie staie się mniey zdatnym do służby?

Wygoda iest teraz zasadą wszystkich ubiorow Zołnierskich, a wygodnieyszego stroiu mieć nie można nad kurtkę i szarawary tak dla Jazdy iako i dla Piechoty, bo im mniey iest Zołnierz skrępowany, tym więcey wytrzymywać może

pracy — Sąsiedzki Narod w kilka kroć stotysięcznym Woysku iuż ten ubior przeiął. — My tylko sami i swoich skarbow i swoich dobrych znać niechcemy zwyczaiow.

Tenże ubior powinien bydź i dla Officyera do służby, a w chwilach w których od niey są wolni, niech każdy nosi Przodkow swoich ubior, by zawsze miał przed oczyma, że tak służyć i tak się bić, iak oni czynili, potrzeba.

Względy na oszczędność w tak zubożałym Kraiu, iak iest Kray Nasz aż nadto potrzebne, a któż nie widzi, że stróy Polski daleko mniey kosztowny wielką rożnicę w wydatkach na stotysięczne przyniesie Woysko, i każdego w szczegulności nawet Officyera, oszczędności będzie dogodnieyszym; w czym ieżliby była wątpliwość, dowieść przy układzie Etatu będę miał sobie za powinność, a teraz kończę głos móy na złożeniu u Tronu W. K. Mci i przed Skonfederowanemi Stanami proźby o to: iżby iako iedność sposobu myślenia, chęci i usług Naszych chcemy mieć za Woyska zaszczyt,

tak iżby te Woyſko nie różniąc ſię na Authoramenta, iedną Narodowego noſiła cechę, i żeby Nam wſzyſtkim wolno było ten noſić ubior w którym Przodkowie Naſi nie ulegać obcym, ale razic ich ze ſławą Kraiu i użytkiem umieli — w ktòrym celu ninieyſzy czytam Dòdatek.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiedza RYBINSKIEGO Biſkupa Kuiawſkiego i Pomorſkiego Na Seſſyi Seymowey Dnia 4. Grudnia, Roku 1788. Miana.

WNieſiona dawniey materya od Godnych Kollegow moich w Senacie, rownie i od wielu ſzacownych z ſwego ſpoſobu myślenia Poſłow, na nową podnieſiona przez JW. Podolſkiego, zawſze życzliwemi dla Kraiu tchnącego

ſentymentami o wyſłaniu Reprezentuiących W. K. Mość, i Narod do różnych Potencyi, a ſzczegulniey do Ngo Króla Jmci Pruſkiego, daie mi okazyą przymowienia ſię i otworzenia myśli moich W. K. Mości, i Prześwie: Rzpltey Skon: Stanóm.

Słyſzałem tu cytowane Prawo o porządku Seymowania, które niedozwala brać inney materyi póty, póki iuż wzięta nie ieſt zupełnie rezelwowana. Tey prawdzie nikt ſię ſprzeciwiać niebędzie, ani może; ale tu nikt nowego do Konſtytucyi niewnoſi Proiektu. nikt nieżąda, aby iednego nieſkończywſzy, drugi pod naſzą braliśmy decyzyą. Wyznaczenie Poſłów do Zagranicznych Potencyi, nie może ſię nazwać Proiektem do Konſtytucyi, tylko rzeczą wypadaiącą z ſkładu politycznego dziſieyſzych Obrad.

Odzywaią ſię do Nas trzy Potencye, iedna ſtraſzy, i chce nam

wiązać ręce i zawierać uſta. Druga w grzecznych wyrazach i oświadczeniach, przypomina w generalności zachowanie Traktatow. Trzecia Potencya odmiennym zupełnie od dwóch pierwſzych tonem mówi do Nas wyraźnie; iż niechce w niczym kłaść tamy wewnętrznym naſzym rozrządzeniom, i owſzem zachęca Nas, abyśmy raz zerwawſzy kaydany pod figurą Gwarancyi haniebnie i przymuſem na Narod włożone, powiękſzyli ſiły Naſze i Rząd polepſzyli wewnętrzny.

Po tak iaſnym i w iak naydokładnieyſzych terminach ułożonym oświadczeniu, Nayiaśnieyſzego Króla Jmć Pruſkiego. Niebędziemyż ieſzcze widzieć ręki opatrzności, która Nas z oſtatniey chce podźwignąć niedoli. Czyliż ieſzcze ſłuchać będziemy różnych czernideł rzucanych na zatarcie ſentymentow pełnego dobroci Króla i Sąſiada? Czyż ſprawie-

dliwie lękać się mamy utworzonych i rozsiewanych straszydeł, iakoby nowy z Kraiu Naszego chciano uczynić podział? Czyż można takową myśl przypuścić w ten czas, kiedy ten Monarcha, któremu tę całą fałszywą przypisuią politykę, Ten, mówię, Monarcha, który w ten sam moment właśnie zachęca Nas do pomnożenia siły i ustanowienia stałego Rządu? Wszak że kiedy nieszczęśliwy nastąpił podział Kraiu, profitowano z naszey od dawna niebaczności i niemocy, i pewnie, gdyby taż sama szkodliwa Granicom Kraiu Naszego trwała polityka, niezagrzewanoby Nas do pomnożenia siły, do powiększenia Skarbu. a co naywięcey do poprawienia i umocowania Rządu Naszego, byłoby to zupełnie chybiać celu, który chcą koniecznie Gabinetowi Dworu Berlińskiego przyznawać.

Lecz nadaremnie silą się rozumy, które w szczęściu chcą ie-

ſzcze Polſkę widzieć nieſzczęśliwą.

Nad to dziś Narod ieſt oświecony, nad to dziſieyſze Naſze obrady obeymuią w ſobie Obywatelów światłych i niemaiących innego przewodnika, iak tylko miłość Kraiu i dobro Publiczne. Już tu mało ieſt między nami, którzyby nieczuli, że ma Nayiaś: Król Jmć Pruſki ſwoię politykę bydź nam pomocnym, ale nietaką, iaką niezręcznie wymyślaią na zepſucie zaufania i zniſzczenia Ducha Patryotycznego chcącego profitować z okoliczności.

Gdy więc poznaiemy doſkonale Prześ: Rzpltey Skonfederowane Stany, pomyślną dla ſiebie porę, rozumiem, że nie zechcemy przedłużać wyſłania Posłow do Zagranicznych Dworow. Dane tym Inſtrukcye ſtoſowne do dziſieyſzey okoliczności, łatwieyſzą nam otworzą drogę do poſtępowania w Naſzych zbawiennych

dla Kraiu myślach, i przybliżą Nas do Polityczney Europy ſytuacyi, do którey tak dawno żadnego niemieliśmy wſtępu.

Nayiaśnieyſzy Królu, raczyłeś łaſkawie oświadczyć w ciągu teraznieyſzych Obrad, że chceſz bydź z Narodem, w tym tak miłym zaufaniu zoſtaiąc Narod, wątpić niemoże, że czuiąc równie z nim potrzebę wyſłania za Granice Posłow, zechceſz dobrotliwie do iak nayprędſzego ułatwienia tey materyi przyſtąpić.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Iaśnie Wielmożnego WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Chełmskiego, w Materyi niedodawania pomocy Dekretom Konsystorzow Dyssydenckich, dnia 29. Listopada Roku 1788.

WNIESIENIE Książęcia Jmci Wołyńskiego, zgodne z obywatelstwem, zgodne z Instrukcyą Województwa, zgodne naostatek z ludzkością, daie mi powod odezwania się w materyi Dyssydentow, uciężaiących pospólstwo, i zyski tylko stanowiące starszyzny, któremi się dzieląc bezprawnie ogałaca lud ze sposobu wyżywienia siebie, i licznych Familii.

Pod iakimkolwiek bądź nazwiskiem podatki powinny bydź Skar-

bem Rzeczypospolitey, a nie łupem zdzierstwa partykularnych.

Nowa ta, i nieznana materya, gdy przychodzi pod decyzyą Waszą Nayiaśnieysze Stany, przedsięwziąłem wyłuszczyć Wam ią iaśniey, bo sam dziś dopiero wyznać muszę, żem się o niey dokładniey dowiedział, i naywyżey z trafu takowego zgorszył.

Jm ciaśnieysze nieszczęśliwego ludu do dóyścia sprawiedliwości widzę ścieszkę, im mniey mieysca dla nich do zaskarżenia uciskow bydź widzę, i tylko w podziale cierpliwość dla nieszczęśliwych upatruię, tym więcey się za niemi wstawiać obowiązanym bydź sądzę.

Starszyzna Dyssydentska, Synody ich, i Konsystorze, używszy pozoru nauczania Religii wymyślili sobie Książkę pod tytułem: = *Przeszłe złe* = i cenę ośm Złotych za nią narzuciwszy, przywiązali potrzebę tey nauki, aż do Dziecka w kolebce będącego, tak,

iź nigdy Dom cały czerpać tych nauk z iedney kupioney nie może kfiążki, tylko z obowiązku Religii, tyle ich mieć musi, wiele ma Dufz w Domu.

Te = *Przefzłe złe* = utworzyćby powinno u nich drugą kfiążkę, pod tytułem: = *Teraźnieyfze dobre* = bo im do kilkukroć fto tyfięcy talarow zyfku przyniofło, a lud ubogi ze fzczętem zgubiło. —

Takie to bezprawne kroki partykularnych, wyniofło tyle mieszkańcow Religii Dyffydentfkiey z Kraiow Państw Rzeczypofpolitey. Zagrodziły Kapitalne Miafto, przez bunt pofpólftwa, niebefpieczeńftwem, a filnieyfza przemoc, przez dodawane w zefzłym Departamencie pomoc Woyfkową zgnietła fłabych, i przymufiła niefzczęśliwych, aby kiedy ciężaru z fiebie zrzucić nie mogli, żeby go fobie przynaymniey zmnieyfzyli przez zawarte Komplanacye z Starfzyzną, i w

ogólney opłacie ulgi przynaymniey ſzukali. —

Woła do was lud uciśniony, Nayiaśnieyſze Stany, abyście ich iedyno-władną mocą waſzą na dal od przemocy zaſłonili; kołacze do ſerc waſzych litość nad temi biednemi Mieſzkańcami. — Wiem, że w mieyſcu zwrucić każecie narzuty na nich bezprawne, a tutay Kommiſſyi nowo-uſtanowioney zakażecie dodawać pomocy woyſkowey, która ani Dekretom z ſłuſznością nie zgodnym, i bezprawność w Kraiu upoważniaiącym, ani Komplanacyom wymuſzonym, w tak uciſkaiącym Poſpólſtwo Dyſſydentſkie Intereſse, aſſyſtować nie powinna.

Z tego powodu podaię proiekt dodatkowy do laſki, i o przeczytanie onego dopraſzam ſię, z zapytaniem ſię o powſzechną zgodę.

GŁOS PATRYOTY DO ARBITROW

PRzyszedł moment nayszczęśliwszy, kiedy Narod z ciężkiego ocknąwszy się letargu, przeyrzał i podniosł głowę; kiedy snem twardym ogarniony nagle się porwał (szczęściem że dłużey nie usypiał) i spostrzegł przed sobą gotowe kaydany na szyie, ręce, i nogi. Ale raz tym mocno przelękniony, nie wierzył, aby się mogł iak z niego oswobodzić; drugi raz ufał w przyiaznych sobie, iż tey nań sromoty niedopuszczą; odzywał się także do mocy swoiey, a niepewność złączona z boiaźnią, tym więcey mu dobrey myśli i serca psuła. Różność zdań i rozumowania, takoweż chęci (tam gdzie nie można było, iak tylko wspolną póyść Radą i siłą, przeciwko tym dla siebie nagotowanym

więzom) od wſzelkiey utrzymywała Imprezy: słowem w tym odmęcie niewiedział Narod co czynić, a czekał co moment, oſtatnich wyroków. Ulegał ten narod tym czasem; znosił wſzelkie razow przeciwnych zadatki, w nadziei ieſzcze kiedyżkolwiek ratowania się; czuwał w oſtróżności i przezornie nad oſtatnim losem; zoſtawuiąc przyiaznym czasom zręczność, lekkich tych z siebie więzow (któremi iuż był usidlony) zrzucenia, i od przyſzłego ciężkiego i wiecznego dla siebie iarzma iuż widomego, nay zawſze oswobodzenia się.

Gdy nakoniec brzęk Kaydanow usłyſzał, gdy iuż odgłos dzwięku nayńieprzyiemnieyſzego zaſtraſzył i przeraził go mocno, gdy ięki w więzach i nayſromotnieyſzey niewoli zoſtaiącey cząſtki, żalem i boleścią czułe Serca przeięły; gdy ieſzcze na swobodney dotąd cząſtce, gwałt i ucisk zaczęły się wczesnym i niewczesnym pogromem doświadczać, odezwał się Narod razem, brzydka niewola, ciężkie iey iarzmo! póydę raczey połomać te pęta na mnie gotowe, i zaſtawić się mocą rozpaczaiącą wſzel-

kiemu gwałtowi; Synowie moi waleczni wſparci odemnie radą i maiątkiem, pierſiami swemi zaſłonią reſztę wſpołziomkow i wſpółbraci ſwoich Głos ten wſzędzie ſię szerzył; a gdy iuż wſzyſtko było nieprzez ſen, lecz na iawie: ſkutecznie więc ku temu radzić poczynaią. Jedni na drugich przelewaią moc ſwą całą i czynność, do powinney o tym decyzyi. Wſzędzie iedna chęć, myśl i życzenie, gotowość i determinacya. Zgoda powſzechna na Aukcyą Woyſka, i podatek. A ta, która wprzody rozpaczała o loſie ſwoim Oyczyzna, świeżemi dotknięta przykrościami, maiąc ku temu naylepſzy czas i porę; nie iuż myślić, ale porządnie działać i przyzwoicie poſtępować ſobie poczyna.

Już ieſt Liczba i Rząd pewny Woyſka; maiąc zaś to w pewnym przekonaniu, iż trzeba profitować z okazyi, nieczekaiąc na iakową zwłokę w uſtanowieniu podatkow: w wybranych od ſiebie Oſobach, nieſie gotową życia i maiątku ſwego offiarę, i iuż nie w życzeniu, ale w ſamym to wykonywa ſkutku; gdy robi ſkład-

kę dobrowolną Poseł na obronę i polepszenie dobra Oyczyzny.

Wy zacni Arbitrowie, i wielkomyślni, i nayleplzych przedsięwzięć: iednychże chęci znami i życzenia, dawaliście nam słodkie zlecenia i rozkazy, do oświadczenia woli waszey w zgromadzonych Stanach przed całym Norodem; wypełniliśmy pracowicie, ochoczo i pomyślnie dla dobra waszego i naszego (o! Bogu Naywyższemu za to dzięki) a czyniąc tyle ile nas bydź może, widząc tego pilną potrzebę, i o śrzodkach do tego pomyśliliśmy skutecznych: bo nieoszczędzaiąc nas w niczym, daiemy gotowy grosz, broń i mundury, nim się wspólnie do publicznych przyłożemy podatkow. Gdyby zaś te, nie iuż czcze chęci, ale rzetelne czyny, lepiey mogły skutkować w wystawieniu iak nayprędzey potrzebney liczby Woyska; do Was gorliwi i wspaniali Arbitrowie o pomoc bieżemy; przykładem naszym wzbudzaiąc: czyńcie składki ochocze i dobrowolne dla waszey swobody i wolności. A tak naszą iest teraz rzeczą radzić i czynić; waszą

zaś, silnie nam w tym dopomagać; nie bądźcie oddzielni w skutkach, których dotąd uznajemy za Spolników w gorliwych chęciach; ztwierdzicie to samą prawdą, gdy w prędce składki porobicie w gotowym grosie, lub dostarczeniu amunicyi, i mundurowania. Czyńmy razem abyśmy czynili mocniey i skuteczniey, a iednym spoieni węzłem, byli nieprzełamani, i niezwyciężeni. Ta iedność, ten węzeł, ten hazard, może uszczęśliwić cały Naród, utworzyć nowe swobody; i szczupłą ofiarą okupić wolność Kraiową, mamy ieszcze tyle sił iż dziesięć moglibyśmy ocalić wolności, a gdy nie będziemy rozpaczać, wahać się w zimnym nawyśleniu się; daiąc czas Intrygom i przemocy; gdy żywo rzeczy będziemy robić z determinacyą i gotową decyzyą, tam gdzie wszystko od iednego zawisło momentu, zrobiemy skutecznie; a tak zapewne uyrzemy w krótce szczęśliwość, której słodkie owoce z uwielbieniem naszych prac, od nas w poźne dostaną się wieki.

Imiona nasze będą rznięte ostrym i płytkim dłótem na twardych ka-

mieniach. A czyny naſze będą wielbione od wſzech wolnych i niewolnych Narodow. Przykład wielki dla potomności, będzie nayznakomitſzym dziełem do naśladowania.

Wiek ośmnaſty będzie naygodnieyszym w Hiſtoryi Polſkiey, pochwał naſzych zbiorem, z hoyności, dobrowolnego, gotowego i wſpólnego ſzafunku Krwi i maiątku Obywatelów, dla uſzczęśliwienia Oyczyzny.

SUBSKRYPCYA
NA
AUKCYĄ WOYSKA.

— *Powod do rozpoczętey Subſkrypcyi D 8. Liſtopada na Aukcyą Woyſka.*

Gdy Narod cały Polſki, na teraźnieyſzym Seymie zgromadzony, chwalebnie dla całości swojey uſtanowił liczbę Woyſka 100,000. gorliwi i prawdziwie o Dobro Narodu Obywatele, widząc, iż ten zamiar chyba by był aż na wioſnę zaczętym do pierwiaſtkowego uſkutecznienia, gdyż Podatki Publiczne wyſtarczaiące tak licznemu Woyſku nie ſą ieſzcze poſtanowione. a gdyby i były poſtanowione, tedy wybieranie ich chyba na Wioſnę naſtąpić mogło, a po wybraniu Podatkow, dopiero na Wioſnę zaczełoby ſię Rekrutowanie tego uſtanowionego Woyſka, Okoliczności zaś wewnętrznie i zewnętrznie Kray Naſz Polſki otaczaiące, wyciągaią koniecznie tego (żeby Reprezentacyi ſiły Narodowey, któraby Konſyderacyą nie Papierową, ale rzetelną u poſtronnych Narodow dla nas sprawiła)

przed naſtępuiącą ieſzcze Wioſną koniecznie wyſtawić przynaymniey 60,000. Woyſka, gorliwość tedy ſzczegulnych Obywatelów, chcąc nadſtarczyć niemożności uſkutecznienia gorliwości Publiczney, przed wybraniem Podatków, a tym ſamym przed naſtępuiącą Wioſną wyſtawienia 100,000. i życząc żeby przez całą Zimę Rekrutowanie naſtępowało, i żeby na Wioſnę koniecznie 60,000. Woyſka wyſtawione było, naſtępną przed ſię wzięła Subſkrypcyą, do którey naywiękſzym było powodem, wyraz prawdziwie ſtoſowny do teraznieyſzych Okoliczności, *Periculum in mora*.

A ten był zapewne powodem i J. Panu *Grabowſkiemu* Mecenaſowi Aſſeſſoryi Lit: podania w domu JW. Marſzałka Konfederacyi Kor: jako w Stolicy cnoty, Projektu na takową Subſkrypcyą, i oney, naypierwſzemu zaczęcia, złożeniem zaraz u Laſki 3000. Złł: — Projekt ten podany był w tych ſłowach.

—*Proiekt do Subſkrypcyi dobrowolney na Aukcyą Woyſka.*

„ My niżey podpiſani rąk naſzych wy„ rażem, maiąc za jedyny zamiar ſzczę„ śliwość, zmocnienie, i przez powiękſze„ nie ſił Krajowych, upoważnienie Oy„ czyzny naſzey, a chcąc mieć do ſku„ tku przyprowadzone Prawo na terazniey-

„ ſzym Seymie chwalebnie uſtanowione,
„ Sto Tyſięcy Woyſka determinuiące,
„ (Nim Rzecz-poſpolita w ciągu dalſzego
„ ſwego Seymowania, nowe podnieſie
„ Regimen korreſponduiące Liczbie
„ Stu Tyſięczney Woyſka, i obmyśli dla
„ niego wieczyſty Funduſz) w celu jak
„ nayprędſzego ſił Rzeczypoſpolitey po-
„ więkſzenia, na Aukcyą głów w Bryga-
„ dach, Pułkach, i Regimentach polowych
„ teraz Aktualnie nayduiących ſię, jako
„ też na opatrzenie onych Bronią i zupeł-
„ nym umundurowaniem, naſtępuiącą
„ czyniemy Subſkrypcyą. Obowięzuiąc
„ ſię Miłością Oyczyzny Naſzey, deter-
„ minowaną przez każdego z nas Kwotę
„ do Rąk i za Kwitami JW. JO. Marſzał-
„ Marſzałków Konfederacyi Oboyga Na-
„ rodów naydaley w czterech Niedzie-
„ lach, od daty dziſieyſzey zapłacić w
„ gotowych Pieniądzach, upraſzaiąc tych
„ że JW. i JO. Marſzałkow Konfederacyi
„ Oboyga Narodów, ażeby uczynioney
„ przez nas dla Oyczyzny ofierze, Sta-
„ nom Seymuiącym donieśli, i o łaſkawe
„ przyięcie iey, i onayprędſze na Aukcyą
„ Głów w Brygadach, i Pułkach, i Regi-
„ mentach polowych, na zakupienie dla
„ nichBroni i doſtateczne umundurowanie,
„ złożoney przez Nas Summy rozrządze-
„ nie, do tychże Stanów Seymuiących

„ naygorętſze zanieśli Prożby. Dań w „ Warſzawie czaſu agituiącego ſię Sey- „ Seymu R. 1788. Mieſiąca Liſtopada Dnia „ 8.

Excerpt Subſkrypcyi Patryotyczney, na nayprędſzą Aukcyą Woyſka, wyięty z Protokułu teyże Subſkrypcyi porządkiem Dat.

Dnia 8. Liſtopada.

1. Na nayprędſze doKompletowanie Woyſka Rzeczypoſpolitey, ofiaruię i natychmiaſt ſkładam u J. W. Marſzałka Seymowego i Konfederacyi Kor: Złł: Pol: Trzy Tyſiące, i do podobney Uczynności wſzyſtkich gorliwych Obywatelów zapraſzam. *Jgnacy Grabowſki* Mecenas Aſſeſſoryi Litewſkiey.
2. *Celeſtyn Podczaſzy Sokolnicki* na co dałem Wexel Bankierowy na każde Zawołanie do Summy Dzieſiątka Tyſięzłł; Poll: w Ręce JW. Marſzałka Seymowego wypłacić mianey.
3. Jeżeli Władza Woyſka i Rząd będzie przy ocaleniu Przywilejow wolności Narodowey uſtanowiony, tedy Ja na fonduſz Broni, powiękſzonego teraz Woyſka, ofiaruię dać na ów cza w cią-

gu Seymu Złł: Poll: 15000. dico Piętnaście Tyſięcy Jgnacy *Krzucki.*

4. Jeżeliby zaś Subſkrypcya, którą teraz rozpoczęliśmy, miała po Województwach mieyſce, tedy za Ubogą Szlachtę Wojew: Wołyń: nie będącą w ſtanie naymnieyſzey Części przyłożyć ſię, ofiaruię 5000. dico pieć Tyſięcy, za tychże Wſpół moich Braci na Wołyniu, do Kaſsy Składki Wojewodzkiey. Jeżeli popiſowe Milicye Wojewódz: będą uchwalone, tedy na Wojewódz: Wołyń: Milicye, wypłacę Złł: Polſkich 10,000. na Wołyniu do Klaſſy Wojewodz: *Krzucki.*

5. Będąc iuż Upewniona Władza zupełnie Narodowi, Rząd będąc Kommiſſyi zapewniony, Jmieniem J. O. Xżney Jmci *Sanguſzkowey* Marſz. W. W. Xſtwa Lit: ſkładam w Ręku JW. *Małachowſtieſkiego* Marſz: Seymowego Skonfederowanych Stanów Rzeczypoſpolitey, na uzbrojenie Woyſka, które ma bydź powiękſzone, Czerw: Złotych Tyſiąc, *Łubieńſki Poseł S.*

6. Imieniem zaś moim przyrzekam Sukna na Ubranie Zołnierza Poſtawow Sto. *Łubieńſki.*

7. Imienieniem W *Pułkownika Miaſkowſkiego* mam złożyć Czerw: 100. *Łubieńſki,*

8. Jmieniem *Szambelana Miaſkowſkiego* mam złożyć Czer: zł; 30 podpiſem Ręki moiey ſtwierdzam. *Łubienſki Poſeł S.*

9. Jakoteż Ofiarę Kawalera Dziewięcioletniego JW. *Bielińſkiego Piſarzewicza* ofiaruiącego to wſzyſtko, co ma, to ieſt: całą Penſyą swoią, którą natychmiaſt oddał. ſkładaiącą ſię z Czerw: złł: 7. Dico Siedmiu — Dań 8. 9bris 1788. *P. Łubienſki Poſeł Sieradzki mpp.*

10. Miłość Oyczyzny mojey i Powſzeſzechnego oneyże Dobra, wiodąc mnie do tego, co ią iſtotnie z pomnożenia Woyſka w Liczbie Stu Tyſięcy przez Rzplitą Skonfederowaną uſzczęśliwić potrafi, ku jak naylepſzemu i iſtotnetnemu poſtanowieniu go na nogi, gdy przewidu ę złożenie jak nayprędſze Kapitału dla Zakupienia Broni i Rekwizytow potrzebnych, ofiaruię na też potrzeby wzmiankowane z Oſoby moiey Czerw: złotych 250. *Wincenty Suchorzewſki mpr.*

11. *Cech Pyzdrſki Młynarſki*, gdy końcem ku powiękſzeniu Woyſka Krajowego, raczył mnie ufnością ſwoią we mnie, Piſmem podpiſanym przez Starſzych Cechu tegoż obeſłać, w którym ofiaruie ſię Rzplitey płacić z każdego Młyna, lub Wiatraku, drugie Podymne na powiękſzenie Krajowego Żołnierza'

i zaobligował mnie, abym Imieniem Jch na Seymikach i na Seymie Rzeczypospolitey oświadczył tę Ich gorliwą i wspaniałą chęć ratowania Oyczyzny: Nieomieszkałem woli ich każdemu z Obywateli na Seymiki Wielko-Polskim w Srzodzie oświadczyć. Ta ich ofiara jak arcy miłe była przyięta, tak na Seymiku o Reprezentowaniu jey Rzplitey zalecona, stosownie więc tu, gdzie Subskrypcyą ku ratowaniu i upolepszeniu Losow Oyczyzny, czynią się ofiary, i z Ich zlecenia i mocy Instrukcyi Województw Wielko-Polskich, reprezentuje tę Jch Ofiarę z - - oświadczeniem: iż jako Poseł przez słuszność i przez wdzięczność, o zawarowanie ich Przywilejów w Stanach Seymuiących, iżby im z Warsztatu Czeladzi gwałtem na Zołnierzy nie brano, dopomnieć się nie omieszkam. *Jan Suchorzewski mp.*

12. Z Osoby zaś mojey, i Braci dwóch moich rodzonych *Jgnacego i Władysława*, ofiaruię na pierwsze potrzeby Woyskowe i zakupienie Broni, Czerw: 300, *Jan Suchorzewski mpp.*

Dnia 9. Listopada 1788.

13. *Elżbieta* z Branickich *Xżna Sapie-*

żyna Wojewodzina Mścisławska, ofiaruię na Woysko W. X, Litt: 100. Postawow Sukna, takiego Koloru, jaki będzie potrzebny, z Fabryki własney Kodeńskiey.

14 *Józef Mierzeiewski* Straznik Polny Kor: i Poseł Podolski, jako Rotmistrz Kawaleryi Narodowey, ofiaruię Broń na całą Chorągiew Znaku swego, w jakim Komplecie postanowiona będzie.

15. *Kazimierz Sapieha* Marszałek Konfederacyi W. Xstwa Litt: ofiaruje dać własnym kosztem dla Korpusu Artyleryi W. Xstwa Litt: w jak wielkim Komplecie tylko ustanowiony będzie Mundur wielki i mały.

16. *Benedykt Hulewicz* Pisarz Ziem: Towarzysz Kawaleryi Narodowey Imieniem swoim Czerw: 100.

17. Imieniem Stanisława Kostki *Hulewicza* Chor: Łuck: Brata swego Czerw: 100.

18. Imieniem Franciszka *Hulewicza* Łowczc: Brata Czer: złł: 100.

19. Nadto do Millicyi Wwdzwa Wołyń' 52. Towarzyszow Hulewiczow i 50. Pocztów.

Dnia 10. Listop: 1788.

20. Ofiarę Czerw: Tysiąc Dnia 10. 9bra

Złożyłem gotowym, *Stanisław Sołtan*,

21 Franciszek *Piotr Potocki* Starosta Szczerecki Szeff Regimentu Pieszego, ofiaruie Broń, to iest: Flinty i Pałasze, na 200. Ludzi, gdy Regiment Szefowstwa Jego będzie stosownie do Kalibru całego Regimentu.

22 Franciszek *Mielżyński* Starosta Walecki, dla Brygady Kawaleryi Narodowey konsystuiącey w Prowincyi Wielko-Polskiey, ofiarował 150. Postawow Sukna, które na Nowy Rok wygotowane będą.

23 *Krasinski* Poseł z Wwdztwa Podolskiego ofiaruie na Chor: Kawaleryi Narodowey podług Etatu Nowego powiększyć się maiącą, Broń, na którą Kupca sprowadzić obowiązuiącego się ią a u JW. Mar: złożyć przyrzekam dnia iutrzeyszego.

24 Michał *Czacki* Podczaszy Koronny, również Broń ofiaruie jak wyżey podpisany, i równie obowiązek przyimuie,

25 *Kraśnicki* Kasztelan Wieluń: obliguje się na Umundurowanie Woyska dostawić w przeciągu puł Rocza z Fabryki swojey własney Postawów Sukna 50.

26 Michał Korwin *Kochanowski* podług możności ofiaruję Złł: Polskich Tysiąc, i jeżeli w jakiey Magistraturze, czy

Komm: Woyſkowey? czy Skarb: umieſzczonym będzie, bez Penſyi ſłużyć Oyczyznie obowiązuje ſię.

27. Urſzula z Uſtrzyckich Hrabina *Tarnowſka* na ſkładkę Woyſka ofiaruje Kulczyki Brylantowe na Czerw: 250. wartuiące, które na tychmiaſt złożyłam.

28. Kazimierz *Wężyk* Rudzki Poſeł z Ziemi Mielnickiey, ofiaruje na uſługi 6. Synow wraz z Sobą, a zaś od 6. Curek od każdey po Złł: 300. którym z Poſagu wytrącać ich niebędzie, ale wraz sam wypłaci za nich, to ieſt: Złł: 1800.

29. Kajetan *Kurdwanowſki* ofiaruje Rzeczy-poſpolitey Broni na 100. Ludzi.

30. z Zalecenia JW. Kaietana *Miączyńſkiego* Generała Inspektora, równie na 100. Ludzi Broń, co ziścić obiecujecujemy, przez Zapis na też Broń P. Kabrego Bankiera.

31. Staniſław Nałęcz *Małachowſki* R. W, K. Seymowy KonfederacyiProwin: Kor: Ma[illegible]załek, gdy w Domu moim za ziechaniem JO[illegible], W. Kollegow moich Poſłów z Województw Ziem: i Powiatów, raczyli ſwe Ofiary przez Suſkrypcye, drudzy w gotowiznie czynić na pierwſze potrzeby Woyſka maiącego ſię wyſtawić, z mey Oſoby ofiaruię do Cekauzu Rzplitey Armat 6. funtowych ſztuk 12. tak z powodu miłości winney

mey Oyczyznie, jako oznaczając słodką pamięć Kolleżeństwa mego z JO. Xiążęciem Jmć: Kazimierzem Sapiehą Generałem Artyleryi Litt: a Mar: Konfederacyi Prowin: X. Lit:

32. Florian *Cieszkowski* Stta Klesczewski na nayprętsze Wyrekrutowanie, z miłą chęcią ofiaruię Czerw: Złł: 400 które na tych miast złożył.

33. Dowiedziawszy się o zaszłey Subskrypcyi u JW. Małachowskiego Marszał: Seymowego i Konfederacyi Kor: w tym momencie spieszę z Chęcią moją, i ofiaruie na pierwsze potrzeby Woyska, Czerw: Tysiąc, które na tych miast składam *Karol Szultz.*

34. Franciszek Xawery *Winnicki* na popotrzeby Kraiowe złożyłem Czerw: 20.

35. Ewa z Tarłów *Dembowska* Kasztelanowa Czechowska, na Składkę Woyska erygować się maiącego, ofiaruię Kulczyki Brylantowe, które miłością Oyczyzny uniesiona, składa na tych miast w Ręce Nałęcz Małachowskiego Mar: Seymowego, publiczną ufnością uwienczonego, a naypomyślneyszą Epokę w Narodzie zapewniaiącego.

36. X. Mikołay *Morski* Kan: Krakowski na Usługę Publiczną małą Kwotę Czer: 100. podług drobnego Maiąku swego.

ofiaruie, które za pierwszym rozkazem JW. Mar: Seymowego oddać przyrzeka.

37. Antoni *Swidziński* Starościć Sityński złożył 4000. złotych.

28. Julian Ursyn *Niemcewicz* Poseł Inflantski Zł: Polskich 500. Złożyłem.

39. Francizek *Mniszek* ofiaruje na Usługę Publiczną Czerw: 100. które za pierw: rozkazem JW. Marszał: Seymowego oddać przyrzeka.

40 Jan Nepomucen *Małachowski* Stta Opoczyński i Poseł Wwdztwa Sandom; Broń na 100. Ludzi oddać przyrzeka, Jle wiek móy pozwala wstępować w ślady familii mojey, ofiaruię na Chor: Kawaleryi Narodowey, podług Etatu nowego powiększyć się maiącey, Broń i przyrzekam one do[illegible]wić wraz z Pałaszami

---

D. 10 Listopada.

41. Seweryn *Potocki* 9000. Zł: złożył Dnia 10. 9bra 1788.

41. Xiąże *Poniatowski* Podskar: W. Litt: ofiaruie na Potrzeby Woyska Summę Zł: Poll: Pięćdziesiąt Cztyry Tysiące, gdy Komplet jego niemnieyszy będzie, jak 60,000. z którego zlecenia tę Ofiarę

podpisuię *Badyni* jako Plenipotent.
23. *Przezdziecki* ofiaruię co możność, teraz z Chęcią naywiększą Czerw. Zlł: 30. i złożył.

Pomieniona Specyfikacya Składki, czyli Patryotyczney Subskrypcyi, iuż iest doniesiona Stanom Skonfederowanym, przez JW. Kublickiego Posła Inflantskiego na Dniu 11. Listopada, którego Głos donoszący tę Subskrypcyą, jako informujący jaśniey tę Materyą, i zachęcaiący do dalszey Kontynuacyi oney, tak całkiem umieszczony iest w Zbiorze Mów Seymowych.

Dalszy ciąg tey Subskrypcyi, udzielany będzie, jak skoro iakie nowe subskrycye zaydą, a teraz daie się Informacya o sposobie czynienia dalszey takowey Subskrypcyi.

Informacya o potrzebie i sposobie czynienia dalszey takowey Subskrypcyi.

Ta Składka nietylko w Warszawie może bydź uskuteczniona, ale w każdym

Grodowym Mieście i wſzędzie, gorliwi Obywatele obrawſzy iednego z cnotliwych Obywatelów, u niego podobny Protokuł Subſkrypcyi uformuią, swą Składkę, jak nayprędzey złożą, i onę przez pewną Okazyą z Regeſtrem Subſkrypcyi, kto co dał, do J. W. Marſzałka Seymowego do Warſzawy odeſzlą, a Ja każde- Ofiaruiącego Dar swóy dla Oyczyzny wydrukować każę, dla Publiczney Wiadomości, i tak iak i teraz dopełniłem to, mimo wolę Daiących, gdy Subſkrycyą powyżey namienioną, w Piſmie *Publicznym* udzielam, bo znam, iak wiele zależy wzroſt wſzelkich Subſkrypcyi, na nayprędſzym, i na naypowſzechnieyſzym rozgłoſzeniu.

PRZYSŁUGA

Obywatelſka dobru Publicznemu.

PROTOKUŁ OFIAR, PRZEZ DOBROWOLNE SUBSKRYPCYE, NA PIERWSZE POTRZEBY WOYSKA RZECZYPOSPOLITEY, CZYNIĄCYCH SIĘ.

UWiadomiony z Publicznego odgłosu, o otworzoney w Warſzawie, w Domu Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Małachowſkiego Marſzałka Konfederacyi Koronney i Seymowego, dobrowolney ſubſkrypcyi ofiar na potrzeby Rzeczypoſpolitey, i o zapiſanych już hoynie, od tylu Wielkich i Zacnych w Kraiu Oſob, darach. Gdy dzieła tak Patryotycznego i widzialnie ku dobru kraiowem u ſtoſownego

ſzacunek i wielbienie, nayrzeczywiściey okazać naśladowaniem, każdemu dobrze myślącemu duch Obywatelſtwa i miłość Oyczyzny doradza: czuiąc i Ja w sercu, wrodzone dla teyże ukochaney Oyczyzny, i z cząstki w niey dziedzicznego maiątku uwiękſzone, a niemniey też z ſumnienney wierności i życzſiwości ku niey ſtanu, w którym żyię, pomnożone obowiązki: w ſzczerey chęci wywiązywania ſię z onych, przedſięwziąłem uczynić Jey przyſługę, otworzeniem w Stołecznym tuteyſzym Prowincyi Wielkiego Kſięſtwa Litewſkiego Mieście Wilnie, w Domu moim ninieyſzey dobrowolnych Ofiar na potrzeby Rzeczypoſpolitey Subſkrypcyi: które ten formuiąc Protokuł; wſzelkie ſkładki i ofiary (które podziewam ſię, że taż Patryotyſczna ku Oyczyznie miłość zapi-

sać w tym Protokule, i złożyć przy nim, wielu godnym Obywatelom zadyktuie, wiernie dochowywać; Jaśnie Oświeconemu Kśiążęciu Jmci Sapiezie Marszałkowi Konfederacyi Prowincyi Wielkiego Kśięstwa Litewskiego o onych donośić; i za pierwszą Jego rekwizycyą, tam gdzie za asygnowane od Nayiaśnieyszych Seymuiących Stanow zostaną, w zupełności złożyć; nietylko w niesieniem nay mocnieyszey na wszystkie Dobra moie Dziedziczne Ewikcyi zabeśpieczam, ale też charakterem i miłością Oyczyzny nayśolenniey obowiązuię śię. Że zaś własne interessa mogą mię na czas oddalać z Domu moiego Wileńskiego: chcąc przeto aby i w niebytności moiey Protokuł i Kassa pilnie strzeżone, a wpisywać i składać swe ofiary chcącym, zawsze otwarte bydź

mogły: Plenipotentem i zastępcą moim w tym Dziele, obieram, i postanawiam Wielmożnego Jmci Pana Józefa Czarnowskiego Łowczego Woiewództwa Mścisławskiego, za którego cnotliwą i niepośladkowaną w dopilnowaniu tego Dzieła wierność nayuroczyściey zaręczam. A dla tym większey Publiczności wiary, i pewności, ninieysze otworzenie Protokułu subskrypcyi, własną moią ręką pisane i podpisane, aby do Ksiąg Nayiaśnieyszego Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego przyięte i wpisane; a ten Protokuł Konnotacyą Rąk Jaśnie Wielmożnych Sędziów, tudzież Pieczęcią Nayiaśnieyszego Trybunału był autoryzowany, Upraszam. Datt w Wilnie Roku Tysiąc Siedmset Ośmdziesiąt

Osmego. Miesiąca Grudnia, Dziesiątego Dnia.

Xiądz Jozef Łopaciński Biskup Tripolit: Schol: Prał: Wileń:

Nanaypilnieysze Rzpttey potrzeby offiaruię i wgotowiźnie składam złotych Polskich Osmnaście tysięcy. Datt: Tegoż D. 10. Grudnia R. 1788.

Xiądz Jozef Łopaciński Bisk. Tr. Sch. Pr. Wileń. mp.

W Ufnośći, że Woyska Naymniey Szescdziesiąt tysięcy Aktualnie Kompletować się będzie, tantisper ofiaruie i natych miast Składam Złotych Polskich Dziewięć tysięcy. Ieżeli dopostanowioney Liczby Sta tysięcy Kompletować się toż Woysko będzie, ochotnie uwiększyć offiarę moią przyrzekam. Datt tegoż dnia i Roku.

Thadeusz Sulistrowski Szam. J. K. Mci

Z Ukontentowaniem patrząc na te Syna i Zięcia moich patryotyczne chęci, offiaruię od siebie i natych miast Składam na aukcyą, Woyska Rzeczypospolitey Złotych Polskich Trzy Tysiące Sześćset Data tegoż Dnia i Roku.

Barbara Łopacińska Woie: Brzeska.

A od nieprzytomnego, lecz równie myślącego drugiego Syna mego Jmć Pana Jana Łopacińskiego Starosty Mściławskiego natoż Woysko offiaruię i natych miast Składam Złotych Polskich Pięć Tysięcy cztyrysta. Data tegoż D. i Roku.

Barbara Łopacińska Wna. Brzeska.

Roku 1788. Mąca Decembra Dziesiątego Dnia. Stanowszy oso-

biście u Sądu Trybł: -Gł:-W.-X. Litt: Patron WJPan Jgnacy Baliński Czeſznik Jnflanſki takowy Protokoł-offiąr na dobrowolne Subſkrybcye przez J. W. J. X. Jozefa Łopacińſkiego Biſkupa Trypolitańſkiego Scholaſtyka Prałata Wileńſkiego ſporządzony do Akt podał, i ony Trybunał Pieczęcią ſwoią Autoryzuie, oraz podpiſami ſwoiemi, na prozbę tegoż JWJX: Biſkupa, zaświadcza.

(L. S.)

Michał Łopot Marſzałek Trybunału. Głownego W. X. Litt:

Jan Buchowiecki Deputat Wilen:

Jakub Godaczewſki Sę: Ziem: Troc: Deputat ztegoż W. Troc:

Andrzey Staniſław Esymont Czeſznik Ptt: Grod: i Sędzia T. G. W. X. Litt:

Michał na Zobaczu Tur Szam: JKMci, Budowniczy, i Deputat z P: Braſławſkiego.

Antoni K. Sebrcki Jozefo-

wicz Chorąży P. Orszan: Pisarz Tt: Gł: W. X. Litt:

Augustyn Szemioth Czesznik i Deput: P. Lickiego.

Antoni Lawdański Deputat Zmudzki.

Jan Hornowski. Deputat Brzeski.

Francisżek Wisogierd Podkomorzyc i Deputat Wodz: Smol:

Jozef Karaffa Korbut Czesz: Deput: z Wdtwa Nowogrod:

Michał z Konopnice Grabowski Dep: Woł:

Tomasz Łappa Pisarz Ziem: P. Starodubow: i Deputat:

Stefan Bykowski Chorąży W. Mińskiego. Wice-Marszałek T. Gł: W. X. Litt:

Francisżek Iwaszkiewicz Podstarosta Sądowy P. Wołko: Podskarbi T. W. X. Litt:

Concordatum cum Actis. Antoni Szymanski Trybunałł: Gł: W. X. Litt: Dekretowy Regent.

REJESTR Mów Seymowych znayduiących się w tym Tomie trzecim.

Przy-